

Indeks 352624



MIESIĘCZNIK  
STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

1/1992

# BIBLIOTEKARZ

**Stanisław KRZYWICKI**  
Bibliotekarstwo w Republice Federalnej Niemiec

**Jadwiga KOŁODZIEJSKA**  
Wątpiącym dobrze radzić

**Franciszek CZAJKOWSKI**  
Zbutwiała budowla

**Jerzy MAJ**  
Wash and Go?

## UWAGA BIBLIOTEKARZE!

Od początku II kw. 1992 r. Biblioteka Narodowa rozpoczyna udostępnianie bibliotekom w całym kraju bieżących danych „Przewodnika Bibliograficznego” na dyskietkach. Prenumerata danych będzie odpłatna.

Zainteresowane biblioteki proszone są o zgłoszenie się pisemne lub osobiste do Biblioteki Narodowej po szczegółowe informacje i materiały dotyczące tej formy usługi. Adres Biblioteki Narodowej: Al. Niepodległości 213, 00-973 Warszawa; centrala telefoniczna: 25-92-70 do 79, telex: 813341 bnpl, 813702 bnpl, 816761 bnpl; fax: 25-52-51; Pracownia Centralnie Drukowanych Kart Katalogowych pok. 215, tel. w. 410.

**Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy**

Komitet Redakcyjny:

*Witold Adamiec, Lucjan Biliński, Tadeusz Cieślak,  
Marcin Drzewiecki (przewodniczący), Bolesław Howorka,*

*Stanisław Krzywicki, Murta Parnowska*

Redaktor naczelny: *Jan Wołosz*

Sekretarz Redakcji: *Andrzej Jopkiewicz*

Opracowanie graficzne: *Zdzisław Byczek*

Redaktor techniczny: *Judwiga Pajewska*

Tłum. na jęz. angielski: *Katarzyna Diehl*

---

# Od redaktora

---

Upłynął rok od czasu, kiedy wraz z Andrzejem Jopkiewiczem podjęliśmy się redagowania „Bibliotekarza”. Nie byłoby o tym warto wspominać, gdyby nie stanowiło to okazji do porozmawiania o problemach związanych z wydawaniem naszego pisma.

Najpierw chciałbym podziękować za docierające do nas — mimo naszych potknięć (niestety) — sygnały sympatii i życzliwości. Bardzo je sobie cenimy i odczytujemy jako przejaw zaufania i duchowego wsparcia dla naszych poczynąń. Dowodzą one także, że pismo nasze znajduje uważnych i krytycznych Czytelników, że jest potrzebne i że ma szansę stać się ważnym periodykiem naszego środowiska.

Ale... „Bibliotekarz” wydawany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich opiera się na dość kruchych podstawach. W odróżnieniu od wielu innych tego typu czasopism w naszej Redakcji nie ma ani jednego etatowego pracownika. Wobec niebotycznych kosztów druku i kolportażu ciągle ocieramy się o granicę deficytu i dość często ją przekraczamy. Stanowi to poważne obciążenie dla SBP, które finansowo jest bardzo słabe i z najwyższym trudem, dzięki ofiarności jednostek, usiłuje wiązać koniec z końcem.

Ostatnio sytuacja czasopism bibliotekarskich uległa szczególnemu pogorszeniu. Spadły bardzo nakłady naszych pism i to tak bardzo, że koszty druku i kolportażu pożerają wszystkie dochody ze sprzedaży i rzadko poszczególne numery nie są deficytowe. W tej sytuacji jesteśmy zmuszeni podnosić cenę prenumeraty, co niestety powoduje jej redukcję i dalszy spadek nakładu. Koszty druku rozkładają się bowiem na mniejszą liczbę egzemplarzy czasopisma, koszt jednostkowy egzemplarza musi wzrastać, a podwyższona cena prenumeraty nie przynosi wydawcy spełnienia oczekiwań. Im szybciej spada nakład, tym częściej zachodzi potrzeba podwyższania cen prenumeraty. Finał łatwy jest do przewidzenia. To czym chlubiłiśmy się jako organizacja i środowisko, tj. utrzymywaniem w tych trudnych czasach trzech periodyków bibliotekarskich, wkrótce może przestać istnieć... Takie właśnie obawy podyktowały członkom Zarządu Głównego SBP przyjęcie na grudniowym posiedzeniu plenarnym apelu do Koleżanek i Kolegów oraz dyrektorów i kierowników bibliotek w sprawie prenumeraty „Przeglądu Bibliotecznego”, „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza”. Apel ten zamieściliśmy w poprzednim numerze naszego miesięcznika.

Osobiście spadku nakładu czasopism bibliotekarskich nie potrafię sobie do końca wyjaśnić. Tłumaczenia, że biblioteki nie mają środków na zakup czasopism fachowych są niewątpliwie prawdziwe, ale nie wyjaśniają wszystkiego. Każdy bibliotekarz traktuje bowiem przerwanie prenumeraty periodyku jako ostateczność. Wie bowiem, że zdekompletowanie rocznika czasopisma jest najczęściej stratą nie do odrobienia, a taka luka to obniżenie wartości danego tytułu w bibliotece. Także w przypadku czasopisma fachowego. Rezygnacja z jego prenumeraty oznacza ponadto odcięcie się bibliotekarza od informacji ważnych dla jego profesji i osłabienie więzi ze środowiskiem zawodowym. Owszem, w ostatnich miesiącach biblioteki miały problemy ze środkami na zakupy materiałów bibliotecznych i prenumeratę czasopism. Skala tych trudności była jednak mniejsza niż spadek prenumeraty czasopism bibliotekarskich. Interpretacja tego faktu może być i taka, że w części naszego środowiska słabnie poczucie więzi z zawodem, że wśród samych bibliotekarzy profesja bibliotekarska traci punkty. Do wielokrotnie opisywanej i dyskutowanej dezintegracji środowiska dołączą dezintegracja postaw zawodowych. Gdyby to przypuszczenie okazało się trafne (w duchu mam nadzieję, że trafnym nie jest), musielibyśmy uznać, że kryzys samoświadomości środowiska osiągnął niebezpieczny poziom, który niczego dobrego na przyszłość nie wroży. Bez względu na to czy poziom ten został już osiągnięty, czy też ku niemu dopiero zmierzamy — musimy się przed tym niebezpieczeństwem bronić. I tu nasuwają się pytania: jak to robić?, jak wzmacniać kondycję naszego środowiska?, jakiego i gdzie szukać spoiwa, które pozwoli odbudować poczucie jedności zawodu, jego misji społecznej i odpowiedzialności za sprawność usług informacyjnych? Z tymi pytaniami zwracamy się z początkiem roku do wszystkich Czytelników. Problematyce zawodu chcielibyśmy bowiem poświęcić szczególną uwagę w najbliższych miesiącach. I mamy nadzieję, że to nasze zamierzenie zyska wsparcie całego środowiska.

Nasze zamierzenia podyktowane są przez optymizm. Pomimo spadku nakładu „Bibliotekarza” wierzymy, że jest to zjawisko przejściowe, że apel o prenumerowanie czasopism bibliotekarskich przyniesie oczekiwane efekty, a nasze pismo zyska nie tylko nowych Czytelników, ale i Autorów.

Na zakończenie chciałbym choćby krótko zwrócić uwagę naszych Czytelników na zawartość tego numeru „Bibliotekarza”. Pragnę polecić uwadze waszej artykuł Stanisława Krzywickiego o bibliotekarstwie naszych zachodnich sąsiadów. Niewiele dotąd na ten temat drukowano w Polsce. Tekst S. Krzywickiego zawiera bogaty ładunek informacji pozwalający zorientować się w skomplikowanej strukturze bibliotekarstwa niemieckiego w chwili obecnej. Polecam też artykuł Jadwigi Kołodziejkiej, który jest wypełnieniem obietnicy Redakcji, że postara się ona opublikować omówienie ekspertyzy brytyjskiego specjalisty I. Kempa na temat polskiego bibliotekarstwa. Sądzę też, że Czytelnicy nie odmówią sobie lektury kontrowersyjnego tekstu Franciszka Czajkowskiego na temat ustawy o bibliotekach oraz polemiki jaką podjął z nim Jerzy Maj. Brak miejsca nie pozwala już na wymienianie innych interesujących materiałów zawartych w tym numerze, ale nie wątpię, że nasi Czytelnicy wyłowią je sami, bez mojej pomocy.

*Jau Wolosz*

---

Stanisław Krzywicki

## Bibliotekarstwo w Republice Federalnej Niemiec (Część I)

---

Złożone uwarunkowania historyczne i administracyjne przyczyną zróżnicowania organizacji i działalności bibliotek niemieckich — biblioteki naukowe i publiczne jako dwa zasadnicze typy bibliotek niemieckich — prace nad połączeniem bibliotekarstwa w obydwu częściach Niemiec — biblioteki pełniące funkcje bibliotek narodowych — centralne biblioteki fachowe — biblioteki regionalne — biblioteki uniwersyteckie i wyższych uczelni (red.)

Różnorodność bibliotek niemieckich, wykonywane przez nie zadania i usługi, są tak, jak i w innych krajach uzależnione od prawnych, organizacyjnych i finansowych możliwości rozwiązań. Wiele zjawisk w bibliotekarstwie niemieckim znajduje również swoje uzasadnienie na gruncie historycznym.

Ogólna struktura administracyjna i polityczna mają także znaczny wpływ na strukturę bibliotekarstwa w RFN. Jak wiadomo RFN jest federacyjnym państwem związkowym, składającym się z 11 krajów (landów), do których doszło obecnie 5 nowych krajów byłej NRD. Nie wszystkie kompetencje państwowe posiada urząd związkowy (centralny). Duże części ustawodawstwa, orzecznictwa i administracji posiadają kraje. Tak jest m.in. z kompetencjami państwa dotyczącymi kultury, oświaty i szkolnictwa wyższego, które są niemal wyłącznie zastrzeżone dla krajów, co oczywiście ma poważny wpływ na biblioteki oraz kształcenie bibliotekarzy. Trzecim elementem układu administracyjnego są gminy. Związek, kraje i gminy mają swoje prawodawstwo, własne dochody z wpływających do ich kas podatków.

Skutkiem takiego podziału jest fakt, że związki, kraje i gminy finansują i utrzymują swoje biblioteki. Tak więc państwo utrzymuje, obok Deutsches Bibliothek we Frankfurcie, która sprawuje funkcję biblioteki narodowej (obok niej istnieją inne biblioteki narodowe w Niemczech, o których potem), Bibliotekę Parlamentarną (Bundestagu), biblioteki ministerstw, urzędów i instytucji państwowych (np. Niemiecki Urząd Patentowy).

Kraje są generalnie odpowiedzialne za biblioteki regionalne i biblioteki szkół wyższych, a także za kształcenie bibliotekarzy, a gminy utrzymują komunalne biblioteki publiczne. Obok tego można znaleźć także innych sponsorów ponoszących koszty utrzymania bibliotek, jak np. kościoły, stowarzyszenia i związki, fundacje i przedsiębiorstwa przemysłowe. Przedstawiony tu obraz, jeszcze bardziej się zagmatwa, jeśli dodamy, że niektóre biblioteki są finansowane z kilku różnych źródeł. Niektóre z centralnych bibliotek fachowych i Państwowa Biblioteka Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie otrzymują środki i od państwa i od krajów. Nie istnieje w RFN żadne państwowe prawo biblioteczne (ustawa o bibliotekach). Tak więc nie ma żadnych

centralnych instytucji państwowych o ogólnopństwowych kompetencjach. Jedyną instytucją na najwyższym szczeblu narodowym jest Deutsche Bibliotheksinstytut (DBI), który nie zarządza bibliotekarstwem, lecz ma tylko uprawnienia zalecające.

Przedstawione wyżej fakty, w połączeniu z historycznymi uwarunkowaniami bibliotekarstwa niemieckiego prowadzą do wniosku, że o unifikacji w bibliotekarstwie Niemiec nie ma mowy. Różnice są widoczne w poszczególnych typach bibliotek, nie tylko jeśli idzie o problemy finansowe i kadrowe, ale także rozwiązania organizacyjne. Tak np. zdziwienie budzi fakt, że w zasadzie każda biblioteka ma sobie właściwy system klasyfikacyjny, a i katalogowanie, także długo nie będzie ujednolicone.

Wśród bibliotek w Republice Federalnej Niemiec generalnie wyróżnia się dwa typy, które znacznie się między sobą różnią w spełnianych funkcjach i w wykształceniu swoich pracowników. Są to biblioteki naukowe i biblioteki publiczne.

**Do bibliotek naukowych zalicza się:**

- biblioteki narodowe,
- centralne biblioteki fachowe,
- biblioteki regionalne,
- biblioteki uniwersyteckie i wyższych uczelni,
- naukowe biblioteki specjalne.

**Do bibliotek publicznych zalicza się:**

- biblioteki udostępniające publicznie, nie naukowe, mające finansowe wsparcie ze źródeł publicznych (są to w zasadzie biblioteki samorządowe — komunalne),
- biblioteki publiczne, które nie są utrzymywane ze środków publicznych (szczególnie kościelne).

### POLITYKA BIBLIOTECZNA W JEDNOCZĄCYCH SIĘ NIEMCZECH

Sprawie tej szczególnie dużo czasu poświęcono podczas dorocznych „Dni Bibliotek” w Kassel w dn. 21–25 maja 1991 r. Z wystąpień oficjalnych przedstawicieli władz federalnych i sprawozdań z prac specjalnej komisji zajmującej się polityką biblioteczną w jednoczących się Niemczech można w przybliżeniu odtworzyć podstawowe jej zarysy.

Od pewnego okresu trwał proces jednoczenia się dwóch państw niemieckich. Polegał on przede wszystkim na przechodzeniu od systemu centralnego do systemu komunalnego. Jest to droga nieprosta i jednocześnie niebezpieczna, szczególnie dla kultury. Trzeba było wielu starań, by przekonać władze miejscowe o znaczeniu bibliotek powszechnych, nie dopuścić do likwidowania placówek, a wręcz odwrotnie, dążyć do szybkiego uzupełniania księgozbiorów o literaturę z drugiego obszaru niemieckiego. Już w czerwcu 1990 r. powołana została grupa ekspertów niemieckiego bibliotekarstwa, która zapoczątkowała prace w ramach komisji kształcenia i już we wrześniu 1990 r. opracowała pierwsze zadania dotyczące rozwoju bibliotekarstwa na terenie danej NRD. Z czasem komisja ta została przekształcona w Krajową Komisję Bibliotekarstwa w celu wspierania rozwoju bibliotek nowych landów. Komisja ta zajmowała się takimi problemami jak:

- opracowaniem zaleceń dotyczących wyposażenia bibliotek publicznych, jak również założeń rozwoju bibliotek publicznych w obrębie landu;

— opracowaniem programu odnośnie wyposażenia bibliotek publicznych w podstawowe pozycje z literatury zachodniej;

— opracowaniem nowych zasad systematycznego uzupełniania literatury.

Ważnym zagadnieniem było ujednoczenie dwóch różnych systemów kształcenia bibliotekarzy. Komisja opracowała zalecenia dotyczące tzw. „równoważnika” wykształcenia bibliotekarskiego w dawniejszej NRD w stosunku do RFN. Sprawa ta wywołuje wiele niezadowolonia, ponieważ wymaga od wieloletnich pracowników dodatkowego okresu przejściowego. Komisja opracowała także program dla Ministerstwa Federalnego Kształcenia i Nauki podstawowego księgozbioru w szkolnictwie wyższym.

Ważnym zadaniem na terenie byłej NRD będzie stworzenie sieci ponadregionalnej i regionalnej bibliotekarstwa, a przede wszystkim wyposażenie bibliotek w systemy komputerowe a także określone programy i środki tak, aby biblioteki obu części mogły ze sobą współpracować.

Do znaczących osiągnięć grupy ekspertów zalicza się opracowanie zaleceń dla budżetu na 1991 r., które preferują uzupełnianie księgozbiorów o niezbędne pozycje, przede wszystkim w nowych landach.

Z przyjętych ustaleń wynika, że Komisja ma się rozwiązać jesienią 1991 r. Dotychczasowa współpraca między federalnymi i krajowymi ekspertami bibliotekarstwa przyniosła określone korzyści i efekty. W tej sytuacji są czynione starania, aby komisja ta działała nadal przy Konferencji Ministra Kultury.

## BIBLIOTEKI NARODOWE

W Republice Federalnej Niemiec nie istnieją takie biblioteki narodowe jak w innych krajach Europy, tj. takie, które gromadzą narodowy zasób piśmiennictwa, rejestrują go bibliograficznie oraz gromadzą rozległą reprezentatywną literaturę zagraniczną.

Zadania biblioteki narodowej są realizowane przez kilka bibliotek w różnorodny sposób. Tak więc w Niemczech istnieją de facto trzy biblioteki narodowe:

— Deutsche Bibliothek we Frankfurcie nad Menem;

— die Staatsbibliothek Preussischer Kulturbesitz w Berlinie;

— Bayerische Staatsbibliothek w Monachium (po zjednoczeniu Niemiec do ustalenia pozostaje funkcja Deutsche Bücherei w Lipsku).

Biblioteką Narodową z narodową funkcją bibliograficzną jest Deutsche Bibliothek we Frankfurcie. Powstała w 1946 r. i jej zadaniem jest gromadzenie, przechowywanie, udostępnianie i rejestrowanie bibliograficzne całego piśmiennictwa w języku niemieckim wydanego po 8 maja 1945 r., całości piśmiennictwa wydanego w językach obcych o Niemczech, gromadzenie tłumaczeń niemieckich dzieł w innych językach, jak również literatury emigracyjnej z lat 1933–1945. Jej zadaniem jest również gromadzenie i bibliograficzna rejestracja nut i nośników muzycznych.

Niemieckie biblioteki otrzymały po raz pierwszy prawo do egzemplarza obowiązkowego dopiero w roku 1969. Do tego czasu były one zaopatrywane dobrowolnie przez wydawnictwa niemieckie, ponadto były zdane na uzupełnianie swych zbiorów zaku-

pem. Deutsche Bibliothek odtwarza zebrane piśmiennictwo w „Deutsche Bibliographie”, oferując również katalogowanie w toku procesu wydawniczego (CIP) — Dienst. Od 1974 r. jest Deutsche Bibliothek we Frankfurcie narodowym centrum ISBS.

Biblioteką o narodowym znaczeniu jest Państwowa Biblioteka Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie, która została otwarta w 1978 r. i mieści się w godnej uwagi, wyjątkowej budowlu koncepcji Hansa Scharouna. Biblioteka ta przenosi tradycje dawniejszej Pruskiej Biblioteki Państwowej, która przed II wojną światową należała do największych bibliotek świata. Po II wojnie światowej duża część zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej znalazła się w magazynach leżących w amerykańskiej i francuskiej strefie okupacyjnej. Zbiory te stanowią fundament dzisiejszej Państwowej Biblioteki Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego (obecnie następuje proces scalenia zbiorów ze Staatsbibliothek w Berlinie Wschodnim). W międzyczasie biblioteka ta stała się jedną z najpoważniejszych bibliotek w Niemczech. Posiada zbiory liczące ponad 4 mln druków, około 30 tysięcy tytułów czasopism bieżących, więcej niż 60 tysięcy rękopisów i ponad 300.000 autografów. Zbiór biblioteki ma charakter uniwersalny, ale wyróżnia się również szczególnie kierunki gromadzenia zbiorów, z zakresu nauk humanistycznych, prawnych, orientalistyki. Gromadzi się tu również mapy, druki urzędowe i czasopisma zagraniczne.

Biblioteka prowadzi działalność ponadregionalną w zakresie bibliotekarstwa. Wspólnie z DBI opracowuje Zeitschriftendatenbank (jest to bank danych czasopism, który lokalizuje ponad 400.000 tytułów czasopism). Wspólnie z dwiema pozostałymi bibliotekami narodowymi przygotowuje „Gemeinsame Körperschaftendatei”. Przy bibliotece znajduje się również agentura ISBN.

Do bibliotek narodowych zalicza się wreszcie Państwową Bibliotekę Bawarską w Monachium, która jest największą biblioteką niemiecką (więcej niż 5,5 mln tomów, 32.000 tytułów bieżących czasopism, 60.000 rękopisów i 18.000 inkunabułów). Tak jak Biblioteka Dziedzictwa Pruskiego w Berlinie gromadzi ona również podstawową literaturę z wszystkich dziedzin wiedzy i wszystkich krajów, przy czym jednakże specjalny nacisk kładzie na zagadnienia z zakresu historii i filologii (szczególnie niemieckiej, klasycznej, romańskiej i sławistyki). Specjalnie godne wzmianki są jej rękopisy i inkunabuły (największy zbiór inkunabułów na świecie), jak również jej zasoby muzykalne, piśmiennictwo Europy Wschodniej i orientalne. Biblioteka bawarska jest znana na gruncie międzynarodowym jako siedziba Instytutu Restauracji Książek i Rękopisów.

## CENTRALNE BIBLIOTEKI FACHOWE

Niedostatki systemu bibliotecznego w RFN, z jego wielkimi narodowymi centrami bibliotecznymi, z federacyjną strukturą RFN i swoistymi dla każdego landu kompetencjami w bibliotekarstwie ma zrównoważyć budowany już dość wcześniej ponadregionalny system zaopatrzenia w literaturę. Z pomocą Deutschen Forschungsgemeinschaft skonstruowano specjalny plan gromadzenia zbiorów, który ma zabezpieczyć literaturę z wszystkich zakresów wiedzy, we wszystkich językach, gromadzoną możliwie kom-

pletnie w poszczególnych bibliotekach. W tym celu zdefiniowano około 110 tzw. punktów ciężkości w gromadzeniu zbiorów, tj. zakresy tematyczne piśmiennictwa, które ma gromadzić 35 bibliotek (16 uniwersyteckich, lub wyższych uczelni, trzy biblioteki narodowe, 12 bibliotek specjalnych i centralne biblioteki fachowe).

W chwili obecnej istnieją w RFN cztery centralne biblioteki fachowe, które są już przygotowane do działania:

- Centralna Biblioteka Medycyny w Kolonii;
- Techniczna Biblioteka Informacji w Hannoverze;
- Centralna Biblioteka Nauk Ekonomicznych w Kiel;
- Centralna Biblioteka Rolnicza w Bonn.

W całej tej koncepcji chodzi o to, by biblioteki ze specjalnymi zbiorami o znaczeniu narodowym gromadziły literaturę ze swoich zakresów wiedzy w możliwie pełnym zakresie, łącznie z literaturą niekonwencjonalną i zbiory te udostępniały ponadregionalnie.

Trzy z centralnych bibliotek fachowych (Hannover, Kiel, Kolonia) są finansowane wspólnie przez państwo i landy.

## BIBLIOTEKI REGIONALNE

W obrębie niemieckiego bibliotekarstwa szczególny typ stanowią tzw. biblioteki regionalne. Należą do nich biblioteki krajowe (Landesbibliothek), niektóre z nich z określeniem „Staatsbibliothek” (biblioteka państwowa) i miejskie biblioteki naukowe. Często zdarza się, że biblioteki o funkcjach regionalnych pełnią również funkcje innych typów bibliotek.

Biblioteki regionalne często wywodzą swój ród z bibliotek dworskich, bądź książęcych i niierzadko posiadają cenne zbiory (rękopisy, stare druki) jak chociażby biblioteka krajowa w Hannoverze, albo Biblioteka księcia Augusta w Wolfenbüttel, która zaliczana jest w ostatnich latach do międzynarodowego centrum badań historycznych.

Regionalne biblioteki mają wprawdzie, podobnie jak narodowe w Berlinie i Monachium uniwersalny profil gromadzenia zbiorów, ale szczególną uwagę przywiązują do piśmiennictwa regionalnego, co oznacza, że biblioteki te próbują literacką, a przynajmniej krakoznaczącą produkcję swojego regionu gromadzić w pełnym zakresie, rejestrować ją bibliograficznie oraz archiwować. Niektóre biblioteki regionalne otrzymują egzemplarze obowiązkowy, tj. wydawnictwa wydawane w swoim regionie, o ile region ten obejmuje cały kraj (np. Dolnosaksońska Krajowa Biblioteka w Hannoverze).

Niektóre biblioteki regionalne podejmują się dodatkowych zadań, jak np. kierowanie regionalnymi katalogami centralnymi czy pewnych zadań administracyjnych w zakresie kształcenia bibliotekarzy.

## BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIE I INNYCH WYŻSZYCH UCZELNI

Do tej grupy zalicza się biblioteki uniwersytetów, biblioteki uniwersytetów technicznych, ogólnych szkół wyższych, innych szkół wyższych i wyższych szkół zawodowych. Są one w zasadzie utrzymywane przez landy (kraje) i ich głównym zadaniem jest

zaopatrywanie nauczycieli akademickich, studentów i innych użytkowników szkół wyższych w literaturę. Ponadto biblioteki uniwersyteckie działają także dla społeczności miasta bądź regionu, w których są zlokalizowane.

W RFN jest 57 bibliotek uniwersyteckich, które stanowią, biorąc pod uwagę ich funkcje i organizację relatywnie jednolitą grupę. Różnią się tylko częściowo wysokością posiadanych środków finansowych, zbiorów i liczbą pracowników. Znajdujemy więc w bibliotekach uniwersyteckich zasoby od poniżej 100.000 do powyżej 1.000.000 tomów. Gdybyśmy chcieli wyliczyć średnią to moglibyśmy powiedzieć, że na jedną bibliotekę uniwersytecką przypada średnio 1,3 mln tomów, 3 mln DM rocznie na zakup materiałów bibliotecznych, 100 pracowników i pół miliona wypożyczeń rocznie. Średnio prenumeruje się rocznie od 5.000 do 10.000 bieżących tytułów czasopism. Jeśli chodzi o strukturę biblioteki uniwersyteckiej w RFN możemy wyróżnić dwa typy, w Polsce znane pod pojęciami „scentralizowany” i „zdecentralizowany” system biblioteczny. Do systemów zdecentralizowanych należą stare biblioteki uniwersyteckie takie jak np. Heidelberg (1386), Freiburg (1457), Tybinga (1477).

(cdn)

Stanisław Krzywicki jest dyrektorem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej Książnicy Szczecińskiej w Szczecinie.

---

Jadwiga Kołodziejska

## Wątpiącym dobrze radzić

---

**Brytyjska ekspertyza polskiego bibliotekarstwa i informacji naukowej autorstwa Ivora Kempa — planowanie działalności bibliotek w skali ogólnopolskiej — tworzenie podstaw prawnych — problemy struktury zarządzania bibliotekami i systemem informacji naukowej — konkluzje Autorki (red.)**

Przyznawane Polsce przez Brytyjską Fundację Rządową „Know-How” środki finansowe umożliwiają przyjazdy ekspertów i specjalistów, którzy na miejscu starają się opisać jakąś dziedzinę naszej rzeczywistości i sformułować na tej podstawie kilka użytecznych rad. W 1991 r. przyszła kolej na ruch wydawniczy, drukarstwo, księgarstwo, biblioteki i informację naukową. Są to dziedziny, które tworzą pewną logicznie ustrukturyzowaną całość i tak są postrzegane przez badaczy, chociaż różnice między poszczególnymi segmentami są znaczne. Produkcja i handel książką różnią się od jej bibliotecznej funkcji. Toteż z całego opracowania pod nazwą Book Sector Study wybraliśmy tylko to, co jak się wydaje może zainteresować bibliotekarzy, a mianowicie ekspertyzę Ivora Kempa dotyczącą bibliotekarstwa i informacji naukowej.<sup>1)</sup> W powielonej postaci była ona przedmiotem dyskusji na dwudniowym seminarium (30.09.—1.10.1991 r.), w którym

wzięli udział przedstawiciele Min. Edukacji Narodowej, Min. Kultury i Sztuki, Banku Światowego i samej Fundacji, bibliotekarze i autor. Adresatem tego opracowania są wspomniane ministerstwa, a wnioski w nim zawarte mają stanowić podstawę do podejmowania decyzji finansowych przez Fundację i Bank Światowy. Jest to więc ważny dokument i szkoda, że nie zadbano by przedstawiciele środowiska bibliotekarskiego i obu ministerstw solidnie się przygotowali do dyskusji. A byłoby o czym mówić. Liczące 45 stron opracowanie I. Kempa uzupełniają krótkie informacje obu ministerstw i innych instytucji sygnalizujące zagrożenia w bibliotekarstwie. Mają one różny stopień ogólności i szczegółowości. Wyróżnia się spośród nich informacja sygnowana przez ówczesnego Ministra prof. Henryka Samsonowicza zawierająca ocenę stanu oświaty. Będzie o niej dalej mowa.

Bibliotekarstwo jest dziedziną społeczną. Ma ono sobie właściwe uwarunkowania historyczne i współczesne. Gromadzenie i udostępnianie zbiorów to nie jest tylko sprawna organizacja i technologia, ale zespół czynności mieszczący się w szerokim kontekście kulturowym, politycznym, ekonomicznym, oświatowym. Bez gruntownej wiedzy o nim trudno mówić kompetentnie o bibliotekarstwie. Chyba, że dotyczyć to będzie wyłącznie spraw organizacyjno-technicznych, choć i one określane są przez poziom cywilizacyjny. Trzeba więc podziwiać determinację zagranicznego specjalisty, który porusza się w tej skomplikowanej materii, różniącej się od systemu bankowego, czy produkcji taśmowej w jakimś zakładzie pracy. Bariery z którymi I. Kemp miał do czynienia to: a) nieznajomość języka polskiego, a w związku z tym niemożność przestudiowania podstawowych opracowań dotyczących historii, kultury, polityki itp. nie mówiąc o dziejach samych bibliotek; b) konieczność oparcia się na relacjach osób reprezentujących urzędy i kierownicze zespoły dużych bibliotek, bez możliwości kontaktu ze specjalistami spoza tego grona; c) wykorzystywanie informacji przypadkowych, opracowanych dla innych celów i mających walor (nie zawsze), bez przetłumaczonego je na angielski; d) przypadkowa specjalność tłumacza lub opiekuna, który nie był w stanie wskazać problemów ogólnych warunkujących funkcjonowanie bibliotek; e) przeświadczenie, że się jest reprezentantem prawdziwej demokracji, wolnego rynku i wysokiej kultury, którą trzeba rozprzeżdzić.

Tych niedogodności było na pewno więcej, a mimo to Kemp dał nam przykład, że nie ma rzeczy niemożliwych i w krótkim czasie ekspertyzę opracował. Obliguje to nas do życzliwego ustosunkowania się zarówno do opisanej w niej bibliotekarskiej rzeczywistości jak i wniosków z tego opisanego płynących.

Rozważania I. Kempa skupiają się wokół trzech głównych problemów: 1. strategicznego planowania działalności bibliotek i w zakresie usług informacyjnych, w którym mieści się polityka państwa w obu tych dziedzinach; 2. tworzenia legislacyjnych ram prawnych dla potrzeb bieżących i w dłuższej perspektywie czasowej; 3. organizacyjnej struktury bibliotek i systemu informacyjnego. Zgodnie z porządkiem myślenia przyjętym przez I. Kempa spróbujemy odnieść się zarówno do opisanych zjawisk, jak i sformułowanych wniosków.

1. Planowanie, programowanie, kontrola nie mają wśród bibliotekarzy najlepszych konotacji. Leżały one u podstaw gospodarki scentralizowanej, nakazowo-rozdziałczej. Podobnie jak do innych dziedzin życia społecznego przeniesione zostało do bibliotekarstwa bez należytej troski o jakąkolwiek sensowność. Toteż całe to bibliotekarskie planowanie miało raczej formalny charakter, dotyczyło głównie ekstensywnego wzrostu usług bibliotecznych według zasady „użyło-przybyło” ileś woluminów i wy pożyczycieli i nie mogło stanowić podstawy dla usprawnienia zarządzania.

Planowanie strategiczne na poziomie krajowym miało charakter sporadyczny i odbiegało dalece od wzorów zagranicznych.<sup>2)</sup> Ma rację I. Kemp, że opracowania te zdezaktualizowały się wraz ze zmianą ustroju politycznego, systemu gospodarczego oraz powiązanych z nimi struktur organizacyjnych. Myli się jednak przypisując tym zmianom niemal automatyczny wpływ na sytuację bibliotekarstwa. Demokracja wyrażająca się między innymi w wolnych wyborach do parlamentu, zniesieniu cenzury, wolności prasy, zgromadzeń itp. oraz załóżkiem wolnego rynku, produkcji i handlu — nie są na terenie bibliotek widoczne. A już na pewno nie w zakresie intensyfikacji usług. Biblioteki odczuwają te zmiany negatywnie. Dotyczy to m.in. ograniczeń budżetowych, trudności w kompletowaniu zbiorów, wzrastających opłatach czynszowych itp. Deficyt budżetowy państwa, którego głębokość jest trudna do przewidzenia w najbliższych latach, może wpłynąć wielce niekorzystnie na zakres działania bibliotek. Dotyczy to również planowania strategicznego, które z natury rzeczy musi opierać się na stabilnej polityce ekonomicznej. W krajach demokratycznych planowanie jest czynnością powszechną. Nadaje ono sens i porządek inicjatywy zarówno jednostek, jak i grup społecznych. Również w bibliotekarstwie. Planowanie bieżące, długofalowe, strategiczne, wycinkowe, szczegółowe są omawiane we współczesnych podręcznikach i monografiach bibliotekarskich.

2. W zmieniającej się sytuacji prawnej, nie ustalonych rozgraniczeniach kompetencyjnych na różnych szczeblach zarządzania jednoznaczne określenie powiązań organizacyjnych i funkcjonalnych bibliotek różnych typów jest wielce utrudnione. Zarówno pod względem przestrzennym (w układzie gminnym, miejskim, dzielnicowym) jak i rzeczowym, w którym np. biblioteki publiczne i naukowe byłyby obligowane do współpracy. Nie chodzi tu o jakies wyдуманne modele sieci ogólnokrajowej czy układy regionalne, ale i jednoznaczne zapisy o obowiązkach bibliotek względem użytkowników i czytelników. Takie, które byłyby rzeczywiście respektowane. Słusznie I. Kemp postuluje potrzebę opracowania nowej ustawy o bibliotekach. I wcale nie tylko dlatego, że w tej z 1968 roku jest mowa, że „biblioteki służą... socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa”, bo to można w końcu wykreślić, ale dlatego, że biblioteki działają już w innych strukturach zewnętrznych. Nie zawsze ustabilizowanych, będących w toku przemian. Zmienne są zakresy kompetencji i uprawnień władz samorządowych i administracji państwowej, zasady finansowania bibliotek różnych stopni organizacyjnych (np. bibliotek wojewódzkich, filii miejskich), liczne kontrowersje budzi własność komunal-

na itp. Dla angielskiego specjalisty jest sprawą oczywistą, że samorządy lokalne powinny utrzymywać biblioteki publiczne. Tak jest przecież od lat w Wielkiej Brytanii i w innych krajach zachodnich, gdzie z budżetu państwa finansowane są tylko niektóre zadania bibliotek. Polskie przemiany traktuje on jako być może chwilowo niedogodne ale przyszłościowe, nie biorąc pod uwagę towarzyszących im negatywnych zjawisk społecznych, jak lokalne partykularyzmy, brak tradycji samorządowych, przerosły ambicji jednostkowych nad dobrem wspólnym itp. Znakomitym przykładem są próby podzielenia wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych na dwie niezależne placówki, nie zważając na wzrost kosztów utrzymania, nieracjonalne wykorzystanie bibliotek itp. Tymczasem praktyka podpowiada, że: a) tradycje samorządowe są niewielkie i nadzieje związane z ich powołaniem okazały się przesadne; b) wszelkie zmiany w administracyjnym podziale kraju są dla bibliotek trzęsieniem ziemi, co doskonale ilustrują zmiany wprowadzone w 1975 r.; c) powiązania organizacyjne i funkcjonalne w sieci bibliotek publicznych wyraźnie osłabły itp. Jednym słowem można opracować nową ustawę o bibliotekach, ale to wcale nie znaczy, że samo jej uchwalenie usunie wymienione i wiele innych mankamentów, decydujących dziś o trudnościach bibliotek. Nie pomogą tu również specjaliści w zakresie prawa bibliotecznego z innych krajów (choć oczywiście każda dobra rada może być pomocna), bowiem ich doświadczenie płynie z ustabilizowanych tradycji i współczesnych struktur społecznych i państwowych, do których naszemu krajowi jest bardzo daleko.

3. Ma rację I. Kemp stwierdzając, że struktury organizacyjne polskiego bibliotekarstwa były dotąd zwrócone do wewnątrz (inward looking) a nie na zewnątrz. Ale nie był to rezultat — jak sugeruje autor — odcięcia naszych bibliotek od Zachodu, zwłaszcza w dziedzinie piśmiennictwa i technologii. Gdyby tak rzeczywiście było, to w ciągu krótkiego czasu można byłoby tę sytuację zmienić zapelniając półki zgodnie z radą I. Kempa książkami angielskimi o demokracji, rynku, zarządzaniu i biznesie. Rzecz w tym, że muszą powstać rzeczywiste motywacje, które będą sprzyjać korzystaniu z nich. Przy wieloletnim braku wyraźnej artykułowanych potrzeb w zakresie usług bibliotecznych i informacyjnych biblioteki mogły sobie pozwolić na system inward-looking. Sprzyjała temu struktura szkolnictwa preferująca zasadnicze szkoły zawodowe, traktowanie wykształcenia jako wartości ekonomicznie nieopłacalnej, obniżenie poziomu wykształcenia wyższego, deprofesjonalizacja wielu zawodów, niejasne wzory karier zawodowych itp.<sup>31</sup> Póki w tych dziedzinach nie zacznie się zmieniać na lepsze wykorzystanie piśmiennictwa zagranicznego pozostanie w sferze postulatów.

Ma rację I. Kemp, że system biblioteczny powinien być rozpatrywany łącznie z systemem informacyjnym, bowiem w dążeniu do demokracji mieści się wolny dostęp do informacji. Informacja jest tej demokracji symbolem. Podobnie jak konkurencja w ramach wolnego rynku nie może funkcjonować bez informacji. Tylko, że w warunkach polskich dostęp do informacji ekonomicznej ma nieco inny, nie zawsze legalny charakter. Największe afery gospodarcze ostatnich lat znakomicie to ilustrują. Innymi słowy, to co dziś decyduje o powstawaniu

mniejszych lub większych fortun jest oczywiście związane z informacją, w której biblioteki nie są i raczej nigdy nie będą w stanie pośredniczyć. Sam rynek nie jest magicznym zaklęciem i może on przyjąć bardzo rozmaite kierunki rozwoju, których żaden bibliotekarz ani pracownik informacji nie jest w stanie przewidzieć. Gdyby I. Kemp przeczytał uważnie załącznik do swojego opracowania podpisany przez prof. Henryka Samsonowicza, to by się z niego dowiedział, że główną barierą, która może wpłynąć decydująco na niepowodzenia w reformowaniu systemu ekonomicznego, politycznego i społecznego a tym samym o stopniu zintegrowania się z Europą jest niski poziom oświaty. Składa się na nią: a) nieprzygotowanie obywatelskie do uczestniczenia w demokracji, b) niewiedza o wolnym rynku, c) brak nauczycieli w zakresie nowoczesnej administracji, zarządzania, d) nieznanomość języków zachodnich (18 tys. rusycystów, 1500 nauczycieli języków zachodnich). Żeby tę sytuację zmienić, trzeba: zrezygnować ze starych, nieaktualnych programów, napisać nowe podręczniki, przekształcić całe szkolnictwo zawodowe uwzględniając potrzeby w dziedzinie zarządzania, bankowości, biznesu, współpracy z zagranicą itp. A skąd Polska ma na to wziąć pieniądze. Oczywiście niezależnie od ubóstwa pomoc zachodnich nauczycieli-specjalistów bardzo by się przydała. Choć w dalszym ciągu niski poziom oświaty będzie określał rozmiary słabego zapotrzebowania i wykorzystania usług bibliotecznych i informacyjnych. Opisywany przez I. Kempa zamknięty system udostępniania zbiorów, tradycyjne sposoby obsługi, nikle wypożyczanie międzybiblioteczne, brak korelacji między zasadami gromadzenia a rzeczywistymi potrzebami, wszystko to jest codziennością polskich bibliotek. I nie dlatego, że polscy bibliotekarze są bardziej konserwatywni niż ich zachodni kolezdy (choć są oczywiście i tacy), ale dlatego, że stan oświaty poczynając od szkoły podstawowej po uniwersytet nie wymusza na bibliotekach zmian. Do tego stopnia, że (o czym pewnie nie powiedziano I. Kempowi) mogą jeszcze z powodzeniem krążyć po kraju rewersy okrężne.

Polska ma rozbudowany ilościowo system biblioteczny. Autor wykazał beznadziejność wobec tego bogactwa. Ograniczył się więc do lapidarnego opisu poszczególnych sieci bibliotecznych: pedagogicznych, szkolnych, publicznych, medycznych, rolniczych itp. Opatrzył je jedynie uwagą o słabym wykorzystaniu literatury zagranicznej i konieczności współpracy z ośrodkami zagranicznymi. Radził więc by organizować kursy języków obcych wśród samych bibliotekarzy.

Konstatacja I. Kempa, że system kształcenia bibliotekarzy w Polsce jest tradycyjny i zorientowany na zbiory, a nie na czytelnika, że trzeba poszerzyć kontakty akademickich ośrodków kształcenia z analogicznymi w krajach zachodnich można by potraktować jako rzecz oczywistą. Podobnie jak postulat wyposażenia tych ośrodków w nowoczesny sprzęt, zmiany programowe, nowoczesne podręczniki. Bardzo delikatnie ocenił wojaże zagraniczne ministerialnych urzędników, którym wymiana doświadczeń też jest potrzebna, ale nie jest wykorzystana w nowszych opracowaniach bibliotekarskich i nie przeniknęła ona do dydaktyki.

Poziom zatrudnienia w bibliotekach polskich ocenił I. Kempa jako wysoki, podobnie jak udział plac



w strukturze wydatków, a uposażenia indywidualnych pracowników jako niskie. Nie powinien więc dziwić brak nowoczesnych zespołów zarządzających (modern staff management).

Co da się wykorzystać z tego opracowania? Będąc złośliwcem można stwierdzić, że nic nowego pod słońcem, wszystko to znamy, że dobrymi radami piekło brukowane. Ale byłoby to jednak dalece posunięte uproszczenie. I niesprawiedliwość wobec I. Kempa, który próbuje nam dobrze radzić. Wniosków jest kilka i warto je mieć na uwadze, przy opracowywaniu strategii działania: *po pierwsze* — bibliotekarstwo jest całością i nie da się go rozwijać w izolowanych kawałkach; *po drugie* — planowanie strategiczne nie jest spadkiem po komunizmie, podobnie jak państwowa polityka biblioteczna, bez planu decydujemy się na autarkię; *po trzecie* — strategia działania musi uwzględnić specyfikę polityczną, społeczną, gospodarczą i kulturową. Nie da się przenieść wzorów zagranicznych i modeli, trzeba wypracować własne; *po czwarte* — opracowując plany rozwojowe, zwłaszcza długofalowe trzeba przjąć jakąś hierarchię potrzeb, tego co najważniejsze; i wreszcie *po piąte* — wprowadzając zmiany trzeba starać się by jednej ideologii nie zastąpić drugą.

Prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska jest kierownikiem Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Kemp Ivor: Library and Information Services. A Study prepared for the Polish Ministers of National Education and of Culture and Art. Warszawa 1991.
- <sup>2</sup> Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 roku. Warszawa 1977; Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000. Warszawa 1987.
- <sup>3</sup> Co nam zostało z tych lat. Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej. Londyn 1991.

---

Franciszek Czajkowski

## Zbutwiała budowla

---

Potrzeba gruntownej zmiany Ustawy o bibliotekach i jej przesłanki — deaktualizacja Ustawy — kwestia koordynacji działalności bibliotek — dostosowanie treści Ustawy do obecnego i przyszłego porządku prawnego — sprawy terminologii i standardów — potrzeba ukierunkowania działalności bibliotek na czytelnika — rola Biblioteki Narodowej i Instytutu Książki i Czytelnictwa — propozycje zapisów i treści regulacji ustawowych dotyczących zapewnienia usług bibliotecznych osobom niepełnosprawnym (red.)

Dyskusja o Ustawie o bibliotekach z 1968 r. niczym bumerang trafia na łamy czasopism bibliotekarskich. Projekt jej nowelizacji „opracowany przez zespół specjalistów SBP i Prezydium ZG SBP przy konsultacji z Sekcją Bibliotek Publicznych

Stowarzyszenia” przedstawiono w numerze 8—9 „Bibliotekarza” z ubiegłego roku. W czerwcowym zaś numerze tego miesięcznika (1991) czytamy: „...przewodniczący ZG SBP dr Stanisław Czajka i redaktor naczelny „Bibliotekarza” Jan Wołosz zwrócili się do przewodniczących ZO SBP i dyrekcji wojewódzkich bibliotek publicznych o wypowiedzenie się w sprawie zakresu zmian, jakie powinny być wprowadzone do Ustawy o bibliotekach z 1968 r.”

Już te dwa sformułowania dowodzą pewnego partykularyzmu myślowego liderów środowiska, ograniczających dysputę o najważniejszym przecież dla bibliotekarstwa dokumencie tylko i wyłącznie do władz stowarzyszenia oraz do wojewódzkich ogniw zarządzających bibliotekami publicznymi i okręgami naszej organizacji. Przytoczone wypowiedzi eliminują więc głosy szerszego środowiska. Nie mobilizują do wyrażania opinii czy autorskich koncepcji osób niezrzeszonych. Chociaż nie jestem adresatem apelu, to jednak postanowiłem wyrazić swoje poglądy, ufając, że Redakcja „Bibliotekarza” znajdzie trochę miejsca na opublikowanie głosu „prowincjusza”. Zaznaczyć on będzie dwie części. W pierwszej znajdują się refleksje ogólne dotyczące ustawy o bibliotekach, w drugiej zaś szczegółowe stanowisko dotyczące uregulowań prawnych sfery obsługi bibliotecznej i informacyjnej osób niepełnosprawnych.

Opowiadam się za całkowitą zmianą ustawy i za wypracowaniem projektu nowego aktu przez kompetentne gremium złożone przede wszystkim z bibliotekarzy praktyków reprezentujących różne typy bibliotek przy konsultacji z prawnikami. Jestem przeciwny niejasno sformułowanemu założeniu zarówno „płytkiej” jak i „głębokiej” nowelizacji. Sądzę, że od naprawiania zbutwiałych budowli, wzniesionych na dość przestarzałych, mocno już sfatygowanych fundamentach, stokroć lepsze i sensowniejsze jest budowanie od podstaw.

Poglądy swoje opieram na kilku przesłankach:

— Ustawa o bibliotekach z 1968 r. jest dokumentem zdezaktualizowanym, podporządkowującym koncepcję, organizację i działalność ogólnokrajowej sieci bibliotecznej nieklarownemu systemowi socjalistycznej kultury;

— Przyjęcie zapisów o koordynowaniu działalności bibliotecznej przez ministra Kultury i Sztuki wraz z konsekwencjami wynikającymi z tego faktu jest stanowiskiem dość ryzykownym i nieprzemyślanym. Wydaje się, że sieć biblioteczną należy wiązać z systemem edukacji, przyjmując za nadrzędne cele ustawy określenie funkcji bibliotek i informacji w nauce, rozwoju wiedzy, tworzeniu permanentnego postępu. W dalszej zaś kolejności mogą być postrzegane związki bibliotek z kulturą, gospodarką, rekreacją.

Odnosnie usytuowania koordynacji działalności bibliotek w MKiS podzielałam zupełnie krytyczny pogląd Andrzeja Mężynskiego wyrażony w artykule pt.: „Problemy polityki bibliotecznej w Polsce” („Bibliotekarz” 1991 nr 6 s. 9). Warto też odnotować, że w wielu krajach biblioteki podlegają ministerstwu edukacji, bądź też ministerstwu edukacji, nauki i kultury, na przykład w Niemczech — Ministerstwu Nauki i Edukacji (Ministerium für Wissenschaft und Bildung); w Japonii — Ministerstwu Edukacji, Nauki i Kultury (Ministry of Education, Science and Culture); w Szwecji — Ministerstwu Edukacji i Spraw Kulturalnych (Ministry of Education and Cultural Affairs);

— Dostosowanie treści tworzonej ustawy do aktualnie obowiązującego lub przewidywanego w Polsce porządku prawnego; dotyczy to nie tylko ustawy o samorządzie terytorialnym oraz o terenowych organach administracji rządowej, ale i również ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o pomocy społecznej, a także wielu innych regulacji prawnych mających jakieś konesje z przedmiotem rozważań. Wskazane jest zachowanie myślenia perspektywicznego, uwzględniającego chociażby zapowiadaną reorganizację struktur administracyjnych w kraju, czy przebudowę generalną systemu edukacji. W porządku prawnym mamy wiele niewiadomych, a rozwiązanie ich — jak śmiem przypuszczać — jest kwestią najbliższego czasu. Poczekajmy więc na nowe decyzje prezydenta, parlamentu, rządu. Pospiech legislacyjny czy też postulowanie wprowadzenia do ustawy wielu „nadbudówek” uszczegółwiających zapisy (z czym spotykamy się często w publikowanych i niepublikowanych wypowiedziach bibliotekarzy) nie są zjawiskami pożądanymi;

— Zrządzenie w ustawie precyzyjnej, jednoznacznej terminologii, która korespondowałaby z nazewnictwem stosowanym w bibliotekarstwie światowym. Proponuję, aby posługiwać się pojęciami zawartymi w słownikach i encyklopediach angielskich (najlepiej oxfordzkich) oraz pojęciami akceptowanymi w pragmatyce IFLA. Trzeba bowiem pamiętać, że używanie języka ma tylko wtedy sens, kiedy słowa oznaczają konkretne rzeczy. W przeciwnym razie ludzie się ze sobą nie porozumieją. Wiele kłopotów sprawia nie raz zdefiniowanie podstawowych zdawałoby się terminów, takich jak: „biblioteka”, „czytelnik” czy raczej „użytkownik” biblioteki lub systemu informacyjnego, „materiał biblioteczny”, „informacja naukowa”, „polityka kulturalna”, „polityka biblioteczna”. Sprawa terminologii jest niezwykle ważna przy formułowaniu zapisów wypełniających treść ustawy. Czytając poprzednią ustawę, a nawet projekty jej nowelizacji, odnosi się wrażenie, że stosowany tam język jest sprzed pięćdziesięciu lat. Pojęcia naukowe wymieszane są z pojęciami zdroworozsądkowymi lub potocznymi. A to prowadzi do niejasności i błędnych interpretacji. U wielu cenionych i wartościowych autorów spotkać można sformułowania budzące wątpliwości. A. Mężynski w cytowanym już artykule, pisząc o dezintegracji i bezradności bibliotekarstwa, do sfery kultury zalicza biblioteki i informację naukową. Z kolei dla B. Howorki „jednym z elementów polityki kulturalnej państwa jest niewątpliwie polityka biblioteczna”<sup>1)</sup>. Czyżby?;

— Oparcie się na ustawodawstwie przyjętym w innych krajach (wzory) oraz na standardach i normach wypracowanych przez IFLA. Nie zawsze jest tak, jak to sugeruje A. Mężynski, utrzymujący, że przeważnie na świecie biblioteki naukowe wyznaczają postęp bibliotekarstwa, wypracowując normy i odpowiednie pomoce dla wszystkich bibliotek w kraju<sup>2)</sup>. Z mojej kilkuletniej działalności w IFLA wnoszę co innego. Właśnie postęp w rozwoju bibliotek specjalnych oraz czytelnictwa uprofilowanego na obsługę osób z niepełnosprawnością kreowany jest najczęściej przez bibliotekarzy praktyków skupionych w Section of Libraries Serving Disadvantaged Persons. Z jej inicjatywy opracowano standardy regulujące obsługę biblioteczną w zakładach zdrowotnych, osób z upośledzeniem umysłowym, a ostatnio w konsultacji ze Światową Federacją Głuchych (World Federation of the Deaf) ogłoszono wytyczne

do usług bibliotecznych dla głuchych (Guidelines for Library Services to Deaf People);

— Uznanie reguły według której tworzenie sieci biblioteczno-informacyjnej powinno być przede wszystkim ukierunkowane na zaspokajanie rzeczywistych potrzeb użytkowników, gdyż to oni muszą być w centrum zainteresowania bibliotek wszystkich sieci. Stanowisko takie zajmuje Savard Rejean, profesor uniwersytetu w Montrealu, który w referacie<sup>3)</sup> zaprezentowanym w czasie Konferencji IFLA w Paryżu twierdzi, że centralnym „tematem” we współczesnej bibliotece czy ośrodku informacji jest klient i jego potrzeby. Współczesna więc filozofia bibliotekarstwa bazuje na penetrowaniu zapotrzebowań użytkowników, wyznaczaniu stosownie do nich odpowiednich celów oraz uruchamianiu racjonalnych mechanizmów realizujących te potrzeby;

— Określenie roli Biblioteki Narodowej oraz Instytutu Książki i Czytelnictwa wobec ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, zwłaszcza pomocy merytorycznej udzielanej bibliotekom publicznym. Na razie zgodzić się trzeba z wątpliwościami A. Mężynskiego odnośnie braku konkretnej pomocy bibliotekom w Polsce ze strony tej wiodącej Książnicy. Do tych słusznych spostrzeżeń dodać można jeszcze kilka uwag wyrażonych w formie pytań. Dlaczego w Centralnej Bibliotece Rzeczypospolitej, budowanej przecież od fundamentów, pominięto aspekt jej dostępności dla osób niepełnosprawnych, gdy tymczasem jedna z Rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych<sup>4)</sup> zobowiązuje kraje członkowskie do budowania bibliotek bez barier i wyposażania ich we właściwy sprzęt i odpowiednie materiały biblioteczne? Dlaczego też w jej strukturze zabrakło działu obsługi bibliotecznej osób niepełnosprawnych przy światowych tendencjach uruchamiania ich nie tylko w bibliotekach narodowych, ale i również w bibliotekach uczelnianych i w większych bibliotekach publicznych? Dla przykładu można podać, że takie specjalistyczne agendy funkcjonują w Bibliotece Kongresu, bibliotekach narodowych w Canberze, Ottawie, Tokio, jak również w niektórych krajowych centrach bibliotecznych, np. NBLC w Hadze.

Dyskutując o projekcie ustawy o bibliotekach, nie sposób nie zadać sobie kolejnego pytania o sens istnienia Instytutu Książki i Czytelnictwa. Czy świadczona pomoc bibliotekom jest proporcjonalna do rozbudowanej personalnie maszyny? Czy w latach kryzysu stać nasz kraj na taki luksus? A jeśli tak, to czy nie należałoby ze środków centralnych wspomóc finansowo jedyny w kraju Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych WBPiKM (zatrudniający tylko trzech pracowników!), służący przecież promocji czytelnictwa populacji liczącej ponad 20% ogółu społeczeństwa.

Przechodząc zaś do drugiej części wypowiedzi podaję konkretne propozycje zapisów do ustawy o bibliotekach, dotyczące obsługi biblioteczno-informacyjnej osób niepełnosprawnych:

— biblioteki ogólnokrajowej sieci bibliotecznej ze względu na swe zadania dzielą się na: naukowe, uczelniane, fachowe, szkolne, pedagogiczne, publiczne, szpitalne dla pacjentów i personelu, obsługujące osoby niepełnosprawne;

— budynki i lokale biblioteczne powinny odpowiadać określonym standardom architektonicznym i być budowane (adaptowane) oraz wyposażone w ten sposób, by mogły z nich korzystać osoby

niepełnosprawne, zwłaszcza inwalidzi narządów ruchu poruszający się na wózkach inwalidzkich;

— ministrowie: Edukacji Narodowej, Kultury i Sztuki w porozumieniu z ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej ustalą zasady w sprawach:

a) produkcji bibliotecznych materiałów alternatywnych przystosowanych do psychofizycznych potrzeb osób niepełnosprawnych (książek i czasopism drukowanych dużą czcionką, książek i czasopism mówionych, książek „łatwych w czytaniu”);

b) edukacji i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy oraz innych pracowników działających na rzecz obsługi biblioteczno-informacyjnej osób niepełnosprawnych;

c) prowadzenia prac badawczych i produkcji właściwego sprzętu umożliwiającego osobom niepełnosprawnym łatwy dostęp do wiedzy oraz informacji;

d) właściwej organizacji obsługi biblioteczno-informacyjnej osób niepełnosprawnych, zwłaszcza uczącej się młodzieży i studentów;

e) udzielania pomocy konsultacyjno-metodycznej i informacyjnej bibliotekom szpitalnym dla pacjentów i personelu, bibliotekom obsługującym osoby z różnymi dysfunkcjami oraz w zakresie dostarczania materiałów bibliotecznych do domów osobom starszym i unieruchomionym.

Ponadto proponuję wprowadzenie odrębnego rozdziału: „Biblioteki szpitalne dla pacjentów i personelu oraz biblioteki obsługujące czytelników niepełnosprawnych” z następującymi zapisami:

— zakłady opieki zdrowotnej zamkniętej i domy pomocy społecznej, zakłady karne i poprawcze, w oparciu o odrębne przepisy zobowiązane są do organizowania bibliotek i zapewnienia swoim użytkownikom obsługi informacyjno-bibliotecznej odpowiadającej ich potrzebom poznawczym, zdrowotnym i kulturalnym;

— właściwi ministrowie określą zasady organizacji bibliotek i obsługi informacyjno-bibliotecznej w zakładach i instytucjach, o których mowa w poprzednim akapicie;

— w trosce o właściwą edukację i rehabilitację osób niepełnosprawnych biblioteki i wszystkich sieci zapewnią użytkownikom należne usługi biblioteczno-informacyjne, współpracując w tym zakresie z władzami rządowymi i komunalnymi, z organizacjami inwalidzkimi, społecznymi i opiekuńczymi, rodzicami dzieci niepełnosprawnych, a także ze szkołami specjalnymi i zakładami opiekuńczo-wychowawczymi.

Franciszek Czajkowski jest kierownikiem Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu, członkiem ZG SBP, przewodniczącym Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych ZG SBP.

#### PRZYPISY

- <sup>1)</sup> Howorka B.: Jeszcze o „polityce bibliotecznej” i nie tylko. „Bibliotekarz” 1991 nr 6 s. 13.
- <sup>2)</sup> Mężynski A.: Problemy polityki bibliotecznej w Polsce. „Bibliotekarz” 1991 nr 6 s. 9.
- <sup>3)</sup> Rejean S.: The importance of basic training in marketing for librarians and information professionals. Referat przedstawiony na Konferencji IFLA w Paryżu w 1989 r.
- <sup>4)</sup> World Programme of Action Concerning Disabled Persons. New York, United Nations, 1983.

#### OD REDAKCJI:

Na wstępie swego artykułu Autor czyni zarzut przewodniczącemu ZG SBP i redaktorowi naczelnemu „Bibliotekarza”, że zwrócili się wyłącznie do przewodniczących okręgów i dyrekcji wojewódzkich bibliotek publicznych o wypowiedzenie się w sprawie zmian w ustawie o bibliotekach podczas konferencji w Białymstoku na temat automatyzacji bibliotek publicznych. Ma to dowodzić „pewnego partykularyzmu myślowego liderów środowiska” i chęci wyeliminowania „głosów szerszego środowiska” (!!).

Jest to nieporozumienie. Istotnie, podczas konferencji zorganizowanej przez SBP w Białymstoku zwrócono się do przewodniczących okręgów i dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych (bo tylko tacy tam byli) z listem adresowanym do Koleżanek i Kolegów i całego środowiska, zawierającym prośbę o wypowiedzenie się w sprawie zmian w Ustawie o bibliotekach. Intencją tej prośby było rozpropagowanie treści listu w środowisku. Łatwo to sprawdzić w opublikowanym wystąpieniu przewodniczącego ZG SBP dr. Stanisława Czajki na konferencji w Białymstoku, które opublikowaliśmy w 5 numerze „Bibliotekarza” z 1991 r. W wystąpieniu zacytowany został pełny tekst listu i określone zostali jego adresaci.

Wypada jedynie wyrazić zdziwienie, że Autor, członek ścisłego gremium kierowniczego SBP pozwala sobie na tak niefrasobliwą i dezinformującą interpretację informacji.

*Jan Wołosz*

## POLEMIKA

Jerzy Maj

## WASH AND GO?

Kwestia deaktualizacji Ustawy o bibliotekach i tempa prac nad nowym jej projektem — wyjaśnienia dotyczące opracowanych przed rokiem dwóch projektów nowelizacji Ustawy o bibliotekach — realne możliwości zbudowania systemu biblioteczno-informacyjnego — sprawa działalności Instytutu Książki i Czytelnictwa (red.)

Pomnę z opowieści Babuni i wznawianej obecnie literatury romansowej okresu II Rzeczypospolitej że kiedyś liczne panny w pretensjach bywały. Obecnie pretensje są powszechnym atrybutem jednostek, bez względu na płeć, stan cywilny i kilka innych cech metrykalnych. Pretensje wszystkich do wszystkich i o wszystko. Pełny pluralizm.

Taka refleksja nasunęła mi się w związku z lekturą przesłanego do „Bibliotekarza” tekstu Franciszka Czajkowskiego „Zbutwiała budowla”, który to tekst Redakcja udostępniła mi z propozycją „zajęcia stanowiska”. Spróbuję, acz niechętnie...

Pan F. Czajkowski ma za złe Ustawie o bibliotekach, że jest „dokumentem zdeaktualizowanym, podporządkowującym koncepcję, organizację i działalność ogólnokrajowej sieci bibliotecznej nieklarownemu systemowi socjalistycznej kultury”. Mniejsza o to, że brak klarowności to akurat ostatni z zarzutów jaki stawiałbym „systemowi socjalistycznej kultury”. Gorzej, iż nijak nie jestem w stanie pojąć, dlaczego Autor tak gwałtownie protestuje przeciw rychłej nowelizacji tego zdeaktualizowanego dokumentu, proponując opracowanie (2—3 lata?) przez grono bibliotekarzy-praktyków w konsultacji z prawnikami całkowicie nowej ustawy o treści „dostosowanej do obowiązującego lub przewidywanego (?) w Polsce porządku prawnego”. Może jednak dokończyciel jakiegoś jasnovidza?

Poważnie w tej kwestii: pomysł nowelizacji („płytkiej” czy „głębszej” to kwestia drugorzędna) nie bez powodu pojawił się równoległe i niezależnie w dwóch gremiach: w w zespole doradców ministra kultury (S. Starczewskiego) i kręgach działaczy SBP. Wynikło to co najmniej z dwóch powodów:

1 — ze świadomości, że w warunkach płynności politycznej i legislacyjnej struktur Państwa, mogących mieć istotny wpływ na funkcjonowanie bibliotek, nie jest możliwe ani celowe kreowanie całkiem nowej „konstytucji bibliotecznej”;

2 — z przekonania, że wobec nieadekwatności wielu zapisów Ustawy do nowych legislacji i zmiennej sytuacji społecznej, trzeba je usunąć lub zmienić. Pozostawiając resztę zapisów, nawet niedobrych, jeśli nie są w kolizji z sytuacją i stanem prawnym. Nowelizacja tym się różni od generalnej zmiany, że przystosowuje akt prawny do otoczenia legislacyjnego i rzeczywistości, podczas gdy „całkowicie nowy akt prawny” zmierza do kreowania nowej rzeczywistości.

F. Czajkowski deklaruje się jako zwolennik burzenia zmurszałych struktur i „budowania od podstaw”. Tego już próbowano w 1917 r. Właśnie się wali.

Ale założmy, że panu Czajkowskiemu chodzi o budowanie od podstaw tylko ustawy bibliotecznej. Założmy, że z dużym wysiłkiem uda się to zrobić dobrze i w rozsądnym czasie. Niestety, nawet gdyby się to udało, to i tak wspaniała, nowa Ustawa nie zmieni nam z dnia na dzień starych budynków, mebli i sprzętów, kiepskich księgozbiorów i anachronicznych warsztatów informacyjnych. A co najważniejsze, nie zmieni zastarzałych nawyków i anachronicznych poglądów na bibliotekarstwo. Słowem — nie zmieni nam naszego XIX-wiecznego bibliotekarstwa w nowoczesny system biblioteczno-informacyjny.

Wygodnie jest budować od podstaw, najlepiej w szczyrim polu. Tak powstawały Wielkie Budowle Socjalizmu. Ale tak czy owak każde budowanie trzeba zaczynać od projektu koncepcyjnego i dużych pieniędzy. Pieniądzy mamy co kot napłakał, koncepcji za to bez liku i każda znakomita (zdaniem jej autora). Wśród nich koncepcje połączenia standar-

dów IFLA z obsługą niepełnosprawnych, która kojarzy mi się z eskimoską propozycją rozwiązania problemów mieszkaniowych Afryki Równikowej przez szybkie budownictwo domków igloo (zalety: tania, szybko i chłodno).

Mimo zaabsorbowania generaliami p. Czajkowski zdołał jednak poświęcić nieco uwagi ważnym drobiazgom, jak schody w nowym budynku Biblioteki Narodowej czy Instytut Książki i Czytelnictwa (tamże). Schodom p. Czajkowski ma za złe, że utrudniają dostęp do budynku niepełnosprawnym. Prawda to. Tyle tylko, że do budynku mieszczącego obecnie tymczasową Czytelnię można dostać się także wejściem od strony przesuwanego (bez schodów) a dalej nie ma nawet progów. Poza tym obecne wejście główne nie jest docelowo przeznaczone dla czytelników; takowe dopiero będzie w części obiektu, która jest w budowie.

O Instytut Książki i Czytelnictwa F. Czajkowski się martwi. W dwóch aspektach: ontologicznym („sens istnienia”) i ekonomicznym („czy stać nas na luksus”). To ostatnie pytanie to bym odwrócił: czy stać nas na luksus likwidacji jedynej praktycznie w kraju placówki badawczej, zbierającej i porządkującej udokumentowaną wiedzę o miejscu książki w społeczeństwie i o społecznej funkcji bibliotek? Sądzę, że nawet biedująca Polska nie powinna sobie pozwolić na taki luksus, wtedy bowiem zdani byłibyśmy wyłącznie na amatorskie dyletancenie i niepełnosprawny partykularyzm. Nie tylko w sprawie Ustawy, ale w całości spraw kręgu kultury książki, z oświatą i informacją naukową, wbrew zdaniu F. Czajkowskiego — włącznie.

Chciałbym też z pewnym zażenowaniem przypomnieć p. Czajkowskiemu, że w Polsce nie istnieje „Centralna Biblioteka Rzeczypospolitej” a tylko zwyczajna Biblioteka Narodowa. Wprawdzie za poprzedniego dyrektora często używano określenia „Centralna Biblioteka Państwa”, ale jakoś to się nie przyjęło.

Autor „Zmurszałej budowli” po dwakroć wyraża troskę o to, czy „świadczona bibliotekom pomoc jest proporcjonalna do rozbudowanej personalnie maszyny” (chodzi o BN i IKiCz, jak mniemam). Cóż, metodologicznie poprawniejsze byłoby pytanie o proporcję świadczeń do zgłaszanych, konkretnych potrzeb, niż do wielkości „maszyny”, która ma jeszcze kilka innych zadań. Lekarz jest też od udzielania pomocy, ale trzeba się do niego zgłosić i powiedzieć, co boli. Tłumów pacjentów z konkretnymi dolegliwościami jakoś nie daje się u nas zauważyć. Ogólnie narzekających na całokształt, owszem, nie brakuje. Ale na to nikt jeszcze nie wynalazł skutecznego leku.

Na koniec drobiazgi: p. F. Czajkowski narzeka na brak rodzimych definicji terminów „biblioteka”, „czytelnik”, „materiał biblioteczny” itd., radząc odwoływać się do „słowników i encyklopedii angielskich (najlepiej oxfordzkich)”. Otóż w ramach „świadczony pomocy” w BN opracowano już dość dawno normy terminologiczne, obejmujące te pojęcia i kilkadziesiąt innych. Może warto o tym wiedzieć. Może warto spróbować krajowego szamponu, zanim sięgnie się po „Wash and Go”. I po pióro.

Dr Jerzy Maj jest kierownikiem Zakładu Bibliotekoznawstwa w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

---

Józef Wojakowski

## XL-lecie Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego

---

**Stan liczebny kadry naukowo-dydaktycznej, studentów, absolwentów, wypromowanych doktorów — początki Instytutu i jego twórcy — obecna organizacja Instytutu — dorobek naukowy i obecny program badawczy (red.)**

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW wkroczył w swoje drugie czterdziestolecie.<sup>1)</sup> Jego kadra naukowo-dydaktyczna liczy 29 osób, w tym 8 samodzielnych pracowników nauki (4 profesorów, 1 docent zatrudniony w wymiarze 1/2 etatu i 3 doktorów habilitowanych); a ponadto wśród pracowników emerytowanych znajdują się — 1 profesor i 2 docentów.

Instytut wypromował 49 doktorów, 1409 magistrów oraz 144 absolwentów studiów podyplomowych w zakresie informacji naukowej. Obecnie na kierunkach — stacjonarnym i zaocznym studiuje łącznie 376 osób oraz 20 słuchaczy studium podyplomowego.

Instytut zaistniał w 1951 r. jako Katedra Bibliotekoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego — dzięki osobistym staraniom prof. dra. Aleksandra Birkenmajera, uczonego na skalę międzynarodową, od 1947 r. dożywożonego honorowego wiceprezesa Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy (IFLA).

Sięgnięto wprawdzie po niezbyt szczęśliwą nazwę dziedziny wiedzy, ale posiadającą historyczną wartość źródłową. Bibliotekarstwo, jako nazwa umiejętności bibliotekarskiej pojawiło się w tytule podręcznika opublikowanego w 1862 r. przez Włodzimierza Górskiego.<sup>2)</sup> Wcześniejsze nazwy bibliografia lub bibliologia — Joachima Lelewela<sup>3)</sup> — zatraciły się; bowiem bibliografia oznaczała już informację o literaturze, a bibliologia — nie zyskała aprobaty.

Przekształcenie Katedry w Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, co nastąpiło na podstawie decyzji ministra 26 czerwca 1968 r. — nie tylko dostarczyło formalnej akceptacji nazwie dyscypliny wiedzy, ale rozszerzyło jej zakres o dyscyplinę pokrewną i stworzyło fundament dla nowoczesnych kierunków badań naukowych oraz kształcenia studentów.

Instytut został powołany w ramach Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Tego związku z naukami historycznymi upatrywać należy choćby w fakcie, że biblioteki, w samej swej istocie, są zbiornicami dóbr kultury — czyli źródeł historycznych. Biblioteka, podobnie archiwum i muzeum — ma zawsze charakter kolekcji o wartości historycznej. Kierunek kształcenia akademickiego

natomiast — ma promować specjalistów w zakresie gromadzenia zbiorów, ich chronienia, dokumentowania, informowania o ich zawartości oraz udostępniania. Od tej kadry zależy bowiem przyszłość bazy źródłowej, stanowiącej o wiarygodności wyników badań naukowych.

Bibliotekoznawstwo, księgoznawstwo oraz informacja naukowa są naukami pomocniczymi dla różnych dziedzin wiedzy historycznej. Stąd ten związek z Wydziałem Historycznym naszej Uczelni jest niewątpliwie zasadny i przyszłościowy.

Kształt programowy działania i wiarygodność naukową — Katedrze, a następnie Instytutowi — nadawali i nadają jego pracownicy.

W osobie i dziele Aleksandra Birkenmajera, historyka filozofii i nauk ścisłych — doszukać się można nadania warszawskiemu bibliotekoznawstwu uniwersyteckiemu — predyspozycji do przyjęcia w 1975 r. społeczno-matematycznego profilu studiów.<sup>4)</sup> Nadając bibliotekoznawstwu kształt dostrzeżony przez historyka — prof. Birkenmajer kładł nacisk na zagwarantowanie, w procesie naukowego opracowania zbiorów bibliotecznych — wykonania dokumentacji materiału źródłowego w formie rejestracji rękopisów, materiału proveniencyjnego, czy też opraw zabytkowych; akcentował także zapewnienie zbiorom odpowiedniej ochrony konserwatorskiej. Jednocześnie dostrzegał on konieczność ujednoczenia przepisów katalogowania, tworzenia sprawnej sieci bibliotek i koordynacji ich działania, pełnej informacji o zawartości księgozbiorów, zawodowej kompetencji bibliotekarza w pracy z czytelnikiem. Akcentował też znaczenie statystyki w pracach bibliotekarskich i w administrowaniu biblioteką.

Gdy w 1960 r. kierownictwo Katedry przejęła doc. dr Krystyna Romerowa — archeolog, klasyk, zwróciła szczególną uwagę na rozwinięcie bibliotekoznawczej problematyki naukowej obejmującej zagadnienia tworzenia bibliotek, ich działalności informacyjnej oraz potrzeb czytelniczych.<sup>5)</sup> Dziełem życia doc. Remerowej stało się zorganizowanie Instytutu Książki i Czytelnictwa przy Bibliotece Narodowej, pozostającego następnie we współpracy z Katedrą, a potem z Instytutem — również w realizacji programu dydaktycznego. Pod kierunkiem doc. Remerowej zarysowały się wyraźnie kierunki badań i kształcenia — w zakresie bibliotekarstwa powszechnego, w zakresie informacji naukowej oraz czytelnictwa.

Współpracujący z doc. Remerową — historyk, doc. Ksawery Świerkowski — z dużym powodzeniem rozwijał zainteresowania studentów historią książki.<sup>6)</sup>

Pierwszym dyrektorem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej została doc. dr Anna Czekajewska-Jędrusik, historyk literatury, należąca do nielicznego grona pierwszych pracowników Katedry.<sup>7)</sup> Zainteresowania naukowe doc. Czekajewskiej ukierunkowane były wprawdzie na problematykę historyczną, ale ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień bibliograficznych.

Dzięki temu, gdy w 1977 r. uruchomiono w programie studiów specjalizacje oraz podzielono Instytut na cztery do dziś istniejące Zakłady: Bibliografii, Bibliotekoznawstwa, Systemów Informacyjnych i Wiedzy o Dawnej Książce — teren dla tych zmian zarówno w realizowanym programie dydaktycznym, jak i naukowym — był już przygotowany.

Zasięg studiów magisterskich został znacznie rozszerzony na skutek powołania w 1975 r. zaocznego Studium Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej dla Pracujących — do dziś ciesząc się dużym zainteresowaniem. Studium to zorganizował dr Józef Wojakowski, obecnie jest ono kierowane przez dr. Andrzeja Skrzypczaka.

Na studiach stacjonarnych uruchomiono trzy specjalizacje: w zakresie bibliotek szkolnych i pedagogicznych — jej kształt programowy tworzyła dr Aleksandra Niemczykowa, należąca do grona pierwszych pracowników Katedry; w zakresie informacji naukowej — o kształcie programowym stworzonym pod kierunkiem doc. dr hab. Haliny Chamerskiej, która sama będąc historykiem zbudowała niejako pomost łączący dziedziny wiedzy nawzajem sobie pomocnicze; oraz w zakresie wiedzy o dawnej książce — tworzeniu programu której kierunek nadawała prof. dr hab. Barbara Bienkowska, klasyk, historyk nauki.

Na studiach zaocznych uruchomiono specjalizacje: w zakresie bibliotek szkolnych i pedagogicznych, w zakresie informacji naukowej oraz w zakresie księgarstwa — co stanowiło odpowiedź na zapotrzebowanie środowiska księgarskiego. Nad nadaniem kształtu programowego tej specjalizacji pracował doc. dr Radosław Cybulski we współpracy z doc. dr Anną Czekajewską-Jędrusik. Niestety, brak wyspecjalizowanej kadry naukowej spowodował konieczność zawieszenia (od r. akad. 1982/83) realizowania na studiach zaocznych — specjalizacji w zakresie czytelnictwa, program której kształtowała dr Zdzisława Brzozowska, należąca do grona pierwszych pracowników Katedry.

Znaczenie i zakres działalności Instytutu zwiększyło również powołanie przy nim — Podyplomowego Studium Informatyki Naukowej, które rozpoczęło działalność w 1972 r., pod kierunkiem mgr. inż. Wojciecha Piróga.

Wciąż rozwijające się zapotrzebowanie na wyspecjalizowane kształcenie podyplomowe spowodowało, że od r. akad. 1988/89 działa w Instytucie — Podyplomowe Studium Informatyki Naukowej dla Nauczycieli, kierowane przez dr Ewę Chmielewską-Gorczyce.

W fazie wstępnych prac pozostaje dotąd uruchomienie Podyplomowego Studium Bibliotek Naukowych oraz Podyplomowego Studium Wiedzy o Dawnej Książce.

Szeroki zakres połączonych dziedzin wiedzy — bibliotekoznawstwa i informatyki naukowej, przy jednocześnie ograniczonych możliwościach kadrowych — powodował i powoduje konieczność powierzania prowadzenia zajęć specjalistom spoza Instytutu, a nawet spoza Uniwersytetu. Na przestrzeni czterdziestolecia do współpracowników Instytutu należeli m.in.: dr Michał Ambros, doc. dr hab. Janusz Ankudowicz, dr Adam Bromberg, mgr Jadwiga Cwięka, prof. dr hab. Jerzy Dobrzycki, doc. dr hab. Helena Hleb-Koszańska, prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska, prof. dr hab. Stanisław Siekierski, prof. dr hab. Irena Stasiewicz-Jasiukowa, prof. dr hab. Józef Szczepaniec, prof. dr hab. Waldemar Voisé, prof. dr hab. Helena Więckowska, mgr Hanna Zasadowa.

Z drugiej strony, pracownicy Instytutu są zapraszani do prowadzenia zajęć dydaktycznych przez różne jednostki uczelni (Historia, Dziennikarstwo) oraz przez placówki pozauczelniarne (Centrum Doskonalenia Nauczycieli, Centrum Ustawicznego

Kształcenia Bibliotekarzy, Stowarzyszenie Księgarzy Polskich); są zapraszane do składu rad instytucji naukowych, do kolegiów redakcyjnych wydawnictw naukowych, do składu komitetów, komisji i zespołów Polskiej Akademii Nauk; występują w roli konsultantów powołanych przez zainteresowane resorty.

Niewątpliwie wpływa to korzystnie na integrację środowisk i kierunków naukowych. Sprzyja temu również skład Rady Naukowej Instytutu, której obecnie przewodniczy prof. dr hab. Edward Potkowski — mediewista, kodykolog.

Kolejni dyrektorzy Instytutu — od 1981 r. prof. dr hab. Barbara Bienkowska (w latach 1978—1981 prodziekan Wydziału Historycznego), a następnie, od 1987 do 1991 r. prof. dr hab. Radosław Cybulski — ekonomista (w latach 1982—1987 dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie) — nie stali już wobec konieczności wprowadzania zmian organizacyjnych, z wyjątkiem permanentnej reformy programu studiów; natomiast praca ich ukierunkowana była głównie na rozszerzenie i pogłębianie działalności Instytutu.

Warto dodać, że od 1976 r. dyrektorowi Instytutu przydano do współpracy jednego, a od 1983 r. dwóch jego zastępców. Pierwszym wicedyrektorem została dr Zdzisława Brzozowska (w r. akad. 1976/1977), od 1977 r. do 1991 r. zaś obowiązki te pełnił dr Józef Wojakowski; następnie od r. 1983 do 1991 w skład dyirekcji wchodził dr Andrzej Skrzypczak.

Instytut legitymuje się przede wszystkim znacznym dorobkiem w zakresie bibliotekoznawstwa, księgoznawstwa i informatyki naukowej, wyróżniając go wśród ośrodków krajowych i docenianym poza granicami kraju.

Właśnie tutaj podjęto ważne kierunki badań zakończonych obszernymi publikacjami książkowymi: w zakresie książki współczesnej i nowoczesnego rynku księgarskiego — prof. R. Cybulski;<sup>8)</sup> w zakresie modelu biblioteki szkolnej i pedagogicznej — dr hab. Marcin Drzewiecki;<sup>9)</sup> w zakresie systemów informacyjnych — dr hab. Marta Grabowska;<sup>10)</sup> w zakresie dziejów księgarstwa warszawskiego w XIX w. — doc. dr hab. Marianna Mlekicka;<sup>11)</sup> w zakresie roli książki rękopiśmiennej w kulturze Polski średniowiecznej — prof. dr hab. Edward Potkowski;<sup>12)</sup> w zakresie badań prowadzeniowych księgozbiorów historycznych — prof. dr hab. Józef Wojakowski.<sup>13)</sup>

Z tego Instytutu wyszła synteza powszechnej historii książki — w opracowaniu prof. Barbary Bienkowskiej i doc. Haliny Chamerskiej oraz tychże autorek historia książki w Polsce — opublikowana w języku angielskim w Wiesbaden.<sup>14)</sup> Tu również dr Urszula Paskiewicz opracowała pierwszą w kraju bibliografię drukowanych inwentarzy i katalogów księgozbiorów polskich.<sup>15)</sup>

Instytut realizuje kilka problemów tzw. resortowych i międzyresortowych: rola książki w kulturze Polski (koordynuje prof. B. Bienkowska); biblioteki naukowe (koordynuje prof. R. Cybulski); „W kręgu pisma, znaku i obrazu” (koordynuje prof. E. Potkowski). Pracownicy Zakładu Systemów Informacyjnych realizują tematy z zakresu języków informacyjnych i baz danych — prace te koordynuje doc. dr hab. Mieczysław Muraszkiewicz. Instytut uczestniczył w badaniach historiograficznych w zakresie problemu „Grunwald” — koordynowanego przez

prof. dr. hab. Jerzego Maternickiego i Edwarda Potkowskiego.<sup>16)</sup> Obecnie podjęto realizację znacznej ilości tematów w ramach nowego systemu tzw. „grantów” i badań statutowych.

W Instytucie prowadzone są seminaria doktorskie z zakresu historii książki, bibliotekarstwa, edytorstwa i księgarstwa. Warto podkreślić, że Instytut wielokrotnie występował w roli organizatora konferencji naukowych, również o charakterze międzynarodowym.

Od 1975 r. Instytut wydaje liczącą dotąd 11 opublikowanych tomów serię: „Z badań nad polskimi księgozbiórami historycznymi”, która ukazuje się pod redakcją naukową prof. B. Bienkowskiej — zamieszczane są w tej serii artykuły autorów również z ośrodków pozawarszawskich.<sup>17)</sup>

Od 1991 r. dr Joanna Papuzińska-Beksiak redaguje pionierskie czasopismo popularno-naukowe „Guliwer” — upowszechniające problematykę literatury dziecięcej.<sup>18)</sup> Instytut bierze udział w pracach nad normalizacją opisu bibliograficznego starych druków (stosownie do zasad ISBD), w których uczestniczą prof. dr hab. Paulina Buchwald-Pelcowa i prof. dr hab. Józef Wojakowski.<sup>19)</sup> Instytut kontynuuje zainicjowane w 1967 r. przez doc. A. Czekaiewską-Jędrusik redagowanie materiałów polskich do wydawanej pod auspicjami UNESCO w Genewie „Bibliographie Internationale de l'Humanisme et de la Renaissance...” — obecnie dokumentacja ta jest opracowywana przez prof. J. Wojakowskiego.<sup>20)</sup>

Instytut od początku pozostaje otwarty na współpracę z zagranicą, w ramach której poza (już nie rozwijającymi się) praktykami studentów; czy też współpracą naukową z Uniwersytetem w Sofii w zakresie teorii bibliografii — wciąż żywe pozostają kontakty z British Council oraz z Uniwersytetem w Kent (USA), gdzie corocznie dokształca się w trybie podyplomowym, jeden z młodych pracowników naukowo-dydaktycznych. W Instytucie odbywają staże naukowe i podejmują studia — przedstawiciele ośrodków z różnych krajów i kontynentów. Do dorobku Instytutu należy zaliczyć fakt, że stąd właśnie wysłała inicjatywa powołania Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego, które powstało w 1989 r.

Niewątpliwie osiągnięcie Instytutu stanowi to, że obecnie na 31 zatrudnionych w nim nauczycieli akademickich — 18 jest jego własnymi absolwentami, a wśród nich: 3 doktorów habilitowanych, 11 doktorów i 4 magistrów (w tym 2 kustoszy bibliotecznych — Małgorzata Lelakowska i Elżbieta Maruszak, które prowadzą Bibliotekę Instytutu liczącą 24.345 jednostek inwentarzowych). Na podkreślenie zasługuje fakt, że obecnie kierownictwo Instytutu zostało powierzone jego absolwentom — są nimi zarówno dyrektor dr hab. Marcin Drzewiecki, jak i jego zastępcy dyrektorzy: Anna Mikołajko oraz Barbara Sośnińska-Kalata.

Początek drugiego wstąpienia zapowiada się pomyślnie — Instytut wkroczył w nie z własnym Laboratorium Komputerowym.

Prof. dr hab. Józef Wojakowski jest pracownikiem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego.

## PRZYPISY:

<sup>1)</sup> Bienkowska B.: Czas próby. Studia bibliotekoznawcze w Uniwersytecie Warszawskim po trzydziestu pięciu latach. Kronika Warszawy 1989 nr 2 s. 185—196. Lelakowska M., Maruszak E.: 35 lat Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UW. Album magistrów (1954—1986). Wprowadzenie J. Wojakowski. Cz. 1—2. Warszawa 1986.

Kształcenie akademickie w zakresie księgoznawstwa, bibliotekoznawstwa i informatyki naukowej — przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Praca zbiorowa pod red. naukową J. Wojakowskiego. Warszawa 1989.

<sup>2)</sup> Górski W.: Krótki rys zasad bibliotekoznawstwa. Warszawa 1862.

<sup>3)</sup> Leleweł J.: Bibliograficznych ksiąg dwoje..., t. 1—2. Wilno 1823—1826.

<sup>4)</sup> Wojakowski J.: Wkład Aleksandra Birkenmajera do nowoczesnego bibliotekarstwa. Przegląd Biblioteczny 1978 z. 2 s. 163—168.

Bienkowska B.: Aleksandra Birkenmajera koncepcja historii książki. Przegląd Biblioteczny 1978 z. 2 s. 155—162.

Dobrzycki J.: Aleksander Birkenmajer jako historyk nauki. Przegląd Biblioteczny 1978 z. 2 s. 169—174.

<sup>5)</sup> Siekierski S.: Krystyna Zofia Remerowa (1899—1986). Roczniki Biblioteczne 1987 z. 1 s. 423—424.

<sup>6)</sup> Mlekicka M.: Dorobek naukowy Ksawerego Świerkowskiego. Roczniki Biblioteczne 1980 z. 1 s. 3—42.

<sup>7)</sup> Wojakowski J.: Anna Czekaiewska-Jędrusik (1921—1985). Roczniki Biblioteczne 1986 z. 1/2 s. 547—550. Skrzypczak A.: Anna Czekaiewska-Jędrusik (1921—1985). Z żałobnej karty. Przegląd Biblioteczny 1987 z. 1 s. 110—113.

<sup>8)</sup> Cybulski R.: Książka współczesna. Wydawcy. Rynek. Odbiorcy. Warszawa 1986.

Tenże: Książka w świetle. Obraz statystyczny produkcji wydawniczej w latach 1980—1986. Wrocław 1990.

Tenże: Knygu leidyba pasaułyje 1980—1986. (Mokymo medziaga). Vilnius 1990.

<sup>9)</sup> Drzewiecki M.: Biblioteki szkolne i pedagogiczne w Polsce. Rola w procesie dydaktycznym i miejsce w krajowej sieci biblioteczno-informacyjnej. Warszawa 1990. Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, poz. 348.

Tenże: Biblioteka we współczesnej szkole. Warszawa 1991.

<sup>10)</sup> Grabowska M.: Systemy biblioteczne online. (Książka w druku — ukaże się w serii Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego).

<sup>11)</sup> Mlekicka M.: Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów. Warszawa 1987.

<sup>12)</sup> Potkowski E.: Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej. Warszawa 1984.

Tenże: Le livre manuscrit — la société — la culture dans la Pologne du bas moyen âge (XIV<sup>e</sup>—XV<sup>e</sup> s.). Warszawa 1987. Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, poz. 227.

<sup>13)</sup> Wojakowski J.: Biblioteka Królewskiego Korpusu Kadetów w Warszawie. Warszawa 1989. Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, poz. 299.

<sup>14)</sup> Bienkowska B., Chamerska H.: Zarys dziejów książki. Warszawa 1987.

Tychże: Books in Poland. Past and Present. Edited and translated by W. Zalewski and E. R. Payne. Wiesbaden 1990.

<sup>15)</sup> Paszkiewicz U.: Bibliografia inwentarzy i katalogów księgozbiorów polskich i założonych w Polsce do 1939 r. Cz. 1—2. Warszawa 1990.

- <sup>16)</sup> Tradycja grunwaldzka. Praca zbiorowa pod red. J. Maternickiego. Cz. 1—5. Warszawa 1989—1990.
- <sup>17)</sup> Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi. T. 1—11. Warszawa 1975—1991.
- <sup>18)</sup> Guliwer. Dwumiesięcznik o książce dla dziecka, 1991 nr 1—2.
- <sup>19)</sup> Wojakowski J.: O korzyściach naukowych pełnego katalogowania starych druków. [W:] Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi. T. 8. Warszawa 1985, s. 61—72.
- <sup>20)</sup> Bibliographie Internationale de l'Humanisme et de la Renaissance. Ouvrage publié sur la recommandation du Conseil International de la Philosophie et des Sciences Humaines avec le concours de l'UNESCO et du Fonds National Suisse de la Recherche Scientifique. T. 1—23. Genève 1967—1991. Librairie Droz.

---

**Jacek Wojciechowski**

---

## Plątanie sieci

---

**Realna groźba łączenia bibliotek szkolnych z publicznymi — regulacje prawne dają wolną rękę samorządom — odmienne funkcje i zadania uzasadniają rozłączność obydwu sieci bibliotecznych — potrzeba głośnego protestu w obronie obydwu sieci — polemika z adwersarzami (red.)**

Wiadomo już oto dokładnie, że w ciągu dwóch lat dokona się pełna komunalizacja szkolnictwa podstawowego. Inaczej mówiąc, w tym czasie znakomita większość szkół podstawowych (wraz z bibliotekami szkolnymi, naturalnie) przejdzie na garnuszek samorządów gminnych oraz miejskich. Na utrzymaniu tychże samorządów są od dłuższego czasu publiczne biblioteki gminne, miejskie oraz filie jednych i drugich. Nawiasem mówiąc: to właśnie one mrą ostatnimi czasy najliczniej.

No dobrze, ale co ten fakt oznacza dla bibliotek? Otóż, proszę państwa, zapowiadają się nam nieklamane emocje scaleniowe. Bowiem władze samorządowe wyznają szczególną filozofię, którą da się streścić w hasło: jeden sponsor — jedna biblioteka. Hasło zapowiada więc redukcję sieci bibliotek publicznych i bibliotek szkolnych do jednej z nich (przede wszystkim na wsi), poplątanej mocno. Jak też zwiastuje ograniczenie ilości sponsorowanych bibliotek — najchętniej do jednej na jednego sponsora, albo nawet żadnej. Chętnie zjem swój kapelusz, jeśli nie mam racji. Ale raczej mam.

### JUDO

W krajach uporządkowanych egzystencję instytucjom koniecznym zapewnia formuła prawna, wszelako być może nasze biblioteki nie uchodzą za instytucje konieczne, albo z porządkiem wciąż jeszcze jesteśmy na bakier. Ustawa o bibliotekach bowiem wypowiada się o sieci bibliotek publicznych i o sieci bibliotek szkolnych, ale nie określa gdzie ani jak mają istnieć, ani nie wyklucza żadnych form mariażu.

Z kolei ustawa o systemie oświaty ustala beztrąsko, że szkoła ma o że prowadzić bibliotekę szkolną, nigdzie jednak nie zapisano, że musi. A zaś ustawa o prowadzeniu i organizowaniu działalności kulturalnej daje sponsorowi wolną rękę w likwidowaniu wszystkiego co zechcą oraz w łączeniu wszystkiego z wszystkim. I wprawdzie określa, że działalność kulturalna musi być obligatoryjnym obowiązkiem zamorządów, jednakże nie precyzuje — jaka. W końcu może to być np. „wesole miasteczko”. Tak więc prawną ochronę egzystencji bibliotek publicznych i szkolnych możemy uznać za nieobecną.

Ktoś mógłby zwrócić uwagę, że wobec tego istnieje urząd ministra kultury i sztuki, na którym spoczywa obowiązek opieki nad wszystkimi bibliotekami. Owszem: to prawda. Urząd istnieje i obowiązek spoczywa. W głębokim spokoju.

Brutalna prawda jest taka, że nie ma na kogo liczyć, jak tylko na siebie. Trzeba wynaleźć swój własny system samoobrony, swoje własne judo, sumo, karate, własną strategię agresywnej perswazji. Żeby przekonać najprzód samych siebie, a w następnej lecz szybkiej kolejności, otoczenie. Lecz zacząć należy od samoprzekonania i samouważliwienia. Za dużo jest bowiem w bibliotekarstwie postaci, skorych do realizacji dowolnych poleceń, bez autorefleksji — jaki jest ich sens. W końcu, swego czasu, konstruowano przecież biblioteki publiczno-szkolne, li tylko ku satysfakcji władz. Oraz jeszcze więcej jest zwolenników zasad przeczekania: że jakoś to be.

Niestety — nie be. Bez agresywnych działań zaradczych, z dwóch głównych sieci bibliotecznych pozostaną nam jeno fragmenty. Potem — za lat en — być może wnuki spróbują znów z tych fragmentów podtwarzać sieci (nie szczędząc nam epitetów, za to skąpiąc grosza na emeryturę). Czy na taki los nie ma żadnego sposobu?

### RAZEM CZY OSOBNO

Tak właśnie, na ortograficzną modłę, da się przedstawić dylemat koegzystencji obu tych sieci. No i nie ukrywam, że opowiadam się kategorycznie za współistnieniem rozłącznym. Przypominając (wobec dziwnych polemik), że jest to tekst publicystyczny, a więc nie wolny od stronniczości ani od przesady, a skierowany wyłącznie do zawodowców, bo „Bibliotekarza” nikt inny nie czyta. Przedstawiam swój punkt widzenia; każdy może mieć odmienny.

Za rozłącznym funkcjonowaniem bibliotek publicznych i szkolnych, bardziej niż cokolwiek, przemawia praktyka światowa. Nie ma bowiem cywilizowanego kraju, gdzie obydwie te sieci byłyby scalone w jedną. Taki jest po prostu owoc wieloletnich doświadczeń praktycznych. Przemawia też za tym brak szans na oszczędność. Scalenie przyniosłoby same straty, a zysków natomiast żadnych. Nie jest bowiem prawdą, że każde scalenie przynosi korzyści. Tak uważano w epoce PeDeTów, ale to już przeszłość.

Biblioteka szkolna jest segmentem szkoły, szkolną agendą, specyficzną szkolną pracownią. Ma swój profil, zespół funkcji, konkretne grono użytkowników oraz wykrystalizowany program działania, ściśle związany z ogólnym dydaktycznym programem szkoły. Szkolne nauczanie właśnie w szkolnej bibliotece powinno znaleźć podstawowe wsparcie — w postaci metodycznego (mediateki) i lekturowego — za-



plecza dla każdej lekcji z każdego przedmiotu, oraz w formie ośrodka własnej pracy każdego ucznia. Na dobrą sprawę, poza czytelną bibliotekę szkolną (która jednak musi być do tego przystosowana) domowa praca ucznia powinna mieć już tylko charakter rekapitulacyjny.

Cały kłopot polega wszelako na tym, że większość szkolnych bibliotek ma się do tego modelu jak rower do samolotu, na przystosowanie się bowiem nigdy nie stworzono możliwości ani szans. Jeśli jednak teraz nie wyartykułuje się odpowiedniego programu, to nasza oświata będzie diabła warta. I nie jest napewno żadnym programem likwidacja bibliotek szkolnych, z wszczęciem ich do sieci bibliotek publicznych — ani też odwrotnie. Biblioteki zwane publicznymi, mają radykalnie odmienny, bo uniwersalny charakter. Program ich działania tylko w drobnej części odpowiada programom systemów kształcenia. Natomiast głównym zadaniem bibliotek publicznych jest stworzenie możliwości SAMO-kształcenia, niezależnie od i poza wszystkimi systemami kształcenia; zapewnienie szans intelektualizacji, uzupełnienia dowolnej wiedzy, uzyskania wszelkiej informacji, a także (co ważne) — rozrywki.

To przecież jest inny profil funkcji, zadań, powinności. Inni też — w większości — są użytkownicy, inne zbiory oraz inne tendencje rozwojowe naszych bibliotek. O ile uczniowie korzystają z bibliotek publicznych, o tyle dorośli ze szkolnych bibliotek — nie. Nawet gdy bibliotekę publiczną zlokalizuje się w budynku szkoły, dorośli użytkownicy przychodzą tam rzadko i bardzo niechętnie. Ze względu na „mile” wspomnienia? Wreszcie żadna biblioteka nie jest dziś singlistką: to przeszłość. Każda biblioteka, która ma mieć sens, musi przynależeć do określonej sieci, z tej sieci zaś wyklucze się system. Z każdej sieci — inny, bo różne są oraz będą zadania. Jeśli pozwolimy na popłatanie, to diabli wezmą nieomal całe biblioteczne zaplecze (szeroko pojętej) społecznej wiedzy i myśli. To będzie cywilizacyjna rujnacja, jaką mało kto sobie uświadamia.

## O POTRZEBIE KRZYKU

Jednak z przekonywania samych siebie wynika jeszcze niewiele. Więc trzeba wykonać następny krok: mianowicie podnieść krzyk i przekonać decydentów oraz wszystkich tych, którzy na decydentów mają wpływ. Nauczycieli, kierowników, dyrektorów szkół. Rodziców, dziadków, ciotce i sąsiadów. Inspektorów, kuratorów, urzędników i ministrów. Radnych, wójtów, burmistrzów, prezydentów i wojewodów. Posłów, senatorów oraz całą elitę władzy. Lekarzy, kierowców, hutników i nawet właścicieli nieruchomości. Każdego, w dowolny sposób: ten cel rzeczywiście usłyszą środki.

Rzecz jasna — argumenty dobre dla nas, dla innych nie mają żadnej wartości. Kiedyż to bowiem bibliotekarz kogokolwiek do czegokolwiek przekonał? W „tym temacie” istnieje tylko jeden argument dowodowy: że szkoła bez własnej biblioteki szkolnej jest ledwo atrapą, imitacją szkoły. I to właśnie trzeba wykrzyknąć publicznie. Nie raz, ale po sto razy. Powtarzając jedno i to samo wszędzie, gdzie się da. W gazetach i w radiu, w telewizji i przez telefon, w rozmowach prywatnych oraz w wypowiedziach wobec gron. Zanudzenie to w końcu taki sam dobry sposób, jak inne.

Czasu jest niewiele: już mniej, niż dwa lata. Zainteresowanych bibliotekarzy natomiast powinno być sporo (inaczej powędrujemy na zasitek), więc może jeśli każdy spróbuje, nie będzie to gadanina po próżnicy. Jakkolwiek gwarancji nie ma żadnej.

## POST SCRIPTUM

1. Tak jak przewidziałem, mój tekst „Zakręt” („Bibliotekarz” 1991 nr 2/3) sprowokował kilka wypowiedzi, że dobrze jest, jak jest. No i w porządku.

Napisałem też, że jednym (z wielu) powodów odejścia ludzi z SBP był fakt decydowania przez partyjne instancje, kto może (lub nie) wchodzić w skład zarządów. Stwierdziłem fakt — bez żadnych innych intencji. Jednak ten i ów obwieścił „obrażenie” lub udał zdumienie. Maluczko, a obraźliwe i zadziwiająco stanie się prawo Archimedesesa.

Krótko: w realnym socjalizmie kierownicza partia, pod hasłem odpowiedzialności za kraj, zastrzegła sobie prawo decyzji kadrowych. Mianowani nie musieli na leżęć do partii (choć przeważnie należeli), obowiązywała natomiast zasada zgody. Na tym polegał mechanizm nomenklatury i kto teraz mówi, że o tym nie wiedział — to albo kłamie, albo dowodzi naiwności przedszkolaka.

Na stanowiskach funkcyjnych reguła ta obowiązywała jasno i bez niedomówień, m.in. wobec kierowników bibliotek gminnych oraz wobec członków dyrekcji absolutnie wszystkich bibliotek w Polsce. Bardziej natomiast skomplikowany, bo utajniony, sposób ingerencji miał miejsce tam, gdzie obowiązywała formalnie zasada wyboru. Teatrum wyborcze miało zaś miejsce we wszystkich organizacjach społecznych, więc również w SBP. Na szczeblu powiatowym i wojewódzkim nie było żadnego kamuflażu („powinien być Iks!”). Natomiast na szczeblu centralnym pojawiali się różni „aktywiści” i na wszelkie sposoby utracali kandydatów niepożądanych. Na ogół skutecznie. To była praktyka powszechna.

Widziałem te zabiegi podczas dwóch zjazdów, niektórych ówczesnych „aktywistów” pamiętam do dziś, ale obejdzimy się bez nazwisk. Za pierwszym razem byłem naiwnym smarkaczem, toteż dopiero po drugim spektaklu wycofałem się ze stowarzyszenia. Zresztą nie ja jeden. Inni pozostali i też mieli swoje racje. Nie twierdzą, że gorzej od moich: niech każdy rozsądza wszystko po swojemu — jak chce. To jedynie słuszna zasada. Natomiast nie plećcie panowie, że nie było — co było. I nie udawajcie zdumienia ani obrazy. J a k i e s normy przyzwoitości obowiązują.

2. W zawartej w n-rze 9 na s. 24 informacji, dotyczącej bibliotek publicznych w woj. krakowskim, zgadza się z rzeczywistością mało co. Nie planuje się połączenia mianowicie ani jednej biblioteki szkolnej z publiczną (napisano że 15) oraz grozi połączenie 3 bibliotek (nie: 7) do GOK. Na zakupy książek na pewno nie przeznaczono 7 miliardów zł, lecz trzykrotnie mniej, a zaś dla gmin na ten cel przekazano zaliczkowo nie 800 mln zł, lecz ok. 200 mln. Niestety. W sumie może w ogólnopolskim miesięczniku lepiej w ogóle unikać informacji tak szczegółowych.

JW

Dr hab. Jacek Wojciechowski jest wicedyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie i docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Barbara Zybort

## Biblioterapia w pracy z dziećmi niedostosowanymi społecznie

**Charakterystyka badanych osób zajmujących się dziećmi niepełnosprawnymi — swoistość potrzeb czytelnicy dzieci niedostosowanych społecznie — funkcje: kompensacyjna, psychoterapeutyczna, wychowawcza i poznawcza książki — formy pracy z czytelnikiem — rozumienie i praktyczne stosowanie biblioterapii — charakterystyka biblioteki w badanych domach dziecka i pogotowiach opiekuńczych (red.)**

Przedstawione poniżej wyniki badań dotyczą możliwości i potrzeb w zakresie wykorzystania książki i biblioteki w pracy z dziećmi niedostosowanymi społecznie oraz przebywającymi w domach dziecka i pogotowiach opiekuńczych.

W badaniach uwzględniono 9 ośrodków: 4 domy dziecka, 2 pogotowia opiekuńcze, 2 młodzieżowe ośrodki szkolno-wychowawcze i 1 zakład poprawczy. Dzieci przebywające w tych placówkach stanowią bardzo zróżnicowaną grupę, która jedynie w pewnym okresie życia — obejmującym miesiące lub lata — wymaga specjalnej opieki.

Badaniami objęto 20 osób, wśród których było: 9 bibliotekarzy, 4 polonistów i 7 wychowawców internatu. Kierowaliśmy się zasadą, że biblioterapia jest działaniem, które może być i jest realizowane przez różnych pracowników na terenie konkretnej placówki, a te 3 kategorie pracowników wydawały się być najbardziej predystynowane do codziennej pracy z książką.

Wszyscy ankietowani mieli ukończone studia wyższe, w większości były to kierunki pedagogiczne. Natomiast żadna z osób zatrudnionych w charakterze nauczyciela — bibliotekarza nie ukończyła studiów bibliotekoznawczych. Z badanych osób — 17 pracuje w szkolnictwie ponad 10 lat. Natomiast w szkolnictwie specjalnym ponad 10 lat pracuje 11 osób.

Podstawowym celem działania omawianych placówek jest zapewnienie i przywrócenie dziecku upośledzonemu możliwego dla niego do osiągnięcia poczucia normalności, uzbrojenie w wiedzę i umiejętności uzdalniające do pracy pożytecznej społecznie, pozwalające na włączenie się w nurt życia społecznego i przystosowanie się do tego życia.

Wśród potrzeb psychicznych niezbędnych do normalnego rozwoju zwraca się uwagę na potrzebę kontaktu emocjonalnego, potrzebę bezpieczeństwa, potrzebę uznania, potrzebę sensu życia, a także potrzebę poznawczą. Zadaniem biblioterapii jest zaspokojenie tych potrzeb przy wykorzystaniu książki i biblioteki.

W wyniku badań udało się określić:

1) jakie swoiste potrzeby dostrzegają pracownicy u podopiecznych,

2) jakie funkcje może pełnić książka i biblioteka w badanych placówkach,

3) jakie potrzeby są realizowane i jakie elementy biblioterapii są stosowane.

Spośród 20 ankietowanych osób 4 stwierdziły, że nie zauważają żadnych swoich potrzeb w swoich podopiecznych, które można by realizować za pomocą książki. Pozostałe wymieniły potrzeby o charakterze ogólnym, typowe dla wszystkich dzieci, niezależnie od miejsca, w którym przebywają, np. czytanie książek, czytanie bajek, książek o miłości, kryminałów czy komiksów.

Wśród preferowanych przez wychowanków książek osoby badane wymieniają te, w których poruszona jest tematyka zbliżona do problemów własnych wychowanków, co pozwala im na identyfikowanie się z bohaterami. Swoiste potrzeby wyróżnione przez ankietowanych to: pragnienie posiadania normalnie funkcjonującej rodziny, uciekanie od własnych problemów w świat fantazji, baśni i bajek, co często uwarunkowane jest infantylnym podopiecznych, likwidowanie napięć emocjonalnych, poszukiwanie książek o tematyce własnie przeżywanego (dojrzewanie, okres izolacji, konflikty rodzice-dzieci, zainteresowania związane z płcią, wiekiem).

Potrzeba kontaktu z książką jako forma spędzania czasu wolnego była wymieniana sporadycznie. Wynika to z faktu, że w wielu przypadkach dzieci te wykazują ogólne zaniedbania kulturowe, wywodzą się ze środowisk trudnych, o niewyrobionych zainteresowaniach, nie czują potrzeby czytania, a zachęcające do książki preferują literaturę łatwą w odbiorze i rozrywkową. Brak zainteresowań czytelnicy uwarunkowany jest także niewystarczającym opanowaniem techniki czytania.

Jak wynika z badań — książki w tych placówkach pełnią cztery główne funkcje: kompensacyjną, psychoterapeutyczną, wychowawczą i poznawczą (choć ta ostatnia oraz funkcja estetyczna odgrywają znikomą rolę).

*Funkcja kompensacyjna* — umożliwia wyrównanie poczucia niższej wartości, wywołanej realnymi lub urojonymi brakami, poprzez przewyciężenie tych braków: np. dzieci ze środowisk zdeprawizowanych i zaniedbanych mają niedobory przeżyć dzieciństwa stąd ich dążenie do kompensacji przejawiające się w zapotrzebowaniu na baśnie i fantazje. W fikcyjnym świecie baśni dziecko czuje się bezpiecznie, optymizm baśni tworzy wiarę w wartości moralne, często mocno zniekształcone w środowiskach rodzinnych. Posiadanie tego wzoru, ideału do naśladowania jest dla nich bardzo ważne. Książki o tematyce przygodowej, baśniowej, umożliwiają ucieczkę od pełnego zagrożenia i trudności świata realnego w świat marzeń i fantastycznych przygód niemożliwych do realizacji. Książka, czytelnictwo umożliwia kompensację braków emocjonalnych jak brak miłości macierzyńskiej, wierności koleżeńskiej itp. Książki mogą ukazywać ciepło domu rodzinnego, szlachetność rodziców, wzorową atmosferę domu.

Inna funkcja, określana jako *psychoterapeutyczna*, umożliwia działanie jednostek w środowisku społecznym poprzez poprawę ich samopoczucia i zredukowanie zaburzeń o charakterze psychicznym i psychosomatycznym. Książka ułatwia akceptację własnej odmienności, ukazując jak inni znoszą tę niedo- godność, a także ułatwia adaptację do warunków

i atmosfery panującej w zakładzie. Lektura może leczyć niepożądane stany psychiczne jak lęk, nuda czy osamotnienie powstałe w wyniku wyrwania ze środowiska, poczucia małej wartości, niekiedy apatii czy zobojętnienia. Przejycia bohaterów pomagają dzieciom orientować się w samym sobie i we własnych przeżyciach. Kształtują zdolność oceny własnego i cudzego postępowania poprzez porównanie go z postępowaniem np. baśniowych bohaterów.

Książka tworzy atmosferę odosobnienia, ciszy psychicznej. Czytanie książki wyłącza ze zbiorowości, stwarza możliwość indywidualnego spędzania wolnego czasu, co jest niesłychanie ważne z punktu widzenia higieny psychicznej. Przypisanie dziecka np. w domu dziecka, pogotowiu opiekuńczym czy zakładzie poprawczym do takiego czy innego towarzystwa, zmusza je do przebywania w określonej grupie, co ujemnie wpływa na system nerwowy, zwłaszcza u dzieci mniej odpornych psychicznie. Dzieci z tych środowisk często tęsknią za samotnością, a czytanie, książka, dają im możliwość wyobcowania się z grupy, przeżywania, myślenia i czucia na własny rachunek, bez stałej i męczącej ingerencji kolegów. Książka umożliwia oderwanie od stanów depresyjnych w chwili zwątpienia czy załamania. Pobudza aktywność psychiczną konieczną do przezwyciężenia niepożądanych reakcji emocjonalnych np. u wielu dzieci przebywających w badanych zakładach występuje poczucie krzywdy płynące z odrzucenia uczuciowego przez osoby im najbliższe. Większość z tych dzieci wstydi się, że są dziećmi porzuconymi, niechcianymi. Stają się agresywne, egoistyczne, nieufne i zbuntowane.

Ze względu na ograniczenia i trudności wynikające z zaniedbań środowiskowych dzieci z badanych ośrodków charakteryzuje ubóstwo pojęć i słownictwa, mają one znikome wiadomości ogólne o świecie i wykazują brak poważniejszych czy trwalszych zainteresowań intelektualnych. Książka może pełnić istotną *funkcję poznawczą*, dostarczyć wiadomości o życiu i zapewnić kontakt ze środowiskiem naturalnym, m.in. wśród przyczyn niedostosowania społecznego spotyka się często brak konkretnych zainteresowań. W wielu przypadkach działalność przestępcza wynika po prostu z nudy i profilaktyka w tej dziedzinie powinna zmierzać do rozbudzenia jak najszerzszych zainteresowań, oraz przygotować do życia poza zakładem, na co składa się także przygotowanie do zawodu.

Obok wartości poznawczych książka posiada duże *wartości wychowawcze*. Dobra książka zmusza czytelnika do kontroli swego postępowania, daje wzory do naśladowania oraz kształci umiejętność spostrzegania i logicznego myślenia.

Jak wynika z badań — dzieci i młodzież często szukają w literaturze rozwiązania nurtujących je problemów, wskazówek jak postępować w trudnych sytuacjach życiowych. Na kanwie książki wychowawca czy bibliotekarz może wprowadzać pożądaną hierarchię wartości. Z drugiej strony książka może być jednym ze sposobów poznania dziecka. Znając jego zainteresowania łatwiej na nie oddziaływać wychowawczo. Można w nich wyciągnąć wnioski o brakach w poziomie intelektualnym, o specyfice zainteresowań i dążeniach kompensacyjnych. Właściwa organizacja czasu wolnego z wykorzystaniem książki, zwłaszcza w przypadku osób przebywających w zakładach wychowawczych ma duże znaczenie, które należy rozpatrywać w aspekcie reso-

cializacyjnym. To wypełnianie czasu stwarza nie tylko możliwość kształtowania postaw społecznie wartościowych, ale również zapobiega deprawacji i demoralizacji, tworzeniu się i zacieśnianiu solidarności przestępczej i „drugiego życia”.

We wszystkich ankietach badani podkreślają istnienie silnego związku między biblioteką a całym zakładem. Te kontakty i zależności organizacyjne powodują wyodrębnienie się specyficznych form pracy podyktowanych potrzebami danej placówki; np. bibliotekarze i wychowawcy pomagają przy odrabianiu lekcji. Nie zawsze jednak personel zakładu dostrzega istotną rolę biblioteki. Charakter i formy pracy z książką uzależnione są od rodzaju placówki. Dzieci z domów dziecka uczęszczają do szkół podstawowych i mają zapewnioną możliwość korzystania z funkcjonujących tam bibliotek szkolnych. W związku z tym biblioteki na terenie domów dziecka pełnią rolę biblioteki publicznej dla dzieci i młodzieży. Natomiast biblioteki w zakładach poprawczych, pogotowiach opiekuńczych i młodzieżowych ośrodkach szkolno-wychowawczych pełnią podwójną rolę: biblioteki szkolnej i biblioteki publicznej. Podstawową różnicą w pracy tych bibliotek jest to, że biblioteki w domach dziecka nie prowadzą tradycyjnych lekcji bibliotecznych, nie angażują się w realizację programów nauczania poprzez dokonywanie wyboru literatury do przedmiotów wykładanych w szkole.

Wśród prac prowadzonych przez bibliotekarzy na terenie omawianych placówek, a określanych jako formy pracy czytelniczej, respondenci wymieniali podstawowe działania z zakresu propagandy książki i czytelnictwa, a także czynności biblioteczne obejmujące gromadzenie, opracowanie zbiorów i warsztatu informacyjnego oraz udostępnianie. We wszystkich ankietach respondenci wymieniali wypożyczanie książek, tak dla wychowanków jak i dla personelu, jako główną formę pracy czytelniczej. Na terenie biblioteki prowadzone są zajęcia z zakresu szeroko rozumianej pedagogiki bibliotecznej, na które składa się przysposobienie biblioteczne i czytelnicze, lekcje biblioteczne, poradnictwo dla podopiecznych i kadry pedagogicznej, pomoc metodyczna, ustalanie lektur szkolnych oraz popularyzacja książek m.in. w formie wystaw nowych nabytków biblioteki.

Często spotykaną formą realizowaną przez cały personel są różnego rodzaju konkursy, organizowane w odpowiedniej scenarii, wieczory poezji, bajek, prezentacja twórczości pisarzy i ilustratorów, a także spotkania autorskie. Jedną z ciekawszych form, niestety realizowaną jedynie w jednej placówce, jest Festiwal Małych Form Teatralnych. Formy dramatyczne są bardzo wysoko oceniane przez personel pedagogiczny. Przekazują wiedzę, uczą w formie zabawy, umożliwiają inwencję twórczą, uczą pracy w zespole, przyczyniają się do dowartościowania wychowanków.

Bardzo przydatną formą pracy czytelniczej jest głośne czytanie fragmentów książek przez bibliotekarzy i wychowawców i zachęcanie podopiecznych do przeczytania całości. Oczywiście fragmenty muszą być interesujące. Wskazane byłoby także gdyby miały rozbudowany dialog. Ta forma pracy łączona jest z rozmowami o przeczytanych książkach i wyjaśnieniem trudnych bądź niezrozumiałych wyrazów. Indywidualne rozmowy przyczyniają się do kształtowania form wypowiedzi, a wspólna lektura

odpowiednio dobranych książek jest w stanie zainteresować wychowanków i stanowi doskonały przyczynek do dyskusji.

W jednym przypadku respondent podkreśla wykorzystanie książek jako formy terapii grupowej, gdy zebrani wspólnie zastanawiają się nad poruszonymi problemami. Stosunkowo często natomiast bibliotekarze bądź wychowawcy, znając indywidualne problemy wychowanków podsuwają im konkretne lektury, które wykazują podobieństwa i analogie do życia poszczególnych grup użytkowników.

Popularną formą wypełniania czasu wolnego jest wspólne czytanie prasy i rozwiązywanie krzyżówek. Organizowane są, zwłaszcza dla dzieci młodszych, zajęcia manualne np. ilustrowanie przeczytanych książek, co mogłoby być wykorzystywane jako forma sprawdzania rozumienia przeczytanego tekstu.

Na szczególnie wyróżnienie zasługuje włączanie dzieci z domów dziecka do współuczestniczenia w dokonywaniu zakupów do bibliotek. Dzięki temu możliwe jest osiągnięcie kilku celów: nawiązanie bezpośredniego kontaktu z książką, księgarnią, współdecydowanie o wyborze, realizowanie własnych zainteresowań, poznawanie wartości pieniądza, nawiązanie mniej formalnego kontaktu z bibliotekarzem i stwarzanie „pozorów normalnego życia”.

Zdaniem badanych bardzo skuteczne są wszelkie formy zalecające książki i popularyzujące czytanie w sposób dyskretny, bez nadmiernej agitacji. Przydatne dla rozwoju zainteresowań czytelnictwem jest wprowadzanie form pozaksiążkowych, np. materiałów audiowizualnych, co rozszerza zainteresowanie tematem i uatrakcyjnia lekcje szkolne.

W nielicznych przypadkach padało stwierdzenie, że nie stosuje się żadnych form pracy czytelniczej i nie widzi się ich przydatności, bo wychowankowie nie są zainteresowani czytelnictwem i książkami, a ponadto nie mają na to czasu ani warunków. Szkoła, praca, zorganizowany czas wolny, wieczorem zbyt wcześnie gaszone światło i brak indywidualnych lampek przy łóżkach też są czynnikami zniechęcającymi do czytania. Trzeba pamiętać, że są to osoby, które nigdy nie miały wyrobionego nawyku czytania i konieczność pokonywania, nawet nie największych trudności, częściej je odsunie niż przybliży do książki.

W badaniach przeważa rozumienie pojęcia biblioterapii jako działania psychoterapeutycznego oddziałowującego na zachowania i emocje wychowanków. W sporadycznych przypadkach przez to pojęcie rozumie się działania mające na celu tylko poszerzenie wiedzy. Zdaniem badanych biblioterapia obejmuje wszystkie formy pracy czytelniczej zmierzające do odreagowania dziecka, wygaszania niepożądanych reakcji, zmniejszanie stresów, rozładowanie napięć emocjonalnych.

Jako elementy biblioterapii respondenci wymieniali: zajęcia czytelnicze w bibliotece, pracę aktywną bibliotecznego, wspólne czytanie książek i omawianie poruszanych problemów, polecenie książek podtrzymujących na duchu, sugerowanie odpowiedniej lektury na tematy aktualnie interesujące podopiecznych, uzupełnianie lektury dyskusją lub formami ekspresji plastycznej lub teatralnej, organizowanie konkursów literackich, quizów oraz próby poezji własnej („Dzieci wiersze piszą”).

Za pewną formę biblioterapii uznano samo zachęcanie do czytania książek zakładając, że wyrobienie nawyku czytania i bliższe zaznajomienie z książką może rokować skuteczniejsze później oddziaływanie terapeutyczne przy wykorzystaniu zawartych w niej treści.

Książki najbardziej przydatne dla tych czytelników i najskuteczniejsze w procesie biblioterapii były scharakteryzowane przez respondentów poprzez 3 kryteria: rodzaj, treść i konkretne tytuły. Wymieniano książki z pozytywnym bohaterem, normalnie funkcjonującym domem, książki przygodowe, sensacyjne, science-fiction, obyczajowe omawiające problemy bliskie wychowankom, bajki, baśnie — głównie dla dzieci młodszych, poezje, lektury szkolne, komiksy, krótkie formy literackie. Badani często wymieniali poradniki jako przydatny i poszukiwany rodzaj książki np. dotyczące zasad dobrego wychowania, pielęgnowania urody, szycia czy gotowania.

Zaledwie w trzech przypadkach ankietowani zwracali uwagę na szczególną przydatność dla tej grupy użytkowników wydawnictw informacyjnych: słowników, encyklopedii, poradników językowych, zbiorów ćwiczeń np. gramatyka czy ortografia na wesoło, które umożliwiają uczniom mniej zdolnym przyswojenie treści programowych.

Tylko w jednym przypadku zwrócono uwagę na szczególne znaczenie książki — dobrej i odpowiednio przygotowanej od strony edytorskiej, a więc ładnie wydanej, zawierającej zrozumiałe ilustracje, a także drukowanej odpowiednio dużą czcionką.

Za przydatne dla działań terapeutyczno-wychowawczych uznane zostały książki określane ogólnie jako pogodne, optymistyczne. Natomiast nie zalecano książek ze scenami agresywnymi i książek smutnych, zwłaszcza, jak podkreślali respondenci, w odniesieniu do dzieci młodszych.

Na pytanie o książki najbardziej przydatne część respondentów wymieniła tytuły książek. Dotyczyło to głównie książek interesujących dziewczęta. Wśród najbardziej wymienianych znalazły się utwory L. Montgomery „Ania...” i „Emilka”, książki K. Siesickiej, poradniki („Nastolatki szyją...”). Tytuły te nie odbiegają od zainteresowań ich rówieśniczek z „normalnych” środowisk.

Omawiane badania wykazały, iż prowadzenie biblioterapii nie spoczywa jedynie na bibliotekarach. Prowadzi je oprócz bibliotekarzy także, nie zawsze tak nazywając tę działalność, cały personel pedagogiczny: nauczyciele i wychowawcy. Konieczne jest jednak posiadanie odpowiedniego warsztatu w postaci sprawnie działającej biblioteki. Z uzyskanych w wyniku badań danych wynika, że biblioteki na terenie uwzględnionych placówek mają wielkość od 3 do 9 tys. vol., jedynie w 4 z nich znajdują się zbiory specjalne (książki mówione, slajdy, kasety, taśmy). Z punktu widzenia bezwzględnej wielkości księgozbiory te nie są liczne. Jednak ich względna wielkość jest duża, albowiem w przeliczeniu na 1 użytkownika przypada ok. 58 vol.

We wszystkich 9 badanych placówkach wyodrębniono pomieszczenia biblioteczne składające się z 1 izby. Ich wielkość jest bardzo zróżnicowana od 10 do 40 m<sup>2</sup> i nie zawsze umożliwia prowadzenie zajęć w bibliotece. Spośród 9 wypowiadających się bibliotekarzy 8 uważa lokal biblioteki za wystar-

czający, zwracając w 1 przypadku uwagę, na potrzebę istnienia czytelni. 1 bibliotekarz zdecydowanie podkreśla, że pomieszczenie biblioteczne jest niewystarczające. Jedynie w 4 z 9 bibliotek znajdują się czytelnie, a w jednej z bibliotek wydzielono kąciak czytelniczy. Wszystkie z badanych bibliotek prowadzą katalogi alfabetyczne. Uzupełniają je katalogi rzeczowe (prowadzone w 6 bibliotekach) i tytułowe (w 1). W żadnej z bibliotek nie były prowadzone kartoteki zagadnieniowe, wycinków prasowych, czy materiałów pomocniczych do prowadzenia działań biblioterapeutycznych. W 1 przypadku bibliotekarz dodatkowo opracowuje informacje dla nauczycieli i wychowawców na temat poradników metodycznych.

Respondenci podkreślali, że użytkownikami są zarówno wychowankowie jak i pracownicy danej placówki. W większości wypowiedzi ankietowani podają, że czytelnikami są wszyscy podopieczni. W przypadku istnienia czytelni jest ona w większym stopniu wykorzystywana niż sama wypożyczalnia.

Na zakończenie chciałabym dość lapidarnie stwierdzić, że funkcje książki i możliwości jej oddziaływania są ogromne. Często jednak mają one charakter postulatyczny i nie zawsze mogą pełnić przypisaną

im rolę. Wynika to z tego, że na skuteczność ich oddziaływania składa się wiele czynników. Zgodnie z teorią Rubakina nie można myśleć o książkach jako dobrych czy złych dla wszystkich czytelników, we wszystkich epokach na całym świecie. Książka, która zadowoli jednego czytelnika może nie odpowiadać innemu, a książka pożyteczna dla jednych może przynosić szkodę innym. Ilustracją może być przypadek 14-letniej dziewczynki, w której książka „Ania z Zielonego Wzgórza” rozpałała oczekiwania na urzeczywistnienie marzeń o własnym wspaniałym domu. Pod wpływem lektury szuka osoby samotnej, która by ją adoptowała i w całości się jej poświęciła. To może powodować stan „lepkości uczuciowej” i grozić zranieniem przy niezrealizowaniu marzeń. Z ogromną ufnością podchodzi do nauczycielki, która podsunęła jej tę i inne książki. Dziewczynka stwierdza, że książka jest wspaniałym lekiem na smutek, nudę i tęsknotę, ale dodaje, że gdy czyta to czuje się jakby była bliżej tej nauczycielki.

Dr Barbara Zybert jest pracownikiem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego.

---

## TRZY PYTANIA

---

### W sprawie informacji naukowej

Odpowiada doc. dr hab. Barbara Sordylowa

**Pytanie:** Po uchynieniu Uchwały nr 35 Rady Ministrów z 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej oraz likwidacji Centrum INTE sprawy informacji naukowej straciły instytucjonalnego opiekuna. Stan prawny tej sfery działalnością jest nieokreślony. Powołanie przez Komitet Badań Naukowych Zespołu ds. Informacji Naukowej i Upowszechniania Nauki skłania do pytania o rolę, jaką kierowany przez panią docent Zespół pełni obecnie w odniesieniu do spraw informacji naukowej?

**Odpowiedź:** Od początku lat pięćdziesiątych podejmowane były u nas działania zmierzające do kreowania krajowego systemu informacyjnego ujętego w pewne ramy prawne i organizacyjne. Działania te były częścią ogólnej polityki państwa, która dążyła do sterowania różnymi dziedzinami życia, również informacją. Na przestrzeni czterdziestu lat zmieniały się koncepcje działalności informacyjnej, a także struktury organizacyjne naczelnej instytucji odpowiedzialnej za tę działalność. Działalność na początku Główny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej, przekształcony następnie w Centralny Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej, a w lutym 1971 r. na podstawie Uchwały nr 35 Rady Ministrów w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej<sup>1)</sup> powstało Centrum INTE, które — w związku z uchynieniem tejże uchwały w maju 1990 r.<sup>2)</sup> — straciło rację swego bytu

i zostało postawione w stan likwidacji. Mimo generalnie krytycznej oceny tej instytucji, szczególnie jej dokonań w sferze koordynowania działalności informacyjnej oraz rozmijania się koncepcji teoretycznych z rzeczywistym zapotrzebowaniem na informację różnych środowisk, nie można odmówić Centrum INTE pewnych konkretnych osiągnięć, np. w zakresie działalności wydawniczej i popularyzatorskiej.

W miejsce Centrum INTE nie powstał żaden nowy organ naczelny, co więcej, ani bibliotekarze, ani dokumentaliści nie proponują jego powołania. Stan prawny działalności informacyjnej istotnie jest nieokreślony. Należałoby wrócić do koncepcji stworzenia jednego aktu prawnego regulującego sprawy bibliotek i informacji naukowej.

Aby odpowiedzieć na pytanie pana redaktora, jaką rolę pełni obecnie kierowany przeze mnie Zespół do Spraw Informacji Naukowej i Upowszechniania Nauki powołany przez Komitet Badań Naukowych, należy odpowiedzieć najpierw, jakie zadania spoczywają na KBN. Otóż zgodnie z Ustawą<sup>3)</sup> Komitet Badań Naukowych jest „naczelny organem administracji państwowej do spraw polityki naukowej i naukowo-technicznej państwa” (art. 1.1); m.in. do jego zadań należy ustalanie kryteriów i trybu przyznawania środków finansowych na badania naukowe i prace badawczo-rozwojowe, a także podział środków na poszczególne podmioty naukowe (placówki PAN, szkół wyższych, jednostki badawczo-rozwojowe). Środki finansowe przewidziane na

naukę stanowią wyodrębnioną część budżetu państwa. Są one przeznaczone na finansowanie lub dofinansowywanie statutowej działalności placówek naukowych oraz na tzw. granty, czyli finansowanie projektów badawczych. Niezależnie od tego finansowaniem (lub dofinansowywaniem) mogą być objęte inwestycje służące nauce, współpraca naukowa z zagranicą, a także tzw. działalność ogólnotechniczna i wspomagająca badania.

W podjętej Uchwale nr 29/91 z 8 lipca 1991 r. KBN określił obszar zadań objętych działalnością ogólnotechniczną i wspomagającą badania oraz ustalił zasady jej dofinansowywania. Do tej sfery działalności zaliczone zostały prace uzupełniające lub wspierające badania naukowe i prace badawczo-rozwojowe, szczególnie ważne dla nauki, kultury, rozwoju cywilizacyjnego oraz gospodarki narodowej. Działalność ta obejmuje w szczególności: unifikację i typizację wyrobów; ochronę własności intelektualnej i przemysłowej; ekspertyzy, recenzje, opinie i oceny naukowe; rozwój informacji naukowo-technicznej; działalność bibliotek naukowych; popularyzację osiągnięć nauki i techniki; działalność wydawniczą.

Wnioski o przyznanie środków na dofinansowanie działalności ogólnotechnicznej i wspomagającej badania są składane przez zainteresowane jednostki naukowe do organu administracji państwowej sprawującego nadzór nad daną jednostką. Organ ten występuje z wnioskiem zbiorczym o dofinansowanie określonych rodzajów działalności do Komitetu Badań Naukowych.

Dla merytorycznej oceny zgłoszonych wniosków powołane zostały przez prezydium KBN dwa zespoły interdyscyplinarne:

- Zespół do Spraw Polityki Wydawniczej;
- Zespół ds. Informacji Naukowej i Upowszechniania Nauki.

Przedmiotem działania pierwszego zespołu jest ocena wniosków dotyczących dotacji przedmiotowych na działalność wydawniczą, a także kształtowanie polityki w tym zakresie. Drugi zespół zajmuje się opiniowaniem wniosków składanych przez organy administracji państwowej oraz inne podmioty działające na rzecz nauki (np. towarzystwa naukowe, agencje, fundacje) na dofinansowanie działalności ogólnotechnicznej i wspomagającej badania, z wyłączeniem wniosków o finansowanie wydawnictw.

Zadaniem Zespołu ds. Informacji Naukowej i Upowszechniania Nauki jest także zabieranie głosu w sprawie polityki w dziedzinie informacji naukowej, bibliotekarstwa, upowszechniania wiedzy i techniki; wypowiadanie się na temat zaopatrzenia polskich bibliotek w źródła informacyjne, działalności bibliotek naukowych, problemów unifikacji i normalizacji różnych sfer twórczości, ochrony własności intelektualnej i przemysłowej, w tym informacji patentowej i prawa autorskiego. Jednym z pierwszych zadań Zespołu, który powołany został w lipcu 1991 r., był rozdział środków przeznaczonych na dofinansowanie importu czasopism i innych nośników informacji w 1992 r. na poszczególne resorty nadzorujące placówki naukowe.

*Pytanie:* Jaki jest stosunek pani docent jako Przewodniczącej Zespołu do sformułowanych tu i ówdzie, ale jeszcze nieśmiało propozycji, aby przekształcić to

ciało w państwowy organ polityki bibliotecznej i informacyjnej, który mając wpływ na wydatkowanie środków budżetowych, miałby warunki do skutecznego uprawiania tej polityki?

*Odpowiedź:* Te zgłaszane nieśmiało propozycje świadczą o tęsknotach naszego środowiska za państwowym organem polityki bibliotecznej i informacyjnej, tęsknotach od lat nie spełnianych, bo — moim zdaniem — nierealistycznych. Osobiście nie wierzę w możliwość skutecznej koordynacji przez naczelną lub centralną instytucję działalności bibliotek naukowych i ośrodków informacji, ani też centralnego kształtowania polityki bibliotecznej czy biblioteczno-informacyjnej, ponieważ byłaby to działalność w dużym stopniu pozorna. Nie należy oczekiwać, że rzecz do tej pory niemożliwa stanie się możliwą w systemie gospodarki wolnorynkowej nie sprzyjającej tencencjom centralizatorskim. Środowisko nasze powinno wziąć te sprawy w swoje ręce, wykazać się większą aktywnością i szybszym reagowaniem na zachodzące zmiany. Polityka biblioteczna i informacyjna powinny być kształtowane na najniższych szczeblach, a więc przez same biblioteki i ośrodki w zależności od faktycznych potrzeb odbiorców i użytkowników. Więzy środowiskowe należy tworzyć w naturalny sposób, motywowany wspólnotą interesów. Biblioteki różnych sieci powinny uzgodnić zasady wzajemnej współpracy w nowej sytuacji. Nie do przecenienia jest rola Biblioteki Narodowej, która — jak się wydaje — mogłaby poza swoimi dotychczasowymi zadaniami — pełnić również funkcję centralnego ośrodka metodycznego w zakresie bibliotekarstwa, bibliografii oraz automatyzacji bibliotek. Dobre efekty powinna dać współpraca regionalna bibliotek, a także współpraca bibliotek o pokrewnych profilach i zadaniach.

Wracając do postawionego pytania, czy zespół ds. Informacji Naukowej i Upowszechniania Nauki mógłby się przekształcić w organ polityki bibliotecznej i informacyjnej, muszę odpowiedzieć na nie negatywnie. Zespół, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, ma charakter wyłącznie opiniodawczy, o jego zadaniach już wspominałam.

Komitet Badań Naukowych jest organem polityki naukowej; natomiast polityka informacyjna rozumiana jako ułatwianie, wspomaganie badań naukowych, a także upowszechnianie ich wyników powinna być częścią ogólnej polityki naukowej. Tak ją rozumiem te sprawy i mam nadzieję, że nie jestem odosobniona w swoich poglądach.

*Pytanie:* Jakie działania i zamierzenia Zespołu przewiduje pani docent w przyszłości?

*Odpowiedź:* Jeśli chodzi o działania i zamierzenia Zespołu ds. Informacji Naukowej i Upowszechniania Nauki, to trzeba się liczyć z realiami, w jakich działamy i zmieniającą się rzeczywistością. Sam Komitet Badań Naukowych będzie zapewne podlegał pewnym przekształceniom; jest to ciało w 50% wybieralne przez środowisko naukowe i działa na zasadzie kadencyjności. Zespół został powołany na okres kadencji Komitetu, tzn. na 3 lata, a więc do końca 1993 r. Chcielibyśmy — poza pracami opiniodawczymi, które wykonujemy na bieżąco — podjąć działanie ogólniejsze, o charakterze inspiratorskim. Mam tu na myśli inicjowanie np. narad roboczych, konferencji na tematy nurtujące nasze środowisko, jak przykładowo problem bibliotek centralnych, czy

automatyzacji procesów bibliotecznych, tworzenie krajowych baz danych itd.

Pierwszą w tym duchu naradę zorganizowaliśmy w grudniu 1991 r., nt.: „Informacja naukowa oraz upowszechnianie nauki w dobie przemian”, traktując ją jako poszerzone posiedzenie Zespołu o grono kompetentnych przedstawicieli środowiska bibliotekarzy i dokumentalistów. Wzięło w niej udział ok. 50 osób. Wyłoniona na naradzie komisja wnioskowa przygotowała rekomendacje, które przedstawione zostaną władzom Komitetu Badań Naukowych. Chcielibyśmy, aby ta narada dała początek dalszym spotkaniom profesjonalnym poświęconym konkretnym problemom. Nasze działania zmierzają m.in. do zapewnienia dostępu do krajowych i zagranicznych

źródeł informacji poprzez starania o uzyskanie odpowiednich dotacji na ten cel, a także będziemy dążyć do podniesienia roli i rangi informacji naukowej oraz bibliotek w nowej rzeczywistości.

Warszawa, 16 stycznia 1992 r.

Pytania zadawał J. Wołosz

## PRZYPISY

<sup>1)</sup> Mon. Pol. R. 1971 nr 14 poz. 104.

<sup>2)</sup> Mon. Pol. R. 1990 nr 24 poz. 181.

<sup>3)</sup> Ustawa z dnia 12 stycznia 1991 r. o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych. Dz. U. RP nr 8 poz. 28.

---

# KOMUNIKATY

---

## Komunikat o działach Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (UKD) znowelizowanych przez Międzynarodową Federację Informacji i Dokumentacji (FID) w “Extensions and Corrections to the UDC” seria 14 nr 2 z 1991 r.

Użytkowników Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (UKD) informujemy o zmianach i uzupełnieniach wprowadzonych do tej klasyfikacji przez Międzynarodową Federację Informacji i Dokumentacji (FID) w kolejnym numerze “Extensions and Corrections to the UDC”, tj. numerze 2 serii 14, który nowelizuje następujące działy UKD:

**poddziały wspólne miejsca — str. 1—3 E.a.C. 14:2**

— wprowadzono nowe symbole: (494.211.1/.2), (494.212.1/.3), (494.261.11/.13), (494.261.21/.24), (494.261.31/.34), (494.261.44/.46), (494.261.61/.62), (494.261.7/.72), (494.261.81/.84), (494.262.11/.12), (494.262.21/.23), (494.262.31/.33), (494.262.42), (494.262.51/.53), (494.341.1/.2), (494.46/.463), (496.512/.518), (496.522/.528) i (496.532/.574)

— zmieniono hasła słowne symboli: (437), (437.1/.2), (437.226), (437.6), (494.1/.3), (494.1/.11), (494.114), (494.121/.122), (494.211/.212), (494.23/.232), (494.24), (494.241.5), (494.242.1), (494.242.4), (494.243.1), (494.243.3), (494.246.1), (494.25/.26), (494.261.2/.3), (494.261.33), (494.261.4/.6), (494.261.8), (494.261.83), (494.262.43), (494.262.45), (494.262.5/.6), (494.27/.28), (494.282.1/.2), (494.283.2), (494.284.1/.4), (494.29), (494.292/.293), (494.295), (494.318), (494.32), (494.322.3/.4), (494.33/.34), (494.4/.417), (494.42/.421), (494.43/.431), (494.433), (494.436), (494.441.4/.9), (494.443.1/.5), (494.444.2), (494.451.1), (494.451.6), (494.452.3), (494.5/.51), (494.55), (496.5)

oraz odsyłacze przy symbolach: (528), (528.1) i (931)  
— skreślono symbole: (494.135), (494.2/.3), (494.222.2/.3), (494.241/.243), (494.243.4/.6), (494.244/.246), (494.261), (494.261.41/.43), (494.262.5/.6), (494.263/.265), (494.281/.284), (494.321/.322), (494.341/.344), (494.422/.423), (494.433/.435), (494.441), (494.443/.446), (494.451/.453), (496.51) i (496.52/.53)

**dział 0 — str. 4 E.a.C. 14:2**

— zmieniono przykład przy symbolu 001.95

**dział 2 — str. 4 E.a.C. 14:2**

— zmieniono hasło słowne symbolu 233

**dział 316 — str. 7,10 — 13 E.a.C. 14:2**

— wprowadzono nowe symbole: 316.032, 316.034, 316.4.051 z rozbudową, 316.4.057 z rozbudową, 316.4.06, 316.4.063.2/.24, 316.4.063.3/.36, 316.4.063.4/.7, 316.421, 316.422.4/.44, 316.422.6, 316.444.2, 316.444.3/.34, 316.444.5/.56, 316.446, 316.454.52/.56, 316.46.058 z rozbudową, 316.462/.468, 316.472.45/.47, 316.477, 316.482.3/.5, 316.485.2/.26, 316.485.6, 316.61/.614.6, 316.627, 316.74

— zmieniono hasła słowne symboli: 316.4.05, 316.4.063, 316.4.065, 316.42, 316.422, 316.423.6, 316.43, 316.444, 316.45, 316.454.3/.4, 316.46/.47, 316.472.4, 316.473, 316.48, 316.482/.483, 316.485, 316.6, 316.64, 316.642.2, 316.7, 316.728, 316.736 i 316.77

— skreślono symbole: 316.4.052/054, 316.444.6, 316.454.6, 316.484, 316.63, 316.647.2/4, 316.738

**dział 33 — str. 13 — 31 E.a.C. 14:2**

— wprowadzono nowe symbole: 336.011, 336.012.23/24, 336.018, 336.02/025, 336.027, 336.051, 336.055/055.4, 336.1, 336.1.07, 336.11 z rozbudową, 336.13/132.2, 336.14 z rozbudową, 336.15/153.2, 336.201/201.3, 336.221/221.4, 336.225 z rozbudową, 336.226 z rozbudową, 336.227 z rozbudową, 336.228 z rozbudową, 336.231, 336.232/232.3, 336.233/233.2, 336.24, 336.244 z rozbudową, 336.247/248, 336.25, 336.254/258.4, 336.262/263, 336.265, 336.273/273.3, 336.274/274.6, 336.275/275.32.4, 336.276/276.4, 336.277/277.4, 336.278/279, 336.5.018 z rozbudową, 336.5.02/028, 336.513, 336.52, 336.531/531.2, 336.532.1/3, 336.551/551.2, 336.552, 336.56 z rozbudową, 336.58/582.2, 336.59/592, 336.69, 336.711.2 i 339.543.027.2

— zmieniono hasła słowne symboli: 330.33.015, 330.564.4, 330.564.4.012.23, 330.564.4.012.24, 332.624, 336, 336.01, 336.2, 336.22, 336.23, 336.26, 336.27, 336.5/512, 336.53, 336.532, 336.57 i 339.543.4 oraz odsyłacze i przykłady klasyfikowania przy symbolach: 331.212.22, 332.834.16, 332.85, 336.722.144, 336.763.33/332, 336.774.54, 336.789, 338.246.2, 339.168, 339.5 i 339.543

— skreślono symbole: 336.026.4/44, 336.07, 336.1/5 (zbiorczy), 336.12 z rozbudową, 336.2.01/015, 336.2.02 z rozbudową, 336.2.03/038, 336.2.04/048, 336.2.06, 336.21/26 (zbiorczy), 336.21 z rozbudową, 336.222 z rozbudową, 336.223/224, 336.24/25 (zbiorczy), 336.241 z rozbudową, 336.243, 336.245 z rozbudową, 336.246, 336.252/252.3, 336.253, 336.271 z rozbudową, 336.272 z rozbudową, 336.28/284.16, 336.29/292, 336.3 z rozbudową, 336.4 z rozbudową, 336.5.017, 336.572/573, 336.574/574.3, 336.575/576 i 336.6/672

**dział 34 — str. 31 — 32 E.a.C. 14:2**

— zmieniono hasło słowne symbolu 342.743 oraz odsyłacze i przykłady klasyfikowania przy symbolach: 341.43 i 347.464.5

**dział 35 — str. 32 E.a.C. 14:2**

— zmieniono hasła słowne symboli: 35.073.52, 351.713 i 351.72  
— skreślono symbole: 35.073.527, 35.073.527.1 i 35.073.527.5

**dział 368 — str. 32 E.a.C. 14:2**

— zmieniono hasło słowne symbolu 368.892

**dział 539 — str. 33 E.a.C. 14:2**

— zmieniono odsyłacz przy symbolu 539.377

**dział 569 — str. 53 — 54 E.a.C. 14:2**

— wprowadzono nowe symbole: 569.15/153, 569.16, 569.218, 569.22/24 (zbiorczy), 569.223.1, 569.225, 569.23/24 (zbiorczy), 569.234.1/3, 569.237.1/3, 569.241/242, 568.3/8 (zbiorczy), 569.322/324 (zbiorczy), 569.322.6/8, 569.323.4/7 (zbiorczy), 569.323.5/7, 569.324.1/3 (zbiorczy), 569.324.4/8 (zbiorczy), 569.324.81, 569.35/37 (zbiorczy), 569.354, 569.357, 569.42/44 (zbiorczy), 569.51/53 (zbiorczy), 569.515, 569.55/73 (zbiorczy), 569.552.2/4, 569.68, 569.731.6, 569.733/733.1,

569.735.6, 569.78, 569.812.3, 569.812.9, 569.813, 569.827/828, 569.88/89 (zbiorczy), 569.882, 569.886 i 569.89

— zmieniono hasła słowne symboli: 569, 569.1, 569.11, 569.2, 569.222, 569.31, 569.311, 569.311.2, 569.312, 569.32, 569.323.2, 569.323.3, 569.324/325, 569.353, 569.5, 569.533, 569.551, 569.552, 569.722, 569.735.3/5, 569.745.2, 569.8, 569.811, 569.812, 569.812.6 i 569.821

— skreślono symbole: 569.21/214, 569.221, 569.223, 569.23, 569.232, 569.234, 569.236, 569.237, 569.3, 569.311.1, 569.321, 569.323.1, 569.324.2, 569.33, 569.35, 569.36/37 (zbiorczy), 569.42, 569.553, 569.6, 569.735.1, 569.88 i 569.9/96

**dział 57 — str. 54 — 55 E.a.C. 14:2**

— wprowadzono nowe symbole: 572.951/951.8, 572.961/961.8, 572.965/965.6, 572.97/98 (zbiorczy), 572.97, 572.971/971.8, 572.98, 572.981/981.8, 572.99 i 572.991/991.8

— zmieniono hasła słowne symboli: 57.017.83, 572.9, 572.94, 572.941/941.9, 572.95 i 572.96 oraz odsyłacze przy symbolach: 572, 572.4 i 572.42

**dział 599 — str. 55 — 63 E.a.C. 14:2**

— wprowadzono nowe symbole: 599.22/24 (zbiorczy), 599.223.1/6, 599.225, 599.23/24 (zbiorczy), 599.237.1/3, 599.241/242, 599.3/8 (zbiorczy), 599.311.22/28, 599.312.32/36, 599.312.42/47, 599.312.72/78, 599.322/324 (zbiorczy), 599.322.21/25 (zbiorczy), 599.322.21/28, 599.322.6/8, 599.323.23/27, 599.323.32/36, 599.323.4/7 (zbiorczy), 599.323.41/47, 599.323.5/57, 599.323.6/7, 599.324.1/3 (zbiorczy), 599.324.11/17, 599.324.4/8 (zbiorczy), 599.324.5, 599.324.72/76, 599.324.81/88, 599.35/37 (zbiorczy), 599.353.2/6, 599.357, 599.362.2/7, 599.363.2/6, 599.365.2/6, 599.42/44 (zbiorczy), 599.427/429, 599.431/438, 599.441/442, 599.51/53 (zbiorczy), 599.511.2/4, 599.512.2/6, 599.515, 599.532.2/4, 599.533.2/8, 599.535.2/8, 599.537.2/8, 599.538/539.4, 599.55/73 (zbiorczy), 599.551.2/6, 599.552.2/4, 599.623.2/6, 599.68, 599.721.2/8, 599.722.2/8, 599.723.2/8, 599.731.11/17, 599.731.42/44, 599.731.6/64, 599.733/733.14, 599.735.22/24, 599.735.31/38, 599.735.42/44, 599.735.51/59, 599.735.6, 599.742.11/18, 599.742.21/28, 599.742.31/38, 599.742.41/42 (zbiorczy), 599.742.41/48, 599.742.51/58, 599.742.61/67, 599.742.71/78, 599.745.11/13, 599.745.21/24, 599.745.31/37, 599.78, 599.782, 599.784, 599.812.9, 599.813, 599.813.1/7, 599.821.2/8, 599.822.1/7, 599.824.1/8, 599.827/827.7, 599.828, 599.88/89 (zbiorczy), 599.882/882.6, 599.886/886.6 i 599.89

— zmieniono hasła słowne symboli: 599, 599.1, 599.11/112, 599.2, 599.222, 599.224, 599.233, 599.235, 599.238, 599.31, 599.311, 599.311.2, 599.312, 599.32, 599.322, 599.322.1/2, 599.322.3/5, 599.323, 599.323.2/4, 599.324, 599.324.3/4, 599.324.6/7, 599.325/325.2, 599.351, 599.353, 599.354, 599.38/39, 599.4, 599.41/412, 599.423/426, 599.5, 599.51/512, 599.533, 599.535/536, 599.55, 599.551/552, 599.61, 599.614, 599.62, 599.623, 599.72, 599.722, 599.73, 599.731.1, 599.735, 599.735.2/5, 599.74, 599.742.1/5, 599.742.7, 599.745/745.3, 599.8,



599.811, 599.811.2, 599.812, 599.812.2/.3,  
599.812.6, 599.82, 599.821/.822, 599.824  
i 599.88  
— skreślono symbole: 599.221, 599.223, 599.23,  
599.234, 599.237, 599.3, 599.311.1, 599.321,  
599.323.1, 599.324.1/.2, 599.33, 599.35/.36,  
599.381/.382, 599.391, 599.42, 599.553, 599.6,  
599.735.1, 599.75, 599.812.1, 599.812.7/.8, 599.826  
i 599.9

**dział 615/616 — str. 65 — 66 E.a.C. 14:2**

— zmieniono hasła słowne symboli 615.099  
i 615.281 oraz przykłady klasyfikowania i od-  
syłacz podane przy symbolach: 615.252, 615.373,  
615.473.84 i 616-007  
— skreślono symbol 615.099.05

**dział 62-5/621.9 — str. 66 — 67 E.a.C. 14:2**

— zmieniono hasła słowne symboli: 62-531.8,  
62-585.8, 62-592.6, 62-592.64/.66, 62-757.4 oraz  
odsyłacz przy symbolach: 62-585.86, 620.181.4,  
620.192.34, 621.86.065, 621.926.087 i 621.928.3  
— skreślono symbole 62-631.5/.6 błędnie wprowa-  
dzone do E.a.C. 14:1

**dział 622.8 — str. 67 E.a.C. 14:2**

— zmieniono hasło słowne symbolu 622.8 oraz do-  
dano odsyłacz do 622.87

**dział 623 — str. 67 E.a.C. 14:2**

— skreślono symbole 623.43.02/.07

**dział 625 — str. 67 E.a.C. 14:2**

— wprowadzono nowy symbol 625.712.64

**dział 629 — str. 68 E.a.C. 14:2**

— skreślono jako zbędny symbol 629.0

**dział 63 — str. 88 E.a.C. 14:2**

— zmieniono hasło słowne symbolu 639.24 oraz  
przykład podany pod 632.6

**dział 64 — str. 88 E.a.C. 14:2**

— wprowadzono nowy symbol 64.012.474

**dział 657 — str. 88, 89 E.a.C. 14:2**

— zmieniono przykłady klasyfikowania i odsyłacz  
podane przy symbolach: 657.1.012, 657.3  
i 657.92

**dział 663/667 — str. 89 E.a.C. 14:2**

— zmieniono odsyłacz przy symbolach: 663.635,  
664.41, 666.171.92 i 667.629.4

**dział 678 — str. 89 E.a.C. 14:2**

— zmieniono odsyłacz przy symbolu 678.048

**dział 688 — str. 89 E.a.C. 14:2**

— zmieniono hasła słowne symboli: 688.726,  
688.727.1 i 688.727.2

**dział 794/799 — str. 90 — 92 E.a.C. 14:2**

— wprowadzono nowe symbole: 796.012.574.45/.454,  
796.012.574.48, 796.023.1, 796.093.643/.643.2,  
796.354, 796.695/.695.4, 796.697/.698.6,  
796.853.262/.264, 796.853.41, 796.853.43/.47,  
796.855.2 z rozbudową, 796.855.4/.42, 796.856,  
796.856.2/.3, 796.856.9, 796.857, 796.894.2/.6,  
796.927/.927.6, 796.932/.934, 796.94/.948,

796.951.3/.8, 796.958.2/.6, 796.962.2/.6, 796.968,  
797.561.22/.26, 797.561.3/.34

— zmieniono hasła słowne symboli: 794.824,  
796.012, 796.012.572.224.22, 796.012.574.2,  
796.012.574.4, 796.012.576.68, 796.28, 796.31,  
796.33, 796.332, 796.333, 796.333.7, 796.699,  
796.819, 796.839, 796.85, 796.853, 796.853.2,  
796.853.232, 796.853.26, 796.853.29, 796.853.4,  
796.853.42, 796.853.49, 796.855, 796.859,  
796.894, 796.914, 796.92, 796.922, 796.925.2/.9,  
796.926, 796.929, 796.951, 796.962, 796.964,  
796.967, 796.97, 797.561, 797.561.2 i 799.322  
— skreślono symbole: 796.413.16, 796.818,  
796.852, 796.853.27, 797.561.4 i 797.561.6

Wyjaśniamy, że "Extensions and Corrections to the UDC" jest rocznikiem ukazującym się w seriach składających się z trzech numerów, przy czym każdy następny (kolejny) numer danej serii jest kumulatywny, tj. zbiorczy. Oznacza to, że np. numer 2 serii 14 oprócz nowo wprowadzonych zmian zawiera również wszystkie zmiany opublikowane w E.a.C. 14:1. Kolejne „Komunikaty...” opracowane na podstawie danej serii "Extensions and Corrections to the UDC", tj. numerów: 1, 2 i 3 tej samej serii tego czasopisma, podają wyłącznie zmiany i uzupełnienia nowe w stosunku do poprzedzających je „Komunikatów...” z tej serii. Tym samym całość zmian i uzupełnień, wprowadzonych do UKD przez 14-tą serię E.a.C. obejmą „Komunikaty...” przygotowane na podstawie nr 1, nr 2 i nr 3 tej serii. Są one opracowywane przez Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej na bieżąco, tj. w miarę napływu z Międzynarodowej Federacji Informacji i Dokumentacji (FID) kolejnych numerów "Extensions and Corrections to the UDC" i publikowane w periodyku „Bibliotekarz” raz w roku omawiając zmiany i uzupełnienia wprowadzone do UKD przez numer E.a.C. przekazany w danym roku INTE z FID.

Użytkownicy Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej zainteresowani bieżącą aktualizacją poszczególnych działów UKD mogą zwracać się z prośbą o wypożyczenie odpowiednich stron "Extensions and Corrections to the UDC" w celu wykonania ich odbitek kserograficznych do dysponującego jedynym w Polsce egzemplarzem E.a.C. Instytutu Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (będącego członkiem narodowym FID) — adres:

Instytut Informacji Naukowej,  
Technicznej i Ekonomicznej  
Zakład Języków Informacyjnych  
00-041 Warszawa, ul. Jasna 14/16  
telefon do Zakładu Języków Informacyjnych INTE:  
26-00-47 i 26-40-73 oraz 26-40-75  
(sekretariat INTE)

Opracowała: *Bożenna Kłaga*

# Z kraju

## Grudniowe posiedzenie ZG SBP

W dniu 4 grudnia 1991 r. odbyło się plenarne posiedzenie ZG SBP z udziałem przewodniczących ZO SBP ze wszystkich województw. W obradach dominowały tematy: aktualny stan bibliotekarstwa publicznego i szkolnego oraz aktualna kondycja Stowarzyszenia.

Problemy bibliotekarstwa publicznego są od dwóch lat przedmiotem szczególnej uwagi ZG SBP. Członkowie Stowarzyszenia, w większości pracownicy bibliotek publicznych, wywierają skuteczną presję na władze organizacji, aby w okresie reorganizacji bibliotek publicznych, spowodowanych zmianami ustroju administracji państwowej (samorządy), poświęcały im wiele uwagi i podejmowały działania zapobiegające zagrożeniom. W czasie grudniowego posiedzenia Zarządu dokonano przeglądu sytuacji bibliotekarstwa publicznego. Krystyna Kuźmińska z MKiS przedstawiła zmiany, jakie nastąpiły w pierwszych trzech kwartałach 1991 r. W tym czasie zostało zlikwidowanych 325 filii bibliotecznych, 280 bibliotek połączono z ośrodkami kultury, 79 — z bibliotekami szkolnymi, w 55 bibliotekach zawieszono działalność. Nasilają się dążenia do podziału wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych na dwie odrębne instytucje, tj. bibliotekę miejską i bibliotekę wojewódzką. W trzech pierwszych kwartałach ub. roku biblioteki publiczne utraciły 1772 etaty. Obok województw, w których procesy likwidacyjne nasilają się, są województwa, w których sieć nie została naruszona: gdańskie, lubelskie, sieradzkie, katowickie, wrocławskie. Tylko w części likwidacja placówek może być uznana za przejaw racjonalizacji sieci bibliotek publicznych. Generalna ocena tych zmian jest negatywna i wymaga przeciwstawiania się tym zjawiskom.

W trudnej sytuacji są także biblioteki szkolne i pedagogiczne, co przedstawiła w swej wypowiedzi przedstawicielka MEN Łucja Błońska, informując o przeciwdziałaniach podejmowanych w resorcie.

Mając na uwadze potrzebę reagowania na zagrożenia oraz wspierania przedsięwzięć pozytywnych, ZG SBP postanowił skierować do samorządów kolejny list otwarty w sprawie bibliotek publicznych, wystąpić do wojewodów w sprawie wojewódzkich bibliotek publicznych, informując o swoim negatywnym stanowisku wobec prób podziału tych instytucji; przyjąć ostateczne wersje ramowych statutów gminnej biblioteki publicznej i biblioteki publicznej stopnia wojewódzkiego, opracowanych w czasie konferencji w Płocku w czerwcu ub. roku.

W trakcie omawiania kondycji samego Stowarzyszenia: dokonano przeglądu działalności Zarządu Głównego i jego Biura; wysłuchano informacji Marii

Brykczyńskiej, przewodniczącej ZO SBP w Warszawie o działalności okręgu warszawskiego i Stanisławy Mazur, przewodniczącej ZO w Tarnobrzegu i członka ZG SBP o działalności okręgu tarnobrzęskiego; przedyskutowano i zaakceptowano główne zamierzenia Stowarzyszenia na 1992 r.; zatwierdzono nowy regulamin koła SBP; przyjęto uchwałę o sytuacji bibliotek oraz zadaniach poszczególnych ogniw Stowarzyszenia; uchwalono apel ZG SBP do bibliotekarzy i kierownictw bibliotek w sprawie prenumeraty czasopism bibliotekarskich (apel w sprawie prenumeraty czasopism wydrukowaliśmy w poprzednim numerze „Bibliotekarza”).

W informacji o działalności ZG SBP w ostatnich miesiącach uwagę zwracają konferencje zorganizowane przez organizację w poprzednim roku oraz wyraźny wzrost aktywności wydawniczej. Mimo trudności finansowych udało się, dzięki staraniom różnych gremiów Stowarzyszenia pozyskać środki i zorganizować kilka wartościowych konferencji, sympozjów i seminariów, których efekty są zauważane wśród członków organizacji i w środowisku. W 1991 r. zorganizowano m.in. ogólnopolską naradę nt. „Automatyzacja bibliotek publicznych — aspekty praktyczne” (Białystok, 7—8 marca); ogólnopolską konferencję nt. „Opracowania przedmiotowego dokumentów oraz nauczania rzeczowego opracowania zbiorów w szkołach wyższych” (Gdańsk, 7—8 maja); ogólnopolską konferencję nt. „Funkcjonowanie bibliotek w systemie samorządowym (Płock, 16—19 czerwca); VIII Krajową Konferencję Bibliotekarzy Muzycznych (Poznań, 17—19 czerwca); Ogólnopolską naradę przewodniczących kół SBP (Sopot, 30—31 sierpnia) oraz międzynarodowe sympozjum nt. „Biblioteki publiczne w służbie społeczności lokalnej” (Szczecin, 15—19 października). W organizację tych spotkań duży wkład wniosły, obok ZG i działających przy nim sekcji i komisji, także biblioteki goszczące uczestników konferencji oraz zarządy okręgowe SBP. Odnotować też trzeba pomoc finansową Ministerstwa Kultury i Sztuki, bez której nie udałoby się zorganizować tych wszystkich spotkań. W zaaprobowanych przez ZG SBP zamierzeniach na 1992 r. przewiduje się zorganizowanie 9 konferencji. To jednak, czy zostaną one zorganizowane, zależeć będzie od finansowej kondycji Stowarzyszenia oraz ewentualnego wsparcia ze strony zarówno instytucji państwowych, jak i sponsorów prywatnych.

*Jan Wołosz*

## Konferencja nt. biblioteki naukowe w procesie informacji

W dniach 4 i 5 czerwca 1991 r. nowy gmach Biblioteki Narodowej w Al. Niepodległości 213 gościł czołówkę bibliotekarstwa polskiego uczestniczącą w zorganizowanej przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW konferencji pt.: „Biblioteki naukowe w procesach informacji. Do-

świadczenia i nowe wizje". Kryterium doboru uczestników było nie tyle miejsce ich zatrudnienia ile dorobek zawodowy.

Organizatorzy traktując spotkanie jako konsultacyjne dużą wagę przykładali do dyskusji, której podstawą miały być 4 referaty:

- Anny Mikołejko: Biblioteki polskie w kontekście przemian społecznych i ekonomicznych;
- Andrzeja Mężyńskiego: Typologia bibliotek naukowych. Trudności w definicji i przyczyny;
- Henryka Szarskiego: Problemy automatyzacji bibliotek naukowych w Polsce;
- Radosława Cybulskiego: Program badań nad bibliotekami naukowymi w Polsce.

W trakcie trwania konferencji okazało się, że w miejsce referatu H. Szarskiego zostanie przedstawiony referat Zbigniewa Zajączkowskiego: Problemy automatyzacji w Bibliotece Politechniki Wrocławskiej.

Ożywiona dyskusja poruszała wiele wątków. M.in. starano się zdefiniować pojęcie „biblioteka naukowa”. Czy biblioteka jest nauką dlatego, iż działa w środowisku naukowym jak np. biblioteka wyższej uczelni, czy też dlatego, że gromadzi i udostępnia księgozbiór naukowy oraz prowadzi prace badawcze? Jakie są wzajemne odniesienia między biblioteką a środowiskiem naukowym? Czy i w jakim zakresie współczesna nauka potrzebuje biblioteki jako, swego rodzaju, narzędzia pracy? Czy rolę biblioteki powinno być nakłanianie „homo scientiae” do posługiwania się słowem drukowanym?

Zebrani za normalną uznali sytuację, gdy pracownik nauki korzysta z biblioteki dopóty dopóki zdobywa kolejne stopnie naukowe, a z chwilą ustabilizowania swojej pozycji ogranicza korzystanie z niej. Wszak młoda kadra naukowa przyswaja wiedzę w aspekcie historycznym, stąd znaczenie biblioteki archiwizującej piśmiennictwo; zaś czołowi przedstawiciele nauki zajmują się jej najnowszymi osiągnięciami, często jeszcze nie publikowanymi, stąd znaczenie własnych źródeł informacji m.in. kontaktów osobistych, a pomocnicza rola biblioteki.

Zgodzono się, że niektóre funkcje biblioteki są niezmiennie jak np. gromadzenie. Zmienia się co prawda sposób kształtowania i udostępniania zbiorów, pozostają problemy związane z ich gromadzeniem. Uznano, iż archiwizowaniem bieżącym powinna zajmować się Biblioteka Narodowa, zbiory innych bibliotek naukowych powinny być uprofilowane.

Wskazywano na konieczność odejścia od koncepcji, iż centrum biblioteki stanowi jego księgozbiór na rzecz zasady, iż centralnym punktem biblioteki jest jej użytkownik i zapewnienie mu odpowiedniego komfortu obsługi bibliotecznej i informacyjnej. Wzórów takiej obsługi dostarczają biblioteki zachodnie. Wymaga to jednakże głębokich przemian zwłaszcza w świadomości kadry bibliotekarskiej. Czy jest ona tak słaba jak się to nieraz przedstawia? Czy polscy bibliotekarze tak bardzo odstają od swoich zachodnich kolegów? Odpowiedź na tak postawione pytanie nie może być jednoznaczna. Innych umiejętności wymaga zarządzanie bibliotekami zachodnimi a innych polskimi. Bibliotekarze zachodni mieli by ogromne trudności w rozwiązywaniu problemów, które ich polscy koledzy rozwiązują z powodzeniem każdego dnia.

Gospodarka rynkowa nada nowy kształt polskim bibliotekom i uformuje kadre, która będzie je obsługiwać. Jednakże już teraz należy podjąć tematy, które powinny umożliwić bibliotekom „bezbolesne” funkcjonowanie w nowej rzeczywistości.

Przedstawiony w trakcie trwania konferencji program badań nad bibliotekami naukowymi w Polsce wymienił szereg tematów, które zebrani uznali raczej za ilustrację stanu niedomagań bibliotek niż za wybór najważniejszych problemów badawczych. Wskazywano również na bibliotekocentryczne podejście do układu: środowisko naukowe a biblioteka.

Zgodzono się, iż bez poznania stanu nauki i jej funkcjonowania nie można sformułować efektywnego programu badawczego nad bibliotekami naukowymi, zabrakło natomiast jednomyślności co do tego, gdzie przebiegać powinna granica tego poznania.

W realizację programu badań powinny być włączone instytuty i katedry bibliotekoznawstwa oraz biblioteki uczelniane, które mogłyby realizować niektóre tematy w ramach prac własnych. Jednakże na obecnym etapie trudno myśleć o koordynowaniu działania różnych zespołów badawczych ze względu na ograniczone możliwości Pracowni ds. Badań nad Bibliotekami Naukowymi, powołanej przy Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW, która dysponuje siłami 2 i pół etatu, co sprawia, iż nie może podjąć wszystkich ważkich i pilnych tematów, ani pełnić roli „ośrodka wczesnego ostrzegania”.

Witając z zadowoleniem fakt powołania do życia Pracowni wyrażono również ubolewanie, iż utworzona została niejako z boku Zakładu Dokumentacji Księgoznawczej Biblioteki Narodowej, a przecież jego zbiory i dorobek powinny być wykorzystane w pracach pracowni.

Prof. R. Cybulski, organizator konferencji, podsumowując jej wyniki stwierdził, iż pierwszy krok na trudnej drodze został uczyniony. Istnieje pracownia, która w pierwszej kolejności będzie tworzyć bank danych o bibliotekoznawcach i ich pracach; nawiąże na zasadach dobrowolności współpracę z innymi ośrodkami.

Głównym zadaniem jest stworzenie rozsądnego programu skonsultowanego ze środowiskiem, choć wiadomo, iż jego realizacja zależeć będzie od szeregu czynników zewnętrznych m.in. od znalezienia źródeł finansowania.

Przygotowany zostanie raport dla Ministerstwa Edukacji Narodowej sumujący wszystkie najważniejsze problemy bibliotek naukowych.

Konferencja spełniła swoją rolę konsultacyjną, wskazała co należy zrobić, gdzie szukać sojuszników, środków finansowych i możliwości realizacyjnych. Stworzyła przesłanki do sformułowania nowego programu badań, który zostanie rozesłany uczestnikom konferencji do dalszej konsultacji.

W zależności od uzyskania środków finansowych przewiduje się zorganizowanie podobnej konferencji w niedługim czasie, gdyż pozostały liczne zagadnienia wymagające konsultacji, do czego najlepiej nadają się spotkania tego typu.

Przewiduje się opublikowanie materiałów z konferencji.

Wacław Sznee

# Narada w Komitecie Badań Naukowych nt. problemów informacji naukowej

W dniu 26 listopada 1991 roku doc. Barbara Sordylowa, przewodnicząca Zespołu ds. Informacji Naukowej i Upowszechniania Nauki przy Komitecie Badań Naukowych rozesała do wybranych bibliotek pismo, w którym w imieniu kierowanego przez siebie Zespołu zaprosiła na naradę poświęconą w/w problematyce szefów tych bibliotek. Naradę zwołano na dzień 10 grudnia, w lokalu KBN przy ulicy Wspólnej 1/3 w Warszawie. Miało to być „poszerzone posiedzenie Zespołu o grono kompetentnych przedstawicieli środowiska bibliotecznego i informacyjnego”. Jako cel narady podano: „zajęcie stanowiska w sprawach istotnych dla rozwoju informacji naukowej w trudnym okresie przemian oraz w związku z rozbięciem dotychczasowych struktur, a także podjęcie postanowień i wniosków zmierzających do optymalizacji działań w tym zakresie oraz zainicjowania dalszych spotkań problemowych”.

W zapowiedzianym terminie zebrało się w sali 117 Komitetu Badań Naukowych około 40 osób, które istotnie można uznać za kompetentne grono przedstawicieli bibliotek i służb informacyjnych. Z ramienia władz Komitetu w pierwszej części narady uczestniczył podsekretarz stanu dr Jan Krzysztof Frąckowiak, sekretarz KBN. Właśnie on powitał zebranych w imieniu gospodarzy, podkreślił znaczenie tego spotkania i życzył pomyślnych, owocnych obrad.

Kierowanie obradami wróciło następnie w pewne ręce przewodniczącej Zespołu, doc. Barbary Sordylowej, która wygłosiła wprowadzenie do narady, przedstawiając jej program i cele oraz przypominając tezy przygotowane na naradę, wręczone na piśmie uczestnikom spotkania przed rozpoczęciem imprezy. W ośmiu punktach porządkowały one podstawowe problemy stanowiące przedmiot narady. Oto one:

„1. Informacja naukowa rozumiana jako działalność informacyjna placówek do tego powołanych (biblioteki, ośrodki informacji, inne placówki) znalazła się w trudnej sytuacji w okresie dokonywanych przemian. Dotychczasowe związki i relacje pomiędzy podmiotami tej działalności niemal zawiśły w próżni, utraciły swoją rację bytu, czego efektem stały się działania rozproszone i nie skoordynowane. Informacja naukowa traktowana też jako informacja o wynikach badań naukowych, o postępie naukowym i technicznym powinna być dobrem intelektualnym powszechnie dostępnym i nie może być traktowana wyłącznie jako towar. Ta sfera działalności musi więc korzystać z dotacji przez budżet państwa w odpowiedniej proporcji do nakładów na naukę i badania naukowe.

2. Muszą być jasno określone zasady i priorytety polityki informacyjnej i bibliotecznej przez jej gestorów, głównie przez naczelne władze państwowe

i terenowe (resorty, centralne urzędy, samorządy i władze lokalne), a także przez organizacje i towarzystwa profesjonalnie związane z działalnością biblioteczną i informacyjną. Potrzeba uprawiania takiej polityki w odniesieniu do tej sfery działań nie musi oznaczać potrzeby powołania kolejnej instytucji centralnej ds. koordynacji informacji naukowej w rodzaju b. Centrum INTE. Być może funkcje koordynujące mogłyby pełnić odpowiednie agendy w poszczególnych resortach oraz wyspecjalizowana komórka w Komitecie Badań Naukowych.

3. Z działalnością informacyjną łączono zwykle problematykę upowszechniania nauki i techniki, czego przykładem może być powołanie interdyscyplinarnego Zespołu przy Komitecie Badań Naukowych ds. Informacji Naukowej i Upowszechniania Nauki. Upowszechnianie nauki i techniki powinno stanowić treść działalności informacyjnej, problemy te wymagają jednak sprecyzowania, uporządkowania i przyporządkowania odpowiednim podmiotom.

4. W nowej sytuacji politycznej i gospodarczej bardzo ważne jest rozpoznanie potrzeb w zakresie informacji różnych środowisk użytkowników. Powstają bowiem środowiska nowych, potencjalnych odbiorców i użytkowników informacji, jak np. prywatnych właścicieli firm, handlowców, bankowców, różnych biznesmenów. Badania użytkowników informacji powinny być szczególnie popierane i sponsorowane.

5. W okresie przemian należy szczególnie zadbać o poprawną terminologię w zakresie działalności informacyjnej oraz dyscypliny naukowej. Nie do przyjęcia jest np. określanie tego obszaru działań i badań terminem: „informacja naukowo-techniczna”, ponieważ jest on niejasny semantycznie i wręcz bałamutny. To tak, jakby chodziło o informację na wpół naukową i na poły techniczną; jest to określenie deprecjonujące zarówno dla nauki jak i dla techniki. Termin ten należy wyeliminować z dokumentów oficjalnych poświęconych tym zagadnieniom i posługiwać się terminem nadrzędnym: „informacja naukowa” w zastosowaniu do działalności informacyjnej w sferze nauki oraz gospodarki. Należy też postulować przywrócenie naszej dyscyplinie nazwy równorzędnej z nazwą odpowiedniego kierunku studiów wyższych na wydziałach humanistycznych uniwersytetów i wyższych szkół pedagogicznych, a mianowicie: bibliotekoznawstwo i informacja naukowa, a nie „bibliotekoznawstwo i informacja naukowo-techniczna”.

6. Należy opracować program racjonalnych działań w zakresie komputeryzacji bibliotek i tworzenia zautomatyzowanych baz danych w naszym kraju oraz utworzyć odpowiedni ośrodek metodyczny i konsultacyjny. Najbardziej predysponowaną do tych działań instytucją jest Biblioteka Narodowa.

7. W celu efektywnego wspomagania nauki i badań naukowych konieczny jest dostęp do zagranicznych źródeł informacji, w tym głównie czasopism naukowych oraz baz danych. Import czasopism i innych nośników informacji powinien być szczegól-

nie dotowany i sponsorowany. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że korzystne jest wydzielenie i zagwarantowanie odpowiedniej puli środków na ten cel i centralna ich repartycja na resorty posiadające w swej gestii placówki naukowe, ponieważ umożliwia to względną stabilność bazy źródłowej oraz zorganizowanie systemu informacji dla użytkowników.

8. Niemniej ważne są sprawy współpracy międzynarodowej na polu informacji naukowej oraz powiązanie krajowej działalności informacyjnej i bibliotecznej z działalnością podobnych ośrodków i organizacji europejskich i międzynarodowych, co nabiera szczególnie znaczenia w sytuacji wejścia Polski do Rady Europy, a także w perspektywie stowarzyszenia z EWG. Problemy te implikują potrzebę wytypowania podmiotu uprawnionego do kontaktów zagranicznych i międzynarodowych w informacji naukowej i reprezentowania polskich służb informacyjnych na forum międzynarodowym".

Na wniosek doc. Sordyłowej powołano komisję roboczą, której zadaniem było opracowanie wniosków z narady. Przewodniczącym komisji został dyrektor Głównej Biblioteki Lekarskiej prof. Janusz Kapuścik, a jej członkami: Edward Domański (dyr. Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej), Małgorzata Kłossowska (dyr. Głównej Biblioteki Pracy i Zabezpieczenia Społecznego) oraz Wanda Pindłowa (Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Po wystąpieniu B. Sordyłowej zgromadzeni wysłuchali, jako wprowadzenia do dyskusji, kolejnych wypowiedzi czterech mówców: prof. dr. hab. Adama Górskiego, doc. dr. inż. Wiesława Mirackiego, mgr. Mariana Surdyka i doc. dr. Adama Wysockiego.

Najbardziej krytyczne wobec przeszłości i radykalne były opinie i propozycje prof. Górskiego i one też wywołały najwięcej głosów polemicznych w dyskusji. Najwięcej optymizmu zademonstrował M. Surdyk, który nie podzielał zbyt krytycznej jego zdaniem oceny dotychczasowego systemu struktur INTE w Polsce, przeciwnie, podkreślał osiągnięcia i sukcesy, także z ostatniego okresu. Najbardziej wyważony punkt widzenia zaprezentował doc. Wysocki, którego opinie i propozycje spotkały się z poparciem wielu dyskutantów.

Dyskusja była ożywiona, częstokroć polemiczna, ciekawa i objęła znaczną ilość osób. Poruszono właściwie wszystkie problemy uwzględnione w treściach przedstawionych wcześniej.

Nie miejsce tutaj na jej szczegółowe omówienie. Liczymy zresztą na to, że organizatorzy narady zadbają o szersze zaprezentowanie zarówno jej przebiegu, jak też wypływających z niej wniosków. Redakcja „Bibliotekarza” chętnie udostępni łamy naszego miesięcznika na tego typu materiały.

W tym sprawozdaniu o charakterze informacyjnym pragnę jedynie podkreślić, że obraz sytuacji nie jest w sumie optymistyczny. Nadal nie widać jednolitej koncepcji na przyszłość, która prezentuje się dość mgliście i burzliwie. Wciąż nie dopracowaliśmy się pogłębionej oceny przeszłości. Opinie są bardzo rozstrzelone i mocno zróżnicowane. Trwa stan swobodnego zagubienia i braku orientacji. Wciąż jesteśmy w okresie przemian, braku stabilizacji, gorączko-

wych poszukiwań, czynionych cokolwiek pomaćku a jednocześnie przedłużającego się zastoj.

Jednym z dowodów potwierdzających powyższe słowa jest także przebieg omawianej narady, głosy przedstawione w dyskusji a także poważne różnice zdań i protesty zgłoszone po wysłuchaniu propozycji wniosków z narady przedstawionych przez członka komisji roboczej E. Domańskiego. Propozycja została oprotestowana przez kilku uczestników narady, a różnice zdań wcale nie wynikały tylko z roboczego charakteru zgłoszonych wniosków i ich stylistycznego niedopracowania wynikającego z pośpiechu. Są one poważniejsze i płyną z dość istotnych rozbieżności w ocenie sytuacji, proponowanych dróg i metod działania, koncepcji modelowych. Miejmy nadzieję, że organizatorzy narady zdołają we współpracy z w/w komisją wypracować w pełni uzgodnioną wersję wniosków, która zadowoli większość uczestników spotkań. Ale to dopiero początek drogi.

Pocieszające jest natomiast to, że krystalizuje się ośrodek wokół którego zaczyna się skupiać środowisko biblioteczne i informacyjne w sprawach dotyczących informacji naukowej. W sposób naturalny staje się nim coraz bardziej Komitet Badań Naukowych poprzez Zespół ds. Informacji Naukowej i Upowszechniania Nauki. Godna uznania jest tutaj własna inicjatywa KBN i Zespołu. Wypada życzyć zarówno Komitetowi jak też wszystkim zainteresowanym, aby proces konsolidacji zakończył się sukcesem. Może to być początek odnowy i normalności w tej tak istotnej a tak ostatnio skomplikowanej dziedzinie.

*Andrzej Jopkiewicz*

---

## Z zagranicy

---

### Seminarium nt. ekonomicznych przesłanek zarządzania informacją

Pod patronatem Międzynarodowej Federacji ds. Informacji i Dokumentacji (FID) oraz Niemieckiego Instytutu Bibliotekarskiego (DBI) odbyło się w Berlinie w dniach 13–19.10.1991 r., międzynarodowe seminarium dla uczestników z krajów rozwijających się oraz krajów środkowej i wschodniej Europy, poświęcone ekonomicznym przesłankom zarządzania informacją dla potrzeb służb informacyjnych w latach dziewięćdziesiątych. Udział w spotkaniu wzięli: Afrykanie z Ghany, Nigerii i Senegalu; Czecho-Słowacy, Polacy, Rosjanie i Węgrzy a także Niemcy, Brytyjczycy, Amerykanie, ogółem ok. 30 osób.

W pierwszym dniu pobytu zajęcia rozpoczęły się od wystąpienia przedstawicieli gospodarzy. Tematem przewodnim tego dnia były: ogólne problemy i koncepcje zarządzania informacją w latach 90-tych.

Wygłoszono trzy referaty. Szczególnie interesujące, stanowiące podbudowę teoretyczną dla dalszych rozważań, były dwa referaty: przedstawicielki Jugosławii zatytułowany „Od zarządzania informacją do społecznej inteligencji” oraz profesora Uniwersytetu Humboldta poświęcony „Współczesnym wyzwaniom społecznym, politycznym, ekonomicznym i kulturalnym”. Tego dnia wieczorem wszyscy uczestnicy seminarium zostali zaproszeni na uroczystą kolację, gdzie każdy przedstawiał swoją osobę.

Od następnego dnia obrady przybrały charakter „specjalistyczny” i do zakończenia seminarium toczyły się według przewodnich grup tematycznych. W poniedziałek, 14.10., tematem wiodącym było: „Zarządzanie informacjami w sektorze publicznym i prywatnym”. Pierwszy referat w tym dniu wygłosiła uczestniczka z Polski. Referat został przygotowany przez Ośrodek Informacji Chemicznej w Zakładach Chemicznych „Police”. Ośrodek ten od wielu lat współpracuje z Biblioteką Politechniki Szczecińskiej i jest odbiorcą informacji naukowo-technicznej na zasadzie umów-zleceń. Wystąpienie zostało zatytułowane „System informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w polskim przemyśle nieorganicznym — na przykładzie Z. Ch. „Police”. Referowaniu towarzyszył film z kasyety video, pokazujący Szczecin i jego zakłady przemysłowe.

Ciekawy referat w tym dniu wygłosił przedstawiciel ZSRR na temat aspektów, możliwości i perspektyw zarządzania informacjami w bibliotekach. O „współpracy regionalnej w dziedzinie rozwoju usług informacyjnych” mówił uczestnik z Nigerii. Było to wystąpienie o tyle ciekawe, że dotyczyło innej od europejskiej rzeczywistości ekonomicznej, politycznej i kulturowej. Ostatnim z prelegentów w obradach przedpołudniowych był Węgier. Jego referat dotyczył zarządzania informacjami i polityki informacyjnej w Europie Centralnej i Wschodniej.

Po przerwie na lunch, zostaliśmy zaproszeni do Centrum Informacji Chemicznej w Berlinie (zach.). Zaprezentowano nam niemiecki system informacji chemicznej. Wieczorem DBI wydało dla nas uroczystą kolację.

„Współpraca i współdziałanie między różnymi centrami informacji, drogi i przykłady”, to temat wiodący trzeciego dnia seminarium (wtorek 15.10.). Ciekawą dyskusję wywołał pierwszy z referatów pt. „Społeczeństwo poinformowane”, wygłoszony przez członka Niemieckiej Akademii Nauk. Pracownik jednej z niemieckich firm oświetleniowych mówił o „transformacji od gospodarki kontrolowanej do wolnej firmy” i w związku z tym — o różnym podejściu do odbioru informacji. Na temat „kształtowania informacji technicznej i patentowej dla małych i średnich firm” wystąpienie przygotował pracownik biblioteki uniwersyteckiej z Hanoveru. Po krótkiej dyskusji kontynuowano bogaty w tym dniu program. Mówiono o „usługach informacyjnych jako możliwym źródle zysków w firmie usługowej — Infra test z Monachium”, jak również na temat „sieci bibliotecznej i informacyjnej w Słowackiej Bibliotece Technicznej”. Część popołudniowa konferencji upłynęła pod znakiem FID. Poruszono niezwykle istotne kwestie, w których rozwiązywaniu partycypuje FID. Kwestiom prawnym w dziedzinie informacji poświęcił swoje wystąpienie przedstawiciel Uniwersytetu Humboldta. Główne jego rozważania dotyczyły „prawa informacyjnego, wolności

przepływu informacji oraz współczesnych kwestii i perspektyw współpracy informacyjnej w Zjednoczonej Europie”. Cele i zadania FID oraz jej rolę we współpracy międzynarodowej najpełniej omówił obecny na seminarium sekretarz generalny Mr. B. Goedegebuere. W popołudniowej części spotkania dokonano podsumowania wszystkich wystąpień, pokazując niezbędność działalności informacyjnej we współczesnym świecie.

W środę (16.10.) przedpołudniowy cykl obrad rozpoczął współpracownik Ośrodka Badań Ekonomicznych i Informacji z Kolonii, referując „podstawowe problemy finansowe i cenowe w dziedzinie usług informacyjnych”. W nawiązaniu do tego wystąpienia zabrała głos przedstawicielka Biblioteki Parlamentarnej Senatu Berlina. Jej referat dotyczył kwestii (bardzo ważnej dla krajów Europy Wschodniej) „płacić czy nie płacić za usługi informacyjne: pro i contra”. Odpowiedzią na to pytanie (chyba retoryczne) był referat Czecha na temat współczesnych kwestii finansowania i cen usług informacyjnych w Czecho-Słowacji. Generalnie brak środków finansowych ogranicza możliwości „tworzenia” informacji i jej „kupna” — to konkluzja tego referatu. Na popołudnie zaplanowano zwiedzanie Berlina, w towarzystwie przewodnika.

W kolejnym dniu seminarium (czwartek, 17.10.) wyjechaliśmy do Berlina, do Niemieckiego Centrum Informacyjnego, gdzie zwiedzaliśmy m.in. Bibliotekę Instytutu Norm. Zaprezentowano nam tam różne nośniki informacji od taśm magnetycznych, dyskiety, CD-ROM do korzystania z informacji w systemie online. Zwiedzanie zabytków zachodniej części Berlina, wypełniło czas do kolacji. Wieczorem byliśmy uczestnikami spotkania przygotowanego przez kolegów w Czecho-Słowacji.

Przedostatni dzień (piątek 18.10.), był nietypowy pod względem organizacyjnym. Wszyscy uczestnicy wzięli udział w „okrągłym stole”. Przybyli również zaproszeni goście z USA i Wielkiej Brytanii, m.in. M. Line, twórca i wieloletni dyrektor Biblioteki Boston Spa. Główny temat dyskusji „globalne zarządzanie informacjami”. Dyskutowano m.in. o ekonomicznych różnicowaniach między Wschodem i Zachodem oraz Północą i Południem, o uwarunkowaniach kulturowych mających wpływ na wyrażanie potrzeb a także o różnicach w wyrażaniu potrzeb i środkach ich zaspokajania w zależności od środowiska technologicznego. Konkluzja z tej dyskusji, iż należy spotykać się częściej, ponieważ wymiana informacji na temat naszego działania jest wzajemnie cenna i niesie postęp, może wydać się nie odkrywcza i wypowiedziana w sposób mało wyrafowany. Można też w tej prostocie wyrazu dopatrzeć się wielu wartości, merytorycznych i ogólnych.

W tym dniu, pokazano nam jeszcze wspaniałą, zarówno pod względem architektonicznym, jak i wystroju wnętrza, znakomicie zorganizowaną Niemiecką Bibliotekę Narodową (Staatsbibliothek Preussischer Kulturbesitz).

Był to ostatni punkt bogatego programu seminarium, znakomicie zorganizowanego z wielką dbałością o jego uczestników. Ustalono wstępnie, iż kontynuacja obrad odbędzie się w 1992 roku, w Czecho-Słowacji, Polsce lub na Węgrzech.

*Genowefa Flejterska*  
*Biblioteka Politechniki Szczecińskiej*

---

# Doniesienia

---

## List otwarty ZO SBP w Łodzi do władz

Uczestnicy nadzwyczajnego posiedzenia ZO SBP w Łodzi w dniu 21 listopada 1991 r. skierowali do premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego, ministra kultury i sztuki Marka Rostworowskiego i wojewody łódzkiego Waldemara Bogdanowicza list otwarty, w którym żąda się cofnięcia decyzji finansowych niekorzystnych dla kultury, książki, bibliotek i ludzi w nich zatrudnionych. W liście stwierdza się m.in.: „Bibliotekarze, podobnie jak pracownicy muzeów, są odpowiedzialni za dziedzictwo pokoleń. Przechowują te bezmiernej wartości zbiory, chroniąc je najlepiej jak potrafią, służą swą wiedzą fachową społeczeństwu miasta i całemu Narodowi, przekazując dziedzictwo myśli ludzkiej, zawarte w księgach, przyszłym pokoleniom. Bibliotekarze są przekonani, że oszczędnościowa polityka Rządu w dziedzinie kultury, oświaty, nauki i opieki zdrowotnej przyniesie społeczeństwu niepowetowane straty”. (jw)

## Zniszczenia bibliotek chorwackich

W styczniu 1992 r. Biblioteka Narodowa w Warszawie otrzymała pismo Narodowej i Uniwersyteckiej Biblioteki w Zagrzebiu zawierające dane na temat strat, jakie poniosły biblioteki Chorwacji w wyniku działań wojennych wojsk serbskich. Pismo zawiera informacje o losach 65 bibliotek naukowych, klasztornych, publicznych i szkolnych.

Największym zniszczeniem uległy biblioteki Vukovaru. Całkowicie zostało zburzonych 10 bibliotek szkolnych i biblioteka publiczna. Nieznany jest los jej pracowników. Klasztor zakonu franciszkanów jest niemal zupełnie zburzony. Nie wiadomo więc, czy uratowały się zbiory biblioteki klasztornej ukryte w różnych miejscach zabudowań.

Na ośrodek uniwersytecki w Dubrowniku spadły bomby zapalające. W pożarze zplonęły zbiory wszystkich trzech bibliotek wydziałowych. Biblioteka naukowa w tym mieście nie została co prawda bezpośrednio zbombardowana, ale wstrząsy i detonacje zniszczyły jej dach, a na budynek spadło 60 odłamków bomb. Poważne straty poniosła także Biblioteka Archiwum Historycznego w Zagrzebiu.

Informacje zgromadzone przez Bibliotekę Narodową i Uniwersytecką Chorwacji do 12 grudnia 1991 r. nie są jeszcze dokładne. Ustalenie i oszacowanie szkód będzie wymagało dłuższego czasu. (MK)

## SOS w sprawie Biblioteki im. Lenina

Do dyrektorów bibliotek narodowych według kompetencji.

Biblioteka Państwowa Lenina, narodowa biblioteka naszego państwa, została zamknięta z dniem 22 listopada 1991 r. zgodnie z decyzją inspektora pracy Moskiewskiej Federacji Związków Zawodowych z powodu warunków pracy użytkowników i pracowników, które stały się nie do zniesienia. Mimo tego bezprecedensowego faktu należy odnotować, że zobowiązania Działu Wypożyczeń Międzynarodowych są nadal wypełniane. Problem wznowienia działalności wiąże się ściśle z brakiem zainteresowania ze strony ciał rządzących problemami biblioteki narodowej — największego ośrodka kultury. Obecna sytuacja doprowadziła bibliotekę do progu ruiny.

Obsługa użytkownika stanowiła zawsze nadrzędną funkcję biblioteki. Rozwiązanie problemu wznowienia podstawowej działalności nie zostało jeszcze ustalone, gdyż łączy się to z renowacją biblioteki, która jest nie do uniknięcia.

Z naszej strony podejmujemy wszelkie możliwe działania, by wypełnić żądania inspektora pracy i udostępnić bibliotekę użytkownikom w styczniu 1992 r., o ile dostaniemy odpowiednie fundusze lub te fundusze zostaną nam bezwzględnie zagwarantowane.

Nie wiemy, która komórka administracyjna weźmie na siebie odpowiedzialność za finansowanie, zatem nie wiemy, co czeka naszą instytucję, jaki los spotka pracowników, których może spotkać całkowite zwolnienie, począwszy od administracji, głównych specjalistów aż do ostatniego bibliotekarza. Nadszedł czas na rozesłanie SOS w celu uzyskania pomocy i reakcji.

A. P. Volik  
Dyrektor Naczelny  
Biblioteki Państwowej Lenina

Moskwa, 17.12.1991 r.

## Tworzy się Europejskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy

W dniach 16—18 maja 1991 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Bibliotekarzy zebrało się w Londynie czterdziestu przedstawicieli stowarzyszeń bibliotekarskich ze wszystkich krajów EWG (z wyjątkiem Luksemburga), którzy doszli do porozumienia w sprawie potrzeby utworzenia europejskiej reprezentacji stowarzyszeń bibliotekarskich. Uzgodniono, że nowa organizacja, która zostanie powołana jesienią br., powinna zabiegać o interesy grupowe bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej w krajach EWG. Jej głównym zadaniem będzie świadczenie bibliotekarzom informacją o inicjatywach i polityce Wspólnot Europejskich w zakresie informacji naukowej i bibliotekarstwa oraz prezentowanie stanowiska środowisk bibliotekarskich Komisji Europejskiej. Nowa organizacja będzie otwarta dla stowarzyszeń z krajów EWG. Przewiduje się, że członkami stowarzyszonymi mogą być organizacje bibliotekarskie z pozostałych krajów Europy. Obecnie w Holenderskim Centrum dla Bibliotek Publicznych i Czytelnictwa w Hadze pracuje grupa robocza złożona z przedstawicieli 7 krajów EWG, która ma zaproponować nazwę organizacji, przygotować jej statut oraz projekt budżetu. (jw)

## Biuletyn Europejskiej Fundacji Współpracy Bibliotek

Europejska Fundacja Współpracy Bibliotek (European Foundation for Library Cooperation) zwana również Grupą Lozańską (Groupe de Lausanne) utworzona została w 1985 r. w Lozannie przez kilka osób pochodzących z różnych krajów Europy. Jej głównym celem jest popieranie współpracy bibliotek w Europie, a pierwszym przedsięwzięciem była europejska konferencja nt. automatyzacji i tworzenia sieci bibliotecznych (sprawozdanie z tej konferencji piera Dariusza Kuźmińskiego zamieściliśmy w 5 numerze „Bibliotekarza” z ubiegłego roku). W listopadzie 1991 r. Fundacja wydała pierwszy numer swego biuletynu pt. „EFLC Newsletter”, dzięki pomocy znanej bibliotekarzom zachodnim firmy Swets i Zeitlinger. Biuletyn będzie się ukazywał trzy razy w roku w nakładzie 5 tys. egz. rozprowadzanych bezpłatnie. Na 9 stronach druku w formacie A4 biuletyn informuje o ważniejszych inicjatywach i przedsięwzięciach ważnych dla rozwoju współpracy bibliotek w Europie. Redaktor Marc Walckiers [jego adres: EFLC Secretary, 17, Chemin des Vieux Amis, B-1380 Lasne (Brussels), Belgia] — liczy się przesyłane mu informacje i krótkie artykuły dotyczące głównie nowych technologii w bibliotekarstwie, ochrony zbiorów oraz dysproporcji w rozwoju bibliotekarstwa w różnych częściach Europy. (jw)

## Komitet Redakcyjny ocenił

13 grudnia zebrał się, niestety w niepełnym składzie, Komitet Redakcyjny „Bibliotekarza” w celu omówienia i oceny numerów miesięcznika wydanych w roku 1991 oraz zastanowienia się nad zamierzeniami Redakcji na I półrocze 1992 r.

Posiedzenie prowadził przewodniczący Komitetu doc. Marcin Drzewiecki, który przedstawił jako pierwszy swą ocenę czasopisma za omawiany okres. W sumie wypadła ona niezła, ale najdłużej mówił przewodniczący o niedociągnięciach i tym co należy wyeliminować lub poprawić. Następnie redaktor naczelny Jan Wołosz przedstawił swoją opinię uzupełnioną przez sekretarza redakcji Andrzeja Jopkiewicza. W dyskusji, która potem nastąpiła zabrali kolejno głos wszyscy obecni członkowie Komitetu. Ustosunkowano się również do planów Redakcji uzupełniając je licznymi propozycjami i sugestiami. (aj)

---

## Przegląd piśmiennictwa

---

### Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego

Kilka miesięcy temu ukazała się publikacja od dawna oczekiwana przez biblioteki, które prowadzą lub mają zamiar prowadzić katalog przedmiotowy. Chodzi mianowicie o „Instrukcję tematowania i katalogu przedmiotowego”<sup>1)</sup> opracowaną przez Jadwigę Sadowską. Do tej pory jedyną, bardzo zresztą

cenną dla bibliotek i bibliografii narodowej, pomocą metodyczną był prekursorski podręcznik Adama Łysakowskiego „Katalog przedmiotowy”.<sup>2)</sup> W tej sytuacji niezbędna była weryfikacja i uzupełnienie zasad i przepisów, ujętych w podręczniku, uporządkowanie terminologii opracowania rzeczowego,





a także ujednoczenie jego metodyki, m.in. w związku z automatyzacją procesów bibliotecznych i bibliograficznych.

Projekty rozwiązań, które miały znaleźć się w Instrukcji, były dyskutowane w czasie dwuletniej pracy Podkomisji ds. Katalogu Przedmiotowego, działającej w ramach Komisji ds. Opracowania Rzeczowego przy ZG SBP.<sup>3)</sup> W zasadzie przepisy Instrukcji są zgodne z metodyką formułowania opisów przedmiotowych, zamieszczanych w „Przewodniku Bibliograficznym”, a od strony leksykalnej ze „Słownikiem języka hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej”.<sup>4)</sup> Inne rozwiązania przyjmowane są tylko w niektórych sytuacjach.

Treść Instrukcji ujęta jest w 9 rozdziałów.

W rozdziale I przedstawione są założenia ogólne, a mianowicie: zakres, przeznaczenie i źródła Instrukcji, zasady ogólne, na których opiera się przyjęta metodyka, oraz terminologia, którą się posługuje (zdefiniowano 47 terminów).

Przedmiotem rozdziału 2 jest słownictwo tematów i określników oraz budowa hasła przedmiotowego ze wskazaniem na jego dwie funkcje: adnotacyjną i wyszukiwawczą. Podaje się tu sposoby wyrażania poszczególnych jednostek leksykalnych, a więc tematów ogólnych i jednostkowych, różnych typów określników, a także odmian dopowiedzeń. Szczególnie istotna jest ostatnia część rozdziału, która dotyczy gramatyki języka hasel przedmiotowych. Są w niej przedstawione rodzaje oraz skład i budowa zdań tego języka, czyli hasel przedmiotowych rozwiniętych.

Rozdział 3 dotyczy analizy przedmiotowej (treściowej) dokumentu. Omówiono tutaj najpierw metodę przeprowadzenia analizy, tj. ustalania przedmiotów oraz kontekstów i relacji, w jakich są przedstawione, podano wskazówki odnośnie formułowania charakterystyki słownej i przekształcania jej w charakterystykę wyszukiwawczą dokumentu.

W trzech następnych rozdziałach (4, 5, 6) scharakteryzowano w sposób szczegółowy rodzaje tematów, określników i dopowiedzeń od strony ich funkcji i zakresu stosowania. Omówiono w ten sposób tematy ogólne, w tym tematy językowo-etniczne, oraz jednostkowe: osobowe, etniczne, korporatywne, chronologiczne, geograficzne oraz tzw. rzeczowe jednostkowe. Omówiono wszystkie typy określników w podziale na ogólne, jednostkowe, lokalizujące, a także odmiany dopowiedzeń, stosowane przy różnych typach tematów.

W dalszej kolejności (rozdziały 7 i 8) omówiono są czynności związane z budową i prowadzeniem katalogu przedmiotowego (lub innego zbioru informacyjnego). Rozdział 7 przedstawia funkcje, zasady oraz metodę sporządzania odsyłaczy, które ułatwiają korzystanie z katalogu. Przedmiotem rozdziału 8 są metody porządkowania w katalogu przedmiotowym. Zwrócono tutaj uwagę na konieczność modyfikacji (dostosowania) opisów przedmiotowych, przygotowanych jako adnotacje, do potrzeb budowy katalogu jako systemu informacyjnego. Podano różne możliwości dokonywania zmian, polegających najczęściej na opuszczaniu, dodawaniu, zastępowaniu i łączeniu elementów hasła przedmiotowego. W rozdziale tym zamieszczono również wskazówki dotyczące przeprowadzania melioracji w katalogu (tj. zmian), które mogą obejmować zmiany form jedno-

stek leksykalnych, powiązań odsyłaczowych oraz metodyki tematowania i porządkowania hasel.

W rozdziale 9 omówione są pomoce metodyczne, tj. aparat metodyczno-informacyjny, który powinien wspomagać tematowanie i umożliwiać w miarę konsekwentne prowadzenie katalogu przedmiotowego. Chodzi tutaj o instrukcję w wersji edycyjnej, uzupełnioną kartoteką własnych rozwiązań metodycznych (szczegółowych decyzji metodycznych), słownik hasel przedmiotowych, kartoteki pomocnicze, indeks systematyczny oraz księgozbiór podręczny.

Znaczną część rozdziału zajmuje omówienie budowy słownika hasel przedmiotowych (na przykładzie „Słownika języka hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej”) oraz słownika tematów jednostkowych w formie edycyjnej lub w postaci kartoteki. Znalazły się też tu informacje dotyczące kartotek pomocniczych (kartoteki tematów wraz z siecią odsyłaczy oraz określnikami i kartoteki określników z tematami). Podano również wskazówki dotyczące tworzenia indeksu systematycznego, zakładając jednocześnie że jest to praca zbyt trudna dla bibliotek, a indeks może być zastąpiony przez sieć odsyłaczy w słowniku.

Jeśli chodzi o metodę opracowania, publikacja nie ma charakteru instrukcji typowej. Obok wzorcowych wskazań podaje również propozycje odmienne. Ponadto zostało w niej zamieszczone wiele rad i wskazówek, podobnie jak ma to miejsce w podręcznikach i poradnikach. Specjalnie należy podkreślić, że podano w niej dużą liczbę przykładów, ułatwiających rozumienie podanych zasad i przyjętych lub proponowanych rozwiązań.

Instrukcja nie podaje wskazówek w sprawie wykorzystania opisów przedmiotowych zamieszczanych w „Przewodniku Bibliograficznym”, ale niewątpliwie może ułatwić ich interpretację. Zasadniczym jej celem jest pomoc w tworzeniu charakterystyk wyszukiwawczych sformułowanych w języku hasel przedmiotowych, a także w zakładaniu i prowadzeniu katalogów przedmiotowych. Ma służyć zarówno tym, którzy mają już pewną wiedzę i praktykę w tej dziedzinie, jak i tym, którzy tego rodzaju prace dopiero podejmują.

Informacje szczegółowe dotyczące genezy, metody opracowania i funkcji, jakie ma spełniać podane są we wstępie.

Dokładny spis treści, który wskazuje na logiczny i przejrzysty układ materiału, oraz indeks przedmiotowy ułatwiają korzystanie z Instrukcji. Trzeba jednak pamiętać, że każda instrukcja opracowuje tylko schematy, które wymagają od użytkowników zastanowienia, aby mogły być sensownie zastosowane.

Jadwiga Czarnecka

## PRZYPISY

- <sup>1)</sup> Sadowska J.: Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; Biblioteka Narodowa 1991 s. 100.
- <sup>2)</sup> Łysakowski A.: Katalog przedmiotowy. Podręcznik. Warszawa PZWS 1946.
- <sup>3)</sup> Powołanie Komisji było realizacją postulatu zgłoszonego przez uczestników konferencji, poświęconej rzeczowemu opracowaniu zbiorów w dużych bibliotekach uniwersalnych (Jarocin 1986 r.).
- <sup>4)</sup> Słownik języka hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej, oprac. J. Trzcinka, E. Stępnikowska, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1989.

## Donos na księgarza

Jan Milikowski (1781—1866), zasłużony księgarz-wydawca lwowski, utrzymujący kontakty handlowe z czołowymi firmami Europy Zachodniej, sprowadzał na teren Galicji książki głównie za pośrednictwem swego paryskiego komisjonera Hectora Bosange'a, związanego z emigracją polską. Kolportaż książek odbywał się tuż pod bokiem lwowskiej policji i cenzury, mimo ścisłego dozoru roztoczonego nad księgarnią przez władze austriackie. W skrytkach księgarni Milikowskiego znajdowały się nielegalne druki sprowadzane z Paryża, a także rodzime książki i broszury o treści patriotycznej, tłoczone potajemnie w drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Podczas słynnego procesu dyrektora Ossolineum Konstantego Słotwińskiego, oskarżonego o druk i kolportaż zakazanych książek, policja wykryła w księgarniach Milikowskiego tajne druki ossolińskie. 21 listopada 1834 r. oprócz konfiskaty książek ukarano księgarza sześcioma tygodniami aresztu i grzywną w wysokości 250 florenów, zaś w niespełna rok później, 3 października 1835 r. obłożono go dwumiesięcznym aresztem i 400 florenami grzywny.

Działalność Milikowskiego, poddanego cesarza Austrii, była dobrze znana luminarzom rosyjskiego świata intelektualnego. „Gdyby u nas pojawili się tacy księgarze! Jakiego wsparcia i pomocy mogliby oni udzielić literaturze, oświeceni. Milikowski przygotował się do swego zawodu, podróżując po Europie dla poznania mechanizmów księgarstwa w Niemczech, Francji, Anglii, wśród Słowian, by mieć kontakty ze wszystkimi najwybitniejszymi księgarzami europejskimi” — pisał Michaił Pogodin (1800—1875), znakomity rosyjski historyk, do prezesa Akademii Nauk, ministra oświecenia publicznego, hr. Sergiusza Uwarowa (1786—1855), w sprawozdaniu z podróży do Niemiec i Austrii, drukowanym w czasopiśmie „Żurnal Ministerstwa Narodnego Proswieszczenia” (1836 nr 9 s. 674).

Nieprzypadkowo rosyjscy zandarmii obwinili moldawskiego sławistę i słownioka Aleksandra Hyźdeu (1811—1872) o to, że „prowadzi korespondencję z lwowskim księgarzem Milikowskim”. Ścisłe tajne doniesienie warszawskiego gubernatora wojennego Eugeniusza A. Gołowina do ministra Uwarowa z 10 grudnia 1836 r. odkryło przyczyny „niepewnej prawomyślności” księgarza: „W 9 numerze „Żurnala Ministerstwa Narodnego Proswieszczenia” z bieżącego roku znajduje się fragment listu do Waszej Dostojności pisanego przez podróżującego po Niemczech profesora zwyczajnego Uniwersytetu Moskiewskiego Pogodina, w którym między innymi p. Pogodin wyraża się pochlebnie o lwowskim księgarzu Milikowskim. Tymczasem z otrzymanych na początku bieżącego roku od rządu austriackiego wiadomości wynika, że w rezultacie prowadzonego we Lwowie śledztwa, tamtejsi księgarze Milikowski i Kuhn (Ignacy, współnik Milikowskiego — AK) są zamieszani w sprzedaż książek zakazanych i w tajemne

kontakty w tych kwestiach zarówno z księgarzami z Królestwa Polskiego, jak i z zagranicznymi. Z tego powodu przejęte zostały ich księgi kupieckie i korespondencje, a oni sami pozostają pod nadzorem miejscowej władzy jako ludzie niepewnej prawomyślności. Przypuszczając, że mogą zdarzyć się takie okoliczności, dla których Waszej Dostojności nie bez korzyści pozostanie wiadomość o podobnych działaniach księgarza Milikowskiego, czułem się zobowiązany powiadomić o tym...”

Szczegóły odnoszące się do zainteresowania policji carskiej osobą Milikowskiego, oparte na leningradzkich źródłach archiwalnych, zacytowałem w artykule moldawskich historyków literatury Pawła T. Bałmusza i Mikołaja M. Romanienki o zbiorach Aleksandra Hyźdeu (Almanach Bibliofila. vyp. 17. Moskwa 1985 s. 96—109).

## Kiermasz

Kiedy król jegomość Stanisław August Poniatowski bawił w lipcu 1783 r. w Siedlcach u pani hetmanowej Ogińskiej, wydano na jego cześć wspaniałe festyn, o którym można dowiedzieć się wielu ciekawych szczegółów z współcześnie wydanej broszurki „Przyjęcie Najjaśniejszego Pana Stanisława Augusta K. P. W. X. L. etc. pana naszego miłościwego w Siedlcach roku 1783” (Warszawa, w Drukarni Nadwornej, 1783). Podczas festynu, który stał się nieprzerwanym ciągiem reprezentacji teatralnej, boginie i nimfy gadały wierszami, kupiec chiński, jadący na afrykańskim słoniu, rozdawał ananasy, a podczas kiermaszu w czterdziestu straganach i sklepikach ułokowanych w cieniu drzew rozdawano stosowne prezenty. W zaimprovizowanej księgarni panna kanoniczka sprzedawała książki, recytując specjalnie na tę okazję ułożony wierszyk:

Panie! Oto są różne księgi do przedaży,  
We wszystkich na to rozum zwoławczy się smaży,  
Żeby ludziom szczęśliwość pokazać na ziemi.  
Ci mówią, że nas cnota robi szczęśliwymi,  
Tych bogactwo, tych rozum uszczęśliwić czeka  
I każda książka, mówię, dla szczęścia człowieka.  
Zakłóciły szczęśliwość ustawiczną sprzyczką,  
Według mnie, nie masz szczęścia, jak być kanoniczką.

Szerzej o przebiegu siedleckiego festynu na cześć Stanisława Augusta pisał Józef Ignacy Kraszewski w książce „Polska w czasie trzech rozbiorów 1772—1799” (t. 1, Warszawa 1902, s. 288—290).

## Statystyka

Pewien głęboki i doświadczony statystyk obliczył śmiertelność w literaturze: z 1000 wydrukowanych książek, 600 nie przynosi tyle zysku, aby opędzić koszt druku, przy 200 zyskuje nakładnik tylko tyle, że opędzi wydatki, a tylko na ostatnich 200 ma jaki taki zarobek. Z tychże 1000 książek idzie po upływie roku 650, a po trzech latach 150 w zapomnienie, tylko 50 żyje do siedmiu lat, a po upływie lat 20,

ledwie o 10 jeszcze jest wzmianka. Z 50 000 pism, które w XVII w. wyszły z druku, liczą zaledwie 50, które wielką sobie zjednały sławę i po dziś dzień jeszcze nakładane bywają. Z 80 000 książek z w. XVIII, pomimo tej znacznie większej liczby, nie zachowała potomność więcej jak z wieku poprzedniego. Już od trzech tysięcy lat piszą autorzy książki, a na całej kuli ziemskiej nie masz jak 500 autorów, których strumień czasu nie zabrał z sobą w zapomnienie.

Tę zesłowieczną notatkę dziennikarską, zaczerpniętą z 141 numeru „Kuriera Warszawskiego” z 1842 roku poświęcam kolegom księgarzom, markotnie spoglądającym z tamtej strony lady na stopy książek wydrukowanych, a nie znajdujących uznania czytelników. Los często bywał nielaskawy dla autorów i ich dzieł, lecz ostateczny werdykt w sprawie wartości dzieła wydaje nieublagany Czas, grzebiący w niepamięci większość produkcji wydawniczej odległych epok.

## Księgarz i wekslarz

Że zamknięty w księgarni bez zarobku siedział,  
Żałował Żyd księgarza — księgarz odpowiedział:

Miej sobie bankocetle — ja pilnuję druków,  
Czekam, aż diabli wezmą osłów i nieuków.

„Ananas”. Kalendarz humorystyczny na rok 1889

## Z myśli o książce

W tych niewesołych i aż nazbyt oryginalnych czasach, w których budulcem prawdy i moralności są albo ster, albo pajęczyna, skutkiem czego i prawda i moralność, już nazajutrz po urodzeniu, ulatniają się lub zmieniają swoje oblicze, jedyną skarbnicą, przechowującą dla potomności w formie nieskażonej obrazy obyczajów, walk i wierzeń chwili, która szybko odchodzi w przeszłość, jest dobra książka. Dlatego powinniśmy ją otoczyć powszechnym szacunkiem i opieką.

Jan Adolf Hertz (1878—1842) w zbiorze sentencji „Pisarze o książce”. Warszawa 1937.

Andrzej Kempa

---

### SZANOWNI CZYTELNICY

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczął badania dotyczące biblioteki w komunikacji naukowej. W dniach 4–5 czerwca 1991 r. odbyło się w Warszawie zebranie konsultacyjno-dyskusyjne, w którym wzięło udział ok. 40 osób z bibliotek oraz ośrodków kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym. Potwierdzono na nim celowość podjęcia wyżej wymienionych prac badawczych oraz konieczność stworzenia ośrodka dokumentacyjnego bibliotek naukowych. W związku z tym nasz Instytut zamierza opracować centralną ogólnopolską kartotekę pracowników naukowych oraz specjalistów-praktyków związanych z bibliotekami i placówkami informacji naukowej. W zamierzeniu kartoteka ta byłaby „bankiem informacji” ułatwiającym kontakty w przypadku organizowania konferencji, zamawiania opracowań i recenzji, pomogłaby w powoływaniu grup ekspertów rozwiązujących konkretne problemy lub wpływających na kierunki polityki czy decyzje dotyczące bibliotekoznawstwa i bibliotek.

Pragniemy podkreślić, że kartotekę będziemy tworzyć na podstawie dobrowolnych zgłoszeń. Osoby zainteresowane wyżej przedstawionymi formami współpracy prosimy o przesłanie na nasz adres (*Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW, Pracownia Bibliotek Naukowych, ul. Nowy Świat 69, 00-046 Warszawa*) ankiet, w których będą uwzględnione następujące dane: 1) imię i nazwisko, 2) stopień naukowy, 3) miejsce pracy — nazwa, adres, telefon, 4) zajmowane stanowisko, 5) adres domowy i telefon, 6) kierunek i rok ukończenia studiów wyższych — podyplomowych lub innych, 7) zainteresowania naukowo-badawcze, 8) zainteresowania organizacyjno-zawodowe, 9) aktualnie opracowywane problemy (planowane), 10) ważniejsze publikacje (z ostatnich lat), 11) udział w ważniejszych pracach organizacyjno-metodycznych.

Liczymy na zrozumienie potrzeby istnienia centralnej informacji o osobach i opracowywanych przez nie zagadnieniach z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

Prof. dr hab. Radosław Cybulski

# PRZEPISY PRAWNE

## A. PRZEPISY OGÓLNE

### Emerytury i renty

Ustawa z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw. Dz. U. nr 104 poz. 450.

Ustawa określa szczegółowo zasady obliczania podstawy bazowej do ustalania kwoty emerytury i renty oraz tryb jej waloryzowania. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 1993 r.

### Zatrudnianie i bezrobocie

Ustawa z dnia 16 października 1991 r. o zatrudnianiu i bezrobociu. Dz. U. nr 106 poz. 457.

## B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

### Biblioteki szkolne

Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Dz. U. nr 95 poz. 425.

„Art. 67. 1. Do realizacji celów statutowych szkoła publiczna powinna zapewnić możliwość korzystania z: [...], 2) biblioteki”. Przepisy ustawy stosuje się również do szkół artystycznych (w tym bibliotekarskich), prowadzonych przez Ministra Kultury i Sztuki oraz do szkół medycznych i rolniczych. Ustawa wprowadza szereg zmian w innych ustawach, m.in. w ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela. Zastępuje i uchyla przepisy ustawy z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania. (Dz. U. nr 32 poz. 160 z późniejszymi zmianami).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 października 1991 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia. Dz. U. nr 98 poz. 433.

Przepisy § 2. określają wymagane kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela m.in. w bibliotekach pedagogicznych. Przepisy § 8 stanowią:

„Kwalifikacje do prowadzenia zajęć bibliotekarskich w bibliotekach szkolnych posiada również osoba, która legitymuje się:

- 1) świadectwem dojrzałości liceum bibliotekarskiego lub
- 2) świadectwem dojrzałości i dyplomem policealnego studium bibliotekarskiego, a ponadto przygotowaniem pedagogicznym”.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 8 maja 1989 r. w tej sprawie (Dz. U. nr 34 poz. 189 i z 1990 r. nr 56 poz. 329).

### Biblioteki szkół wyższych

Zarządzenie nr 19 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 sierpnia 1991 r. w sprawie likwidacji Instytutu Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego. Dz. Urz. Min. Eduk. Narod. nr 4 poz. 25.

„§ 1.1. Ustala się dzień 1 września 1991 r. jako dzień otwarcia likwidacji Instytutu Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego w Warszawie.

2. Zakończenie działalności operatywnej Instytutu i zakończenie jego likwidacji nastąpi w dniu 31 grudnia 1991 r.”

Zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 października 1991 r. w sprawie określenia kwalifikacji zawodowych, jakie powinna posiadać osoba zatrudniona w uczelni na stanowisku kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty. Mon. Pol. nr 36 poz. 266.

Zarządzenie zawiera szczegółowe przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. nr 65 poz. 385).

### Książka mówiona

Rozporządzenie Ministra Łączności z dnia 7 października 1991 r. w sprawie ordynacji pocztowej. Dz. U. nr 96 poz. 427.

W § 47 zawarte są przepisy dotyczące zwolnienia od opłat pocztowych książek mówionych i listów mówionych przekazywanych m.in. z i do Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych, z przeznaczeniem dla ociemniałych.

TeZar

Od redaktora .....	1
Stanisław KRZYWICKI: Bibliotekarstwo w Republice Federalnej Niemiec (Cz. I) .....	2
Jadwiga KOŁODZIEJSKA: Wątpiącym dobrze radzić .....	4
Franciszek CZAJKOWSKI: Zbutwiała budowla .....	7
Jerzy MAJ: Wash and Go? .....	9
Józef WOJAKOWSKI: XL-lecie Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Uniwersytetu Warszawskiego .....	11
Jacek WOJCIECHOWSKI: Płatanie sieci .....	14
Barbara ZYBERT: Biblioterapia w pracy z dziećmi niedostosowanymi społecznie .....	16
Trzy pytania... W sprawie informacji naukowej. Odpowiada doc. dr hab. Barbara SORDYŁOWA .....	19
Komunikaty .....	21
Komunikat o działach Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej (UKD) znowelizowanych przez Międzynarodową Federację Informacji i Dokumentacji (FID) w „Extensions and Corrections to the UDC” seria 14 nr 2 z 1991 r. (oprac. Bożenna KLAGA) .....	21
Z kraju .....	24
Grudniowe posiedzenie ZG SBP (Jan WOŁOSZ) .....	24
Konferencja nt. biblioteki naukowe w procesie informacji (Wacław SZNEE) .....	24
Narada w Komitecie Badań Naukowych nt. problemów informacji naukowej (Andrzej JOP-KIEWICZ) .....	26
Z zagranicy .....	27
Seminarium nt. ekonomicznych przesłanej zarządzenia informacją (Genowefa FLEJTERSKA) .....	27
Doniesienia .....	29
Przegląd piśmiennictwa .....	30
Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego (Jadwiga CZARNECKA) .....	30
Pyłki (Andrzej KEMPA) .....	32
Przepisy prawne (TEZAR) .....	34
From the Editor .....	1
Stanisław KRZYWICKI: Librarianship in the Federal Republic of Germany (Part I) .....	2
Jadwiga KOŁODZIEJSKA: Good to advise the doubting (on I. Kemp's report on Polish librarianship) .....	4
Franciszek CZAJKOWSKI: Crumbling walls (the question of the new Parliament act on libraries) .....	7
Jerzy MAJ: Wash and go? (a polemic with F. Czajkowski) .....	9
Józef WOJDAKOWSKI: 40th anniversary of the Institute of Library and Information Science of the Warsaw University .....	11
Jacek WOJCIECHOWSKI: Tangling the net .....	14
Barbara ZYBERT: Bibliotherapy in the work with socially handicapped children .....	16
Three questions... On information services. Ass. Prof. Barbara SORDYŁOWA answers .....	19

Communiqués	21
Communiqué on the divisions of the Universal Decimal Classification (UDC) updated by the International Federation of Information and Documentation (FID) in "Extensions and corrections to the UDC" Series 14 No. 2 1991 (Bożenna KLAGA)	21
Domestic News	24
December meeting of the PLA Main Board (Jan WOŁOSZ)	24
Conference on research libraries in the information process (Wacław SZNEE)	24
Meeting devoted to the problems of information science at the Scientific Research Committee (Andrzej JOPKIEWICZ)	26
Foreign News	27
Seminar on economic aspects of information management (Genowefa FLEJTERSKA)	27
Reported News	29
Literature	30
Instructions of subject assigning and subject cataloguing (Jadwiga CZARNECKA)	30
Pollen (Andrzej KEMPA)	32
Legal Regulations (TEZAR)	34

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
 Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa,  
 ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47

#### WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na II kw. 1992 r. wynosi 45 000 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy zagranicę jest o 100% wyższa od krajowej.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
  - na teren kraju — jednostki kolportażowe „Ruch” i urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora;
  - na zagranicę — Zakłady Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-958 Warszawa, konto PBK, XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11
4. Dostawa zamówionej prasy następuje:
  - przez jednostki kolportażowe „Ruch” — w sposób uzgodniony z zamawiającym;
  - przez urzędy pocztowe — pocztą zwykłą na wskazany adres, w ramach opłaconej prenumeraty z wyjątkiem zlecenia dostawy na zagranicę pocztą lotniczą do odbiorcy zagranicznego, której koszt w pełni pokrywa prenumerator.
5. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i zagranicę — do 20 XI na I kwartał roku następnego, do 20 II — na II kwartał, do 20 V na III kwartał, do 20 VIII na IV kwartał.

Podpisano do druku i druk ukończono w marcu 1992 r.  
 Nakład 4.000 egz. Ark. druk. 2,25.  
 Papier offset. kl. III, 70 g, B1.  
 Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, ul. Śniadeckich 8.  
 Zam. 20/92 Cena zł 9.400,—  
 ISSN 0208-4333  
 Indeks 352624

---

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



POLECA:

Nową serię **KRAJE I LUDZIE**

w tym: AUSTRALIA, BRAZYLIA, HISZPANIA

Każdy tom da Ci niepowtarzalny obraz kraju, jego geografii, ustroju politycznego, gospodarki, historii i kultury. We wszystkich książkach tej serii pokazano codzienne życie mieszkańców poszczególnych krajów, ich zwyczaje, problemy dnia dzisiejszego, obawy i nadzieje na przyszłość. Oryginalny układ graficzny, ilustrowane tablice chronologiczne, ciekawie opracowane mapy i diagramy pozwalają bez znużenia śledzić dane statystyczne. Każdy album jest bogato ilustrowany a większość fotografii zasługuje na miano artystycznych fotoreportaży. Rozbudowane podpisy pod ilustracjami stanowią rodzaj oryginalnych komentarzy. Dzięki tym książkom poznasz smak wędrówek po **KRAJACH** wśród **LUDZI**.

Proponujemy także serię „**ŚWIAT WOKÓŁ NAS**”:

**DZIEJE ŻYCIA. PODRÓŻE I ODKRYCIA**

Poszczególne tomy serii **Świat wokół nas** stanowią łącznie przystępną encyklopedię podręczną, dostosowaną do możliwości percepcyjnych dzieci w wieku 9—12 lat, i są uzupełnieniem wiedzy zawartej w podręcznikach szkolnych.

---

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



POLECA:

- Andrzej Essen: **Polska a Mała Ententa 1920-1934**
- Joanna Ślósarska: **Rozum, transcendencja i zło w literaturze**
- Jerzy Axer: **Filolog w teatrze**
- Ewa Nowicka: **Świat człowieka — świat kultury**
- Wincenty Okoń: **Słownik pedagogiczny**
- Jaakko Hintikka: **Eseje logiczno-filozoficzne**
- William McKinley Runyan: **Historia życia a psychobiografia**
- Hans Joachim Schneider: **Zysk z przestępstwa (seria LOGOS)**
- Florian Znaniecki: **Nauki o kulturze**
- Eugeniusz Czaplejewicz: **Polska literatura lagrowa**
- Marcin Kamler: **Świat przestępczy w Polsce XVI i XVII stulecia**
- Alina Nowicka-Jeżowa: **Sarmaci i śmierć**
- **Badania przestrzenne rynku i konsumpcji. Przewodnik metodyczny**
- Antoni Prejbisz, Bronisława Jasińska, Stanisław Kryński: **Gramatyka angielska w ćwiczeniach**
- Wiktor Jassem: **Podręcznik wymowy angielskiej**
- Krzysztof Ernst: **Fizyka sportu**
- **Słownik krajoznawczy Wielkopolski**

---

Zapraszamy wszystkich do naszych „Księgarń Promocyjnych”  
na terenie całego kraju

Wydawnictwo Naukowe PWN sp. z o.o.  
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA  
tel. (0-22) 26-22-91, fax (0-22) 26-71-63  
Dział Marketingu, tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50  
Magazyn: ul. Suwak 5, tel. (0-22) 43-38-21

Oddziały:

- ul. Pachońskiego 5 (Baza PKS), 31-288 KRAKÓW  
tel. (0-12) 37-26-00 w. 218  
Dział Marketingu: tel. (0-12) 36-63-29, 36-62-48  
Magazyn: tel. (0-12) 37-26-00 w. 218
- ul. Więckowskiego 13, 90-721 ŁÓDŹ  
tel. (0-42) 36-45-59, fax (0-42) 32-03-08  
Magazyn: ul. Wedmanowej 4, tel. i fax (0-42) 42-58-32
- ul. Ratajczaka 35, 61-816 POZNAŃ  
tel. i fax (0-61) 52-62-31  
Dział marketingu: tel. (0-61) 52-46-79  
Magazyn: Os. Królowej Marysienki 25 (Pawilon ZOZ),  
tel. (0-61) 23-48-60
- ul. Pretficza 9/11, 53-328 WROCŁAW  
tel. i fax (Dział Marketingu) (0-71) 61-70-20  
Magazyn: ul. Bolesława Krzywoustego 91/93a  
tel. (0-71) 25-16-21

